GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO - PRAWNYM i ZAWODOWYM

Rok V. KWIECIEŃ — 1933. Nr. 4.

ZYGMUNT SITNICKI.

Rola Prezydenta Rzeczypospolitej przy ogłaszaniu ustaw.

Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r. w art. 3 ust. 3 wygłasza zasadę, że „ustawa, uchwalona przez Sejm, zyskuje moc obowiązującą w czasie, przez nią samą określonym". Z literalnego brzmienia tego przepisu zdawałoby się przeto wynikać, że „ustawa" dochodzi do skutku przez sam fakt „uchwalenia" jej przez Sejm. Z dalszych rozważań okaże się jednak, że tak bynajmniej nie jest.

Przedewszystkiem bowiem już z zacytowanego przepisu art. 3 Konst. wynika, że ustawa, aby miała „moc obowiązującą", musi zawierać w sobie dokładne określenie „czasu" swego obowiązywania, a zwłaszcza oznaczenie terminu, od którego rozpoczyna się jej działanie prawne (terminus a quo), gdyż termin, w którym działanie jej ustaje (t. ad quem), z natury rzeczy może być nieokreślony (t. zn. ustawa działa wtedy „do odwołania" przez inną). Gdyby przeto zdarzyło się, iż w ustawie z jakichkolwiek powodów (np. wskutek przeoczenia) nie została umieszczona klauzula, określająca termin jej „wejścia w życie", to akt taki, nie przestając w zasadzie być „ustawą", nie miałby mimo to „mocy obowiązującej".

To jednak jeszcze nie wszystko. Art. 81 Konst. stanowi bowiem, że „sądy nie mają prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych". Aby więc „ustawa" była obowiązująca i „ważna", nie wystarcza jej uchwalenie i określenie czasu jej wejścia w życie, lecz musi ona jeszcze być należycie ogłoszona. „Ustawa" zatem, najformalniej uchwalona i zaopatrzona we wszelkie klauzule czasowe, ale nie ogłoszona lub ogłoszona niewłaściwie, byłaby aktem bez znaczenia prawnego.

Sprawie „należytego ogłaszania" ustaw poświęcony jest art. 44 ust. 1 Konst. Głosi on: „Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje ustawy wraz z odpowiednimi ministrami i zarządza ogłoszenie ich w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej". Przepis ten wskazuje dokładnie organ, w którym wyłącznie może być należycie uskutecznione ogłoszenie ustawy, a ponadto zawiera ostatni (genetycznie: przedostatni) warunek uzyskania przez uchwaloną ustawę ważności i mocy obowiązującej: podpis Prezydenta Rzeczypospolitej. „Ustawa" zatem, któraby nie zawierała podpisu Prezydenta Rzeczypospolitej lub została podpisana przez osobę konstytucyjnie niewłaściwą (np. przez Marszałka Sejmu), choćby nawet z jej zarządzenia była wydrukowana w Dzienniku Ustaw, byłaby mimo to nieważna i nieobowiązująca.

Tyle przepisy Konstytucji. Przepisy te, jak widzimy, są skąpe. Nic dziwnego przeto, że na ich tle rozwinęła się pewna praktyka zwyczajowa, usiłująca zapełnić luki prawa pozytywnego. Atoli praktyka ta w materji interesującego nas zagadnienia poszła, jak przy wielu innych niejasnościach naszej Konstytucji, w kierunku sprowadzenia roli Prezydenta Rzeczypospolitej do minimum[1]). Krótko bowiem mówiąc, w myśl wymienionej praktyki i powstałej dokoła niej doktryny, funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej przy ogłaszaniu ustaw sprowadzają się właściwie do czynności wyłącznie mechanicznych. Zadaniem Prezydenta Rzeczypospolitej zgodnie z istniejącą interpretacją art. 44 ust. 1 Konstytucji jest automatyczne podpisywanie nadsyłanych mu przez Marszałka Sejmu „ustaw" i kierowanie ich do „Dziennika Ustaw" celem opublikowania.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taki pogląd na rolę Głowy Państwa przy ogłaszaniu ustaw musi obudzić poważne zastrzeżenia w każdym nieuprzedzonym umyśle, posiadającym dostateczną dozę tego, co nazywa się taktem prawniczym. Mimowoli nawet musi on uznać, że u podłoża tego poglądu niewątpliwie ukrywa się jakieś nieporozumienie. Zadaniem przeto i obowiązkiem nauki konstytucyjnej jest ustalić, na czem nieporozumienie to polega i w jakim kierunku pójść powinna należyta interpretacja omawianych tu przepisów Konstytucji.

Aby do zagadnienia tego podejść z właściwej strony, należy cofnąć się na chwilę do punktu wyjścia, którym jest art. 3 Konst., rozpatrywany jako całość, oraz łączące się z nim inne przepisy Konstytucji.

Przedewszystkiem więc wchodzą tu w grę ust. 1 - 2 art. 3 Konst., które głoszą: „Z a k r e s u s t a w o d a w s t w a p a ń s t w o w e g o obejmuje stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wykonania. — N i e m a u s t a w y bez zgody Sejmu, wyrażonej „w s p o s ó b, r e g u l a m i n o w o u s t a w o w y". Z przepisów tych wynikają w sposób dostatecznie wyraźny i s t o t n e w a r u n k i samej możliwości powstawania ustaw i dlatego należy je tu nieco bliżej omówić.

Tak więc ustawą jest nie wszystko to, co nosi nazwę „ustawy", lecz taki tylko wyraz woli Sejmu, który dotyczy dziedziny, nazwanej „zakresem ustawodawstwa państwowego". Pozornie wprawdzie mogłoby się wydawać, że „zakres" ten jest bezkresny. Wszakże każde „prawo" jest albo „publiczne" albo „prywatne". Z tego punktu widzenia możnaby twierdzić, że władza ustawodawcza musi ogarnąć wszystko.

Aliści tak nie jest. Sama bowiem Konstytucja zawiera w sobie szereg przepisów, bezpośrednio lub pośrednio, całkowicie lub częściowo w y ł ą c z o n y c h z „zakresu ustawodawstwa państwowego". Tak np. do zakresu tego nie należą akty z dziedziny najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych, o których mowa w art. 46 Konst[2]). Nie należą doń również sprawy przewidziane w art. 49 ust. 1 i 77 ust. 2 Konst., aczkolwiek także dotyczą praw publicznych, bądź prywatnych. To samo dotyczy art. 114 ust. 2 i 115 ust. 2, gdzie wyraźnie jest przewidziane ograniczenie zakresu ustawodawstwa państwowego. Wynika stąd, że gdyby Sejm najformalniej nawet „uchwalił ustawę" w jakiejkolwiek z wymienionych przed chwilą dziedzin, musielibyśmy jednak stylem art. 3 Konstytucji powiedzieć: „niema ustawy".

---

[1]) Co do zwyczajów konstytucyjnych — ob. mój artykuł p. t. „Naprawa ustroju a rewizja Konstytucji", drukowany w Nr. 1/33 „Wojskowego Przeglądu Prawniczego".

[2]) Ob. w tej mierze artykuł mój p. t. „O najwyższem zwierzchnictwie sił zbrojnych", drukowany w Nr. 1/31 „Wojskowego Przeglądu Prawniczego".

Pozatem art. 3 ust. 2 Konstytucji stawia drugi warunek możliwości powstania ustawy. Warunkiem tym jest, aby uchwała Sejmu zapadła „w sposób, regulaminowo ustalony". Regulamin sejmowy normuje „sposób i porządek obrad" (art. 29 Konst.), a zatem reguluje on wszelkie formalności, wśród których dochodzi do skutku „ustawa". Uchwalenie „ustawy" z pogwałceniem wymienionych formalności nie ma również żadnego znaczenia prawnego.

Nie dość jednak na tem. Art. 32 Konst. stanowi, że „do prawomocności uchwał (Sejmu) potrzebna jest zwykła większość głosów przy obecności przynajmniej ⅓ ustawowej liczby posłów. „Ustawa" zatem, uchwalona przy mniejszem quorum, byłaby z mocy Konstytucji nieważna. Tak samo „nie byłoby ustawy", gdyby została ona „uchwalona przez Sejm rozwiązany, odroczony lub zamknięty (art. 25 Konst.).

Wszystkie te wywody teoretyczne są prawniczo zupełnie słuszne — możnaby nam powiedzieć — ale zawierają jedną zasadniczą wadę: brak sankcji. Cóż z tego bowiem, że „ustawa", uchwalona z pogwałceniem powyższych przepisów Konstytucji lub regulaminu, jest konstytucyjnie „nieważna" i „nieistniejąca"? Wszakże art. 38 Konstytucji idzie jeszcze dalej, stanowiąc, że „żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją, ani naruszać jej postanowień", a mimo to istnieją i obowiązują ustawy, uważane przez prawników za niezgodne z Konstytucją. Gdyby istniał Trybunał Konstytucyjny, albo gdybyż przynajmniej sądy powszechne miały prawo badania ważności ustaw, moglibyśmy wówczas dopiero ustalić, czy dany akt jest „ustawą", czy nią nie jest. Obecnie każda ustawa obowiązuje, jeżeli tylko jest należycie ogłoszona (art. 81 Konst.).

Zarzuty powyższe byłyby zrozumiałe tylko w ustach zwolennika poglądu, że rola Prezydenta Rzeczypospolitej przy ogłaszaniu ustaw ogranicza się wyłącznie do mechanicznego podpisywania każdego aktu, przysłanego mu do podpisania, a zawierającego nagłówek: „ustawa". Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że w myśl art. 54 Konst: Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo i obowiązek „ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić" i spojrzymy na ten przepis z uwzględnieniem całokształtu poprzednich wywodów, to instytucja „podpisu" Prezydenta Rzeczypospolitej, o której mowa w art. 44 ust. 1 Konst., przedstawi nam się w innem zupełnie świetle.

Zrozumiemy wówczas, że podpisanie ustawy przez Głowę Państwa jest przedewszystkiem stwierdzeniem, iż ogłaszany akt należy do dziedziny ustawodawstwa państwowego i został uchwalony zgodnie z przepisami formalnemi Konstytucji i regulaminu sejmowego. Następnie podpisanie to jest także stwierdzeniem przez ustawowego „Obrońcę" Konstytucji, iż ustawa, według jego najlepszego przekonania, jest merytorycznie zgodna z Konstytucją Państwa. Z tego wynika, że „ustawa" staje się w zasadzie normą, rodzącą prawa i obowiązki (czyli ustawą w znaczeniu prawnem), bynajmniej nie przez sam fakt uchwalenia jej przez Sejm, lecz dopiero wskutek podpisania przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Ustawa więc jest rezultatem zgodnego działania dwóch czynników: Sejmu (i Senatu) oraz Głowy Państwa.

Wynik konkursu na pracę naukową.

Sąd Konkursowy w składzie: B. Wermiński, przewodniczący, A. Jackowski, W. Łukaszewicz i J. Namitkiewicz, powołany przez Zarząd Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów do oceny prac naukowych, nadesłanych na konkurs, ogłoszony przez tenże Zarząd w Nr. 5 „Głosu Sądownictwa" za rok 1932, po rozważeniu w d. 4 marca 1933 r. opinij członków Sądu Konkursowego co do 18 nadesłanych na konkurs ten prac, przyznał pierwszą nagrodę (300 zł.) pracy p. t. „Weksel in blanco", opatrzonej godłem „Doktryna", drugą nagrodę (200 zł.) pracy p.t. „Sprzedaż na raty podług ustaw dzielnicowych i de lege ferenda", opatrzonej godłem „Prosperity" i trzecią nagrodę (100 zł.) pracy p. t. „Onus probandi w procesie cywilnym", opatrzonej godłem „Actori incumbit probatio".

Po otworzeniu kopert okazało się, że autorem I-ej z wyżej wymienionych prac jest p. Dr. Henryk Ritterman, referendarz Prokuratorji Generalnej w Krakowie, autorem II-ej pracy — p. Józef Marceli Rozenberg, adwokat w Warszawie i III-ej pp. Stanisław Ehrlich, aplikant Prokur. Gener. i Jerzy Gliklich, apl. adw. w Warszawie.

Pozatem Sąd Konkursowy wyróżnił następujące prace: „o wekslu in blanco", opatrzone godłami „Wit" i „Nihil sine labore" oraz pracę o sprzedaży na raty, opatrzoną godłem „Jomar". Po otworzeniu kopert okazało się, że autorem pracy pod godłem „Wit" jest p. D. Przysuski, apl. sąd. w Warszawie, pracy pod godłem „Nihil seine labore" — p. Adam Daniel Szczygielski, apl. sąd. w Warszawie, i pracy pod godłem „Jomar" p. Stanisław Tylbor, adwokat w Warszawie.

Zgodnie z warunkami konkursu prace nagrodzone względnie również odznaczone, będą ogłoszone drukiem na łamach „Głosu Sądownictwa".

Pozostałe prace są do odebrania w Redakcji „Głosu Sądownictwa" (Miodowa 15), codziennie w godzinach od 13 do 14.

Poniżej ogłaszamy nagrodzoną pierwszą nagrodą pracę p. Dr. H. Rittermana.

Redakcja

DR. HENRYK RITTERMAN.

Weksel in blanco.

Pod nazwą „weksel in blanco" [1]) rozumiemy dokument, na którym pewna osoba[2]), w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego, umieściła swój podpis, a ewentualnie także niektóre klauzule wekslowe, pozostawiając odbiorcy uzupełnienie brakujących składników osnowy wekslowej.

Do istoty tego dokumentu należą zatem dwa wymogi[3]) (pozytywny i negatywny):

1. Podpis, jako objaw woli zobowiązania się wekslowo (podpis wekslowy). Papier podpisany w innym zamiarze n. p. jako przyszłe pełnomocnictwo, pokwitowanie, próba pisma i t. p. nie stanowi zatem wekslu in blanco.

2. Brak wszystkich, niektórych lub choćby jednej części składowej wekslu, pozostawionej odbiorcy do uzupełnienia. Brak ten musi być zatem wynikiem świadomego zaniechania, nie zaś indolencji lub niedopatrzenia. W przeciwnym bowiem razie dokument nie przedstawiałby się jako weksel in blanco czyli niewypełniony, lecz jako weksel wadliwie wypełniony, z którą to dystynkcją łączy się zasadnicza różnica pod względem skutków prawnych.

Instytucja wekslu in blanco, odgrywająca poważną rolę w obrocie wekslowym, nie znajduje naogół specjalnego uregulowania w ustawodawstwie poszczególnych państw. Pomimo to zażywa ona prawnego uznania, zwłaszcza w literaturze i judykaturze niemieckiej, francuskiej i angielskiej[4]). Wyraźnie natomiast sankcjonuje ją austrjackie rozp. min. z 6/10 1853 Nr. 200 Dz. u. p., a za tym wzorem polskie prawo z 14/11 1924 (Nr. 100 poz. 926 Dz. U.) unormowało skutki prawne wekslu in blanco w osobnym przepisie, dodanym do art. 2 regulaminu haskiego jako ustęp piąty.[5])

Analizę jurydyczną tego przepisu oprzeć należy na jego budowie logicznej. Przepis ten mianowicie składa się z trzech członów logicznych,

---

[1]) Nazwa ta może budzić pewne zastrzeżenia jako pozorna contradictio in adiecto z uwagi na to, że w obliczu prawa weksel niewypełniony (in banco) nie jest jeszcze wekslem. (A d l e r, Der Umlauf des Blankettwechsels, Zeitschr. für Handelsrecht T. 60 str. 113 nazywa go „ein Nichtwechsel"). Nie obstając bynajmniej przy zupełnej ścisłości powyższej nazwy, można jednak podnieść na jej usprawiedliwienie, że zobowiązanie z wekslu in blanco powstaje — tak jak przy zwyczajnym wekslu — już z chwilą położenia podpisu, a choć pełna skuteczność tego zobowiązania zależy od następnego prawidłowego wypełnienia blankietu, to jednak spełnienie tego wymogu działa z mocą wsteczną, nadając dokumentowi takie znaczenie, jak gdyby od początku był gotowym wekslem.

Co do znaczenia omawianego terminu w sferach kupieckich zob. O r t z e n Der Blancowechsel, Archiv für bürgerl. Recht T. 33 (str. 142 in fine).

[2]) Może nią być wystawca, akceptant (Akcept in blanco) a także indosant lub awalista.

[3]) S t a u b - S t r a n z (Kommentar zur Wechselordnung, wyd. XII. 1929) hołdując teorji emisji, stawiają jeszcze dalszy wymóg t. j. wydane blankietu (str. 78 uw. 10).

[4]) Patrz zresztą M e y e r Weltwechselrecht 1906 str. 35 i nast. Ż a b i c k i Pr. weksl. i cz. polskie i zagraniczne, 1933.

[5]) Postanowienia tego ustępu powtórzone są mutatis mutandis w przepisach o wekslu własnym (art. 100/3). W prawie czekowem natomiast brak odpowiedniego przepisu. Należy go jednak wysnuć w drodze analogji z art. 2/5 pr. weksl. (W r ó b l e w s k i Polskie pr. w. i cz., wyd. II 1930 str. 267 i orz. tam cyt., H o w o r k a Polskie pr. w. i cz. str. 101).

pozostających do siebie w stosunku zasady, wyjątku od zasady i wyjątku od wyjątku. Struktura ta posłuży nam też za schemat dla dalszych wywodów.

I. Zasada wypowiedziana w art. 2/5 in initio opiewa,[6]) że podpis na blankiecie z reguły zobowiązuje wekslowo.[7])

Założeniem tego postanowienia jest oczywiście wymóg, by podpis wypływał z intencji, skierowanej ku zaciągnięciu zobowiązania wekslowego.[8]) Jasnem jest bowiem, że tylko taki podpis mógłby stanowić źródło (causa efficiens) wierzytelności wekslowej. ych

O ile zatem podpis położono w innym zamiarze n. p. na kartce z pamiętnika, zaopatrzonej następnie w cechy wekslu, nie powstanie stąd żadne zobowiązanie wekslowe.[9]) Podpis taki pozbawiony jest bowiem charakteru oświadczenia woli, a temsamem mocy prawno - twórczej.[10])

Gdy natomiast wspomniany animus obligandi istotnie towarzyszy subskrypcji (o czem wnosić można z towarzyszących okoliczności a przedewszystkiem z faktu użycia formularza wekslowego) podpis rodzi odrazu ważne zobowiązanie wekslowe, a jedynie skuteczność tego zobowiązania (w szczególności możność sądowego dochodzenia) uzależniona jest od prawidłowego wypełnienia blankietu.[11]) Spełnienie atoli tego wymogu

---

[6]) „Kto umieścił podpis na dokumencie, który nie zawierał wszystkich cech wekslu trasowanego, odpowiada wekslowo". Zasada ta nie koliduje bynajmniej — jakby się to prima facie mogło zdawać — z prawidłem zawartem w ustępie pierwszym tegoż art.: „Nie będzie uważany za weksel trasowany dokument, któremu brak jednej z cech, wskazanych w artykule poprzednim..." Ust. 1 odnosi się bowiem do weksli niezupełnych czyli wadliwie wypełnionych, ust. 5 natomiast do weksli niewypełnionych (w niemieckiej terminologji unvollständige w przeciwieństwie do unfertige Wechseln). Różnica zaś między temi typami dokumentów jest następująca: Weksel niezupełny jest to dokument, któremu brak istotnych klauzul wekslowych, z powodu niedokładnego wzgl. nieumiejętnego wystawienia lub też późniejszego uszkodzenia (przez wymazanie, wyskrobanie, wykreślenie itd.) który jednakże w pojęciu wystawcy uchodzi za gotowy weksel i w tym charakterze zostaje wydany, w następstwie czego wypełnienie luk przez odbiorcę lub osobę trzecią kwalifikowałoby się jako fałszerstwo. Weksel in blanco natomiast jest dokumentem, którego podpisujący rozmyślnie nie wypełnił, by odbiorcy dać możność uczynienia tego.

Tę różnicę pojęciową trafnie podkreśla Grünhut Lehrbuch des Wechselrechts 1900 str. 109, Rehbein Allg. deutsche Wechselordnung 1904 str. 36, Staub — Stranz str. 78, przedewszystkiem zaś Lehmann Lehrb. des deutschen Wechselrechts 1886 str. 411, a w polskiej literaturze Wróblewski uw. 2 i 7 do art. 2. Dystynkcja ta zaciera się natomiast u Dolińskiego (Polskie pr. weksl. 1925 str. 141), zupełnie nie rozróżnia tych pojęć Żabicki.

[7]) Temsamem wykluczony został zarzut podpisu in blanco tj. zarzut tej treści, iż podpis położono na dokumencie przed wyposażeniem go w ustawowe znamiona wekslu. (Namitkiewicz Podręcznik pr. handl. w. cz. i upadł, 1927 str, 390), Niedopuszczalność tego zarzutu wynika zresztą z faktu, iż ustawa nie przepisuje nigdzie porządku chronologicznego, w jakim poszczególne klauzule wekslowe mają być zamieszczone.

[8]) Zob. motywy do ustawy (Namitkiewicz Polskie pr. w. 1927 str. 7).

[9]) Hacman Beiträge zum Wechselrecht str. 113 in fine, Staub — Stranz str. 78 uw. 10.

Brak zamiaru zobowiązania się uzasadnia więc nietylko subjektywny zarzut niezgodności z wolą (jak to mylnie przyjmuje orz. niem. Tryb. Rzeszy 14, 22) lecz objektywny zarzut braku woli, skutkujący jak exceptio falsi.

[10]) Wróblewski str. 21 in fine, Doliński str. 149, Górski pr. w. i cz. 1925 str. 48, Howorka str. 100.

[11]) Nie jest to zatem zobowiązanie warunkowe (jak sądzi Grünhut str. 110, Leman str. 406 uw. 5, Wróblewski str. 26 in initio, Doliński str. 145 in fine, a także jak się zdaje motywy do ustawy polskiej) — tak jak niem nie jest zobowiązanie spzedawcy dostarczenia towaru, choćby kupującemu pozostawiono bliższy wybór towaru (kupno specyfikacyjne) oznaczenie środków transportowych, terminu dostawy itd. Sprzedawca jest tu bowiem od początku bezwarunkowo obowiązany do

skutkuje z mocą wsteczną, nadając dokumentowi pełną moc wekslową ex tunc to zn. już od chwili umieszczenia na nim podpisu.[12])

W związku z tem należy wyjaśnić pytanie, kiedy wymóg prawidłowego wypełnienia uważać można za urzeczywistniony. W tej mierze obowiązują następujące zasady:

1. Wypełnienie blankietu musi pochodzić od osoby do tego uprawnionej. (W przeciwnym bowiem razie nie byłoby nigdy prawnem czyli zgodnem z wolą podpisanego jak tego żąda art. 2/5). Uprawnionym zaś jest przedewszystkiem pierwszy odbiorca blankietu a w dalszym rzędzie jego następcy prawni, czy to na zasadzie prawa powszechnego (cesja, dziedziczna), czy też prawa wekslowego (indos).[13]) Prawo to wyczerpuje się jednak przez jednorazowe wykonanie. Jakiekolwiek zmiany zatem w osnowie już zamieszczonych klauzul, stanowiłyby sfałszowanie, a nie wypełnienie dokumentu, choćby się nawet obracały w granicach umowy podstawowej.[14])

2. Sam sposób wypełnienia blankietu musi odpowiadać woli podpisanego. Przedewszystkiem zatem winien się stosować do umowy zawartej z wekslobiorcą. W braku zaś jakiegokolwiek objawu woli w tym względzie, remitent (wzgl. jego suksesorowie) uchodzić musi — w myśl ogólnych reguł obowiązujących przy interpretacji woli stron — za milcząco upoważnionego do wypełnienia blankietu wprawdzie nie w sposób dowolny (uti voluerit)[15]), lecz zgodnie z panującemi zwyczajami obrotu wekslowego, a więc przez zamieszczenie typowych klauzul wekslowych.[16]) Skoro bowiem podpisany nie zastrzegł się wyraźnie przeciw tym zwyczajom, należy przyjąć, że chciał im się poddać.

3. Z punktu widzenia prawno - procesowego koniecznem jest wreszcie, by wypełnienie zostało dokonane przed wytoczeniem skargi,[17]) względnie jeszcze przed założeniem protestu, gdy tenże jest warunkiem odpowiedzialności.[18])

---

dostawy tego towaru (wzgl. w tym terminie i sposobie) który kupujący oznaczy. Analogicznie należy ocenić zobowiązanie z wekslu in blanco. Podpisujący zobowiązuje się bowiem bezwarunkowo zastosować do tej osnowy wekslu, jaka zgodnie z umową zostanie mu nadana.

Z bezwarunkowym charakterem tego zobowiązania oświadczają się: Rehbein str. 36, Hacman str. 106, Staub — Stranz str. 78 in fine.

[12]) Chwila ta jest też miarodajna dla oceny zdolności wekslowej. Wypełnienie może zatem nastąpić, choćby w międzyczasie podpisany zmarł, popadł w konkurs itd.

[13]) Co do zródła i natury prawa wypełnienia wykształcił się cały szereg teoryj — dziś już przeważnie zarzuconych — jak teorją zlecenia (mandatum tua gratia) pełnomocnictwa, oferty, umowy przygotowawczej (pactum de cambiando) itd. zob. zresztą co do tego Hacman str. 101 uw. 174 i 103 uw. 179, Ortzen str. 164 i nast., Barsdorf, Das Blankoakcept 1910 str. 13 i nast.

Wedle poglądu panującego prawo wypełnienia jest samoistnem prawem majątkowem, pozbywalnem i dziedzicznem (zob. np. Rehbein str. 36 in fine, Staub — Stranz str. 13, Lehman str. 407 i orz. tam cyt., Ortzen str, 164 i nast,

[14]) Lehman str. 410. Inaczej Ortzen str. 178 in fine.

[15]) Jak to mylnie przyjmuje Hacman str. 103 in initio.

[16]) Grünhut str. 111, Lehman str. 409, Ortzen str. 173 i nast., Wróblewski str. 23, Doliński str. 146. Klauzula domicylu nie należy do typowych, wymaga zatem specjalnego upoważnienia (O. S. N. z 9/9 1931 III 1 Rw. 1617/31 O. S. P. X. 457).

[17]) Pod rygorem odrzucenia (O. S. N. z 17.10.1928 III Rw. 1367/28 Przegl. not. VIII. 1 — 2). O ile jednak skargi nie odrzucono możliwe jest uzupełnienie braków wekslu do chwili wydania wyroku (O. S. A. we Lwowie z 4.2.1927 Bc II 966/26 O. S. P. VI 165 z glossą M. A.). Inna rzecz czy pozwany musi się zgodzić na taką zmianę skargi (por. Staub — Stranz str. 79 uw. 12).

[18]) Staub — Stranz str. 78 in fine i 82 uw. 13a.

W myśl zatem powyższych reguł wypełnienie blankietu uznać można za prawidłowe tylko wówczas, gdy dokonane zostało przez osobę uprawnioną we właściwym czasie i sposobie.

II. Wyjątek od zasady odpowiedzialności z podpisu in blanco uzasadniony jest w stosunku z remitentem, gdy blankiet wypełniono „niezgodnie z wolą" podpisanego. Pod to pojęcie zaś zgodnie z wyłuszczonemi powyżej pod I. 1, 2, zasadami, podpada nietylko wypadek wypełnienia blankietu w sposób niezgodny z umową,[19]) lecz także wypadek gdy sam fakt wypełnienia sprzeczny jest z wolą podpisanego, co niewątpliwie ma miejsce wtedy, gdy wypełnienia dokonała osoba nieuprawniona,[20]) choćby nawet treść nadana wekslowi sama przez się nie sprzeciwiała się umowie. Wynika to niezbicie ze stylizacji art. 2/5. Wypełnienia dokonanego przez osobę nieuprawnioną nie możnaby bowiem żadną miarą nazwać „zgodnem z wolą" podpisanego[21]). Tem mniej możnaby je nazwać „Prawnem".

W razie zaistnienia jednego z powyższych przypadków dłużnikowi służy zarzut niezgodnego z jego wolą czyli nieprawnego wypełnienia.[22])

Jaki jest skutek tego zarzutu?

Gdy weksel wypełniła osoba nieuprawniona, nieodpowiedzialność dłużnika nie ulega kwestji.[23]) Wątpliwości natomiast rodzą się w przypadku, gdy weksel wypełniono w niewłaściwy sposób, a więc np. na nadmierną sumę, z niewłaściwą datą lub miejscem płatności i t. p. Mianowicie nasuwa się zagadnienie, czy w tych warunkach zarzut niezgodności z wolą, skutecznie podniesiony, anuluje zupełnie odpowiedzialność wekslową,[24]) czy też ogranicza ją tylko względnie modyfikuje stosownie do postanowień umownych.

Naszem zdaniem należy przyjąć tę drugą alternatywę czyli uznać odpowiedzialność w granicach umowy podstawowej, a więc za mniejszą sumę, od późniejszego terminu, w innem miejscu i t. d.[25])

---

[19]) Ustalenie tej niezgodności może w praktyce nasuwać trudności. Ciekawsze przypadki tego rodzaju z judykatury polskiej cytuje Wróblewski str. 23 i nast. (Zob. też Dbałowski — Wawrzkowicz, Prawo weksl. i cz. 1929 str. 2 i nast.)

[20]) Czy to dlatego, że prawo to nigdy jej nie służyło, czy też zostało skutecznie odwołane, czy wreszcie zgasło przez upływ czasu (zob. Staub — Stranz str. 80 i orz. tam cytowane).

[21]) Tak też Wróblewski str. 27 in initio. Lehman kwalifikuje wypełnienie blankietu przez osobę nieuprawnioną jako fałszerstwo (str. 409 in fine).

[22]) Onus probandi spoczywa na dłużniku. O ile jednak weksel wypełniono na sumę przekraczającą wartość blankietu, następuje przesunięcie tego ciężaru na wierzyciela, którego rzeczą jest wówczas udowodnić, że wypełnienie odpowiadało umowie (O. S. N. z 11.6.1931 C. 606/31 O. S. P. X. 445).

[23]) Wróblewski str. 27 in initio. W tym duchu rozstrzyga też Sąd Najw. w orz. z 8.3.1932 III. R. 11/32 O. S. P. XI. 291:

[24]) Tego zdania jest Wróblewski (uw 7c do art. 2) z powołaniem się na „jasne brzmienie art. 2". Stanowiska tego nie popierają jednak żadne względy rzeczowe, a sama analiza słowna nie zmusza wcale do takiej wykładni. Art. 2/5 nie zawiera bowiem bynajmniej wyraźnych postanowień co do stopnia skuteczności omawianego zarzutu. Ustawa poprzestaje jedynie na zaznaczeniu, iż zasada odpowiedzialności za podpis in blanco dopuszcza wyjątek w razie nieprawnego wypełnienia blankietu, nie określa jednak bliżej w jakim rozmiarze wyjątek ten oddziaływa na zasadę, a więc czy deroguje ją w całości czy w części. Rozstrzygnięcie tego pytania zależeć więc będzie wyłącznie od wyników pracy interpretacyjnej, nie krępowanej samem brzmieniem art. 2/5, który tę kwestję pozostawia otwartą.

[25]) Tak Doliński str. 146/7. Na tem stanowisku stanął też Sąd Najw. w judykacie z 25.10.1927 Rw. 1677/26 P. P. A. 35/28 oraz w orz. z 12.11.1931 Rw. 2354/31 O. S. P. XI. 150.

Przemawiają za tem następujące względy:

a) Teza powyższa nie ulegała żadnej wątpliwości na gruncie ustawodawstwa austrjackiego,[26]) na którem wzorowany jest art. 2/5 polskiego prawa wekslowego.[27])

b) Teza ta znajduje też ugruntowanie w podstawowej zasadzie prawa „pacta sunt servanda".[28]) Zobowiązanie bowiem z wekslu in blanco, w granicach jego prawidłowego wypełnienia, ma swe podłoże w umowie, która w każdym razie winna być dochowana, choćby tekst wekslu ją przekraczał. Dlaczegoż bowiem dłużnik z wekslu in blanco wypełnionego np. na sumę 900 zł., miałby być całkiem wolny od odpowiedzialności,[29]) gdy sam uznaje należność np. kwoty 700 zł., jako uzasadnionej w stosunku kauzalnym, a oponuje jedynie przeciwko nadwyżce. Nie widzimy żadnej racji takiej premji dla dłużnika, połączonej z krzywdą wierzyciela, który może nawet nie ponosić żadnej winy niedozwolonego wypełnienia wekslu, wystawiwszy go w najlepszej wierze na nadmierną sumę lub niewłaściwy termin i t. p. pod wpływem błędu lub nieznajomości odnośnych danych.

c) Odmienna interpretacja art. 2/5 pr. w. (zupełne wykluczenie odpowiedzialności na skutek zarzutu nieprawnego wypełnienia) mogłaby w praktycznem zastosowaniu doprowadzić ten przepis do absurdu. Gdyby bowiem judykatura wstąpiła raz na drogę wskazaną przez tę wykładnię, nic już nie powinnoby jej powstrzymywać przed uchylaniem wekslowych nakazów zapłaty z powodu rzeczywistego i wyraźnego ale niemniej zupełnie błahego odstępstwa w treści wekslu od wyraźnej lub dorozumianej woli stron, a więc np. z przyczyny bezpodstawnego wypełnienia na kwotę 1000 zł. wekslu, który wedle ścisłej w tym względzie umowy stron opiewać miał maksymalnie na sumę 990 zł. Rzeczą zaś wykładni winno być staranie, by dzięki niej przepis prawa nabierał sensu, nie zaś obracał się w absurd.

d) Za takiem znaczeniem art. 2/5, jakie przyjęliśmy powyżej, przemawia również analogja z art. 69, normującym skutki sfałszowania wekslu.[30]) W myśl tego przepisu bowiem, w razie zmiany osnowy wekslu osoba, która go już przedtem podpisała, nie staje się wolną od odpowiedzialności, lecz obligowaną jest nadal w granicach pierwotnego tekstu. Przypadki zaś fałszu w odniesieniu do wekslu in blanco i nieprawnego wypełnienia tegoż, pomimo odrębności w stanie faktycznym, są z punktu widzenia ratio iuris powyższej normy równowartościowe i dlatego winny być przez prawo jednolicie traktowane. Najlepiej uzmysłowi nam to nastąpujący przykład: Osoba A podpisała weksel in blanco, który zrazu wypełniono zgodnie z umową na 600 zł., a następnie przepisano na kwotę 800 zł. Osoba B natomiast podpisała weksel, który odrazu wypełniono na 800 zł., zamiast zgodnie z umową na zł. 600.[31]) Czyż ta różnica

---

[26]) Zob. np. Wróblewski Pcwszechna ustawa weksl. 1900 str. 46.
To samo stanowisko zajmuje literatura i judykatura niemiecka. Por. np. Staub — Stranz str. 80 in fine i orz. Tryb. Rzeszy 55,338.

[27]) Por. Górski str. 49.

[28]) Podnosi to Sąd Najw. w orz. z 12.11.1931 Rw. 2354/31 O. S. P. XI. 150:

[29]) Wobec wekslobiorcy względnie osób trzecich, którym zarzut niezgodności z wolą może być skutecznie przeciwstawiony.

[30]) Por. Doliński str. 147.

[31]) Podajemy tu tylko przykłady typowe, pomijając zupełnie wypadki graniczne, w których niejednokrotnie bardzo trudno orzec czy zachodzi fałsz czy też nieprawne wypełnienie (patrz co do tego Hacman str. 269 i nast., Hahn Blankettfälschung

w ukształtowaniu stanu faktycznego usprawiedliwia, by osoba A odpowiadała stosownie do pierwotnego brzmienia za sumę 600 zł., a osoba B miała być zupełnie wolna od odpowiedzialności wekslowej? Wszak w każdym z tych przypadków obecna treść weksłu jest jednakowo niezgodna z wolą podpisanego. Cała zaś różnica między niemi polega na tem, że podczas gdy weksel odrazu nieprawnie wypełniony nie zawierał przedtem żadnej innej treści, to weksel sfałszowany posiadał przedtem zamierzoną osnowę, z którą jednak dłużnik nigdy się nie zetknął. Różnica jest zatem ze stanowiska dłużnika całkiem nieaktualna i dlatego nie powinna mieć wpływu na jego zobowiązanie. Wszystkie te momenty są, zdaniem naszem, zbyt ważkie, ażeby można było nad niemi przejść do porządku. Gdyby więc nawet tekst art. 2/5 wyłączał rzeczywiście to znaczenie, jakie pragniemy mu nadać, należałoby z nim obejść się „nieco swobodnie", w imię zdrowego rozsądku, słuszności i celowości prawa. Stylizacja tego przepisu nie przeszkadza jednak, a nawet wprost przeciwnie domaga się tego, by snując w dalszym ciągu myśl ustawodawcy zawartą w zdaniu pierwszem ust. 5, uzupełnić to zdanie przy interpretacji następującem dorozumianem zakończeniem:[32]) „Kto umieścił podpis na dokumencie, który nie zawierał wszystkich cech wekslu trasowanego, odpowiada wekslowo, chyba że udowodni, że dokument później wypełniono niezgodnie z jego wolą, gdyż wtedy w miarę tej niezgodności nie odpowiada."[33]) Passus ten harmonizuje zupełnie z tekstem legalnym, a jego brak w ustawie tłomaczyć należy tylko skłonnością redaktorów do zbyt lakonicznego wyrażania się, wskutek której myśl ustawodawcy pozostała niedopowiedziana.

III. Wyjątek od wyjątku, przywracający moc zasadzie odpowiedzialności z wekslu in blanco, dotyczy stosunku zobowiązanego do osób trzecich, w których ręce weksel przeszedł od remitenta. Wyjątek ten, podyktowany podstawową ideą ochrony obiegu wekslowego, opiewa jak następuje: Pomimo nieprawnego wypełnienia blankietu osoba, już poprzednio na nim podpisana, odpowiada wobec dalszych nabywców wekslu,[34]) o ile ci odznaczają się podwójną kwalifikacją, to zn. znajdują się w dobrej wierze, a dokument nabyli w postaci gotowego już wekslu. Warunki te muszą zachodzić kumulatywnie. [35]) W braku zatem jednego z nich, a więc w braku dobrej wiary lub pełni cech wekslowych nabytego dokumentu, osoba podpisana wolna jest od odpowiedzialności, wobec dalszych posiadaczy nieprawnie wypełnionego wekslu [36])

1910). Odnosi się to zwłaszcza do wypadku umieszczenia klauzul dodatkowych np. domicylu na już wypełnionym wekslu (który trafnie rozstrzyga Ortzen str. 177/8.

Podobną wątpliwość nasuwa przypadek, gdy suma wekslowa oznaczona była ponad tekstem liczbami a weksel wypełniono następnie głoskami na wyższą sumę. Materjalnie jest to fałszerstwo — formalnie tylko wypełnienie (Zob. w tej mierze Staub — Stranz str. 81 i orz. tam cytowane).

[32]) Oczywiście mutatis mutandis stosuje się to również do art. 100/5.

[33]) Jedyne zastrzeżenie mogłaby nasunąć obowa, by taka wykładnia nie zachęcała do nieprawnego wypełniania weksli, wobec odpadnięcia ryzyka całkowitej utraty wierzytelności. Obawa ta jednak jest zupełnie płonna, gdyż osoba nieprawnie wypełniająca dokument, naraża się obecnie na karę więzienia do lat trzech. Ryzyko jest więc dość znaczne.

[34]) Oczywiście odnosi się to tylko do nabywców na podstawie prawa wekslowego.

[35]) Potwierdza to Sąd Najw. w orz. z 30.12.1927 C. 280/27 R, P, E, 460/28 oraz w orz. z 11.6.1931 C. 606/31 O. S: P: X: 445:

[36]) Pozornie zwraca się przeciw temu Glossa M. A. do O. S. N. z 8.3.1932 R, 11/32 O. S. P. XI 291, w której autor stara się uzasadnić odpowiedzialność podpisanego nawet wobec nabywcy (w dobrej wierze) niewypełnionego blankietu. Glossa ta

(scilicet tylko w miarę jak jego osnowa odbiega od treści umowy).[37])

Jak z tego widać ustawa w art. 2/5 in fine dzieli dalszych nabywców weksli in blanco na dwie kategorje, mianowicie na takich, którzy go nabyli po wypełnieniu i takich, którzy go otrzymali jeszcze przed wypełnieniem. Pierwsi korzystają w pełni z ochrony przed zarzutem nieprawnego wypełnienia — poza wypadkiem złej wiary — drudzy natomiast są tej ochrony zupełnie pozbawieni.[38])

To stanowisko naszej ustawy nie odpowiada panującej doktrynie, głoszącej w sprawie ograniczenia zarzutów osobistych, hasło równo uprawnienia wszystkich dalszych posiadaczy wekslu w dobrej wierze.[39])

Na uzasadnienie art. 2/5 in fine można wszakże przytoczyć co następuje:

Bezpieczeństwo obrotu wekslowego wymaga niewątpliwie, by prawo chroniło dobrą wiarę nabywców weksli, ale tylko wówczas, gdy ona ma uzasadnienie w samej osnowie wekslu.[40]) Ten wymóg nie zachodzi w przypadku nabycia blankietu wekslowego. Dobra wiara nabywcy gruntuje się bowiem — przynajmniej co do rozmiaru i warunków zobowiązania wekslowego — wyłącznie na oświadczeniach poprzednika lub też skądinąd czerpanych wiadomościach, nie znajdując natomiast żadnego oparcia w samym tekście wekslu. Nie może ona przeto pretendować do ochrony przed zarzutem dłużnika, iż treść nadana blankietowi, a w szczególności klauzule określające rozciągłość zobowiązania wek-

---

odnosi się jednak do przypadku, w którym — jak to autor sam podnosi — nie może być mowy o tem, by osnowa nadana wekslowi przez nabywcę w istocie była nieprawna czyli niezgodna z wolą podpisanego. O ile chodzi o przypadki rzeczywistej niezgodności z wolą, glossa uznaje, że dłużnik „nawet posiadaczowi w dobrej wierze nie odpowiada inaczej, jak tylko tak, jakby był zobowiązany wobec pierwszego odbiorcy blankietu".

[37]) Ograniczenie to należy przyjąć z tych samych względów, które wyżej przytoczono.

[38]) Mieści się w tem podwójne odstępstwo od zasady art. 16-go:

1. Podług art. 16 ochrona osób trzecich przed zarzutami, opartemi na stosunkach osobistych z poprzednimi posiadaczami, wykluczona jest jedynie w przypadku t. zw. koluzji, wymagającej do swej istoty dwóch znamion tj. obustronnej wiadomości o istniejących zarzutach, a nadto układu zmierzającego do zneutralizowania tych zarzutów ze szkodą dłużnika.

(Tak Wróblewski str. 54 in fine, Doliński str. 188 i 192, Namitkiewicz, Podręcznik str. 390 i 441. Innego zdania Górski, który usiłuje art. 16 tłomaczyć w sposób rozszerzający, stawiając na równi z koluzją, każdy przypadek jednostronnej złej wiary nabywcy (str. 98 — 99). Obraża to jednak niewątpliwie wyraźne a bynajmniej nieprzypadkowe brzmienie ustawy (por. art. 18). Dlatego też prof. Górski pozostali odosobnionym zwolennikiem tej wykładni contra legem).

Na gruncie natomiast art. 2/5, stanowiącego wobec art. 16 lex specialis, odcięcie zarzutu nieprawnego wypełnienia następuje już w razie złej wiary po stronie nabywcy wekslu.

2. Gdy koluzja nie zachodzi, ograniczenie zarzutów subjektywnych po myśli art. 16 wychodzi na korzyść wszystkich posiadaczy wekslu. Na mocy tego przepisu doznawałby więc ochrony przed zarzutem niezgodności z wolą także nabywca niewypełnionego wekslu, który w najlepszej wierze np. skutkiem błędu wypełnił go niezgodnie z umową podstawową. Art. 2/5 natomiast wyklucza expressis verbis tę kategorję posiadaczy od dobrodziejstwa art. 16.

[39]) Por. np. Grünhut str. 112, Staub — Stranz str. 79 uw. 12, Klausing, Wechsel und Scheckrecht 1930 str. 51, Rehbein str. 37.

Do opozycji należą: Adler str. 112, Hacman str. 107 i nast., Vivante, Trattato di diritto commerciale II wyd. T. III Nr. 1104.

[40]) Warunek dobrej wiary w prawie wekslowem pojmujemy więc analogicznie jak w prawie hipotecznem wymóg zaufania do ksiąg gruntowych.

slowego, niezgodne są z jego wolą (art. 2)[41].) W tych warunkach bowiem, — a w przeciwieństwie do wypadku nabycia gotowego wekslu, — zarzut ten nie obraża zaufania do treści nabytego dokumentu, skoro tenże, w chwili nabycia, odnośnych klauzul wcale nie zawierał, a temsamem nie dawał substratu do zaufania.

Inaczej natomiast rzecz się przedstawia, gdy chodzi o ograniczenie innych niż w art. 2/5 zarzutów subjektywnych, które więc nie dotyczą rozmiaru i warunków, lecz samego istnienia zobowiązania. W tym kierunku nabywcy blankietów wekslowych zasługują na ochronę z art. 16 na równi z nabywcami gotowych weksli.[42]) Wyrazem bowiem istnienia zobowiązania i punktem zaczepienia dla dobrej wiary w tym względzie jest jedynie podpis wekslowy; ten zaś znajduje się zarówno na wypełnionym jak i niewypełnionym blankiecie.

Zbliżając się do końca naszych wywodów, wypada nam jeszcze zwrócić uwagę na przepis art. 194 polskiego Kodeksu Karnego z 1932 r. przewidujący karę więzienia do lat trzech za umyślne[43]) wypełnienie blankietu niezgodnie z wolą i na szkodę osoby podpisanej lub też użycie takiego dokumentu. Przepis ten powitać należy z uznaniem. Dokumenty podpisywane in blanco odgrywają bowiem w obrocie doniosłą rolę.[44]) Dla podpisującego atoli połączone są z dużem niebezpieczeństwem na wypadek nieprawego wypełnienia blankietu i wydania go w ręce osób trzecich w dobrej wierze. Temu właśnie stara się zapobiec Kodeks Karny, chroniąc surową sankcją karną zaufanie podpisującego, które jest fundamentem wszelkich dokumentów in blanco, a które w braku tej sankcji z łatwością i bez żadnego ryzyka mogłoby być nadużyte.

DR. ROMAN KURATOWSKI.

Kilka uwag o stosunku sądów państwowych do sądów polubownych według K. P. C.

Stosunek sądów państwowych do sądów polubownych w Polskim Kodeksie Postępowania Cywilnego jest dwojaki: polega na współdziałaniu sądów państwowych z sądami polubownymi i na nadzorze sądów państwowych nad sądami polubownymi. Współdziałanie sądu państwowego z sądem polubownym według K. P. C. objawia się już w pierwszym stadjum arbitrażu; zgodnie z art. 485 K. P. C: sąd państwowy ma władzę mianowania arbitra i superarbitra. — Władza ta ograniczona jest tylko do przypadków, w których strony same w zapisie na sąd polubowny nie ustaliły osób sędziów polubownych. — Zgodnie z art. 485 par. 2 stronom nie przysługuje zażalenie od postanowienia

---

[41]) Akcepty in blanco którym brak jedynie nazwiska wystawcy możemy śmiało wyłączyć z dyskusji, gdyż na ich gruncie zarzut niezgodności z wolą jest nieaktualny, zważywszy, że z punktu widzenia akceptanta jest rzeczą zupełnie obojętną, kto na wekslu jako wystawca będzie figurował. (Por. austr. orz. plenarne z 24.6.1913, Nr, 61 praes. ks. jud. Nr. 206 (Gl. U, n, F, Nr, 6494),

[42]) Inaczej Wróblewski str. 26 i Doliński str. 148.

[43]) Art. 194 w związku z art. 12 i 13.

[44]) Co do funkcyj gospodarczych wekslu in blanco zob. Ortzen str. 143 i nast.

sędziego państwowego w przedmiocie wyznaczenia arbitrów i superarbitra.[1])

Spornem pozostaje pytanie, kto rozstrzyga kwestję wyłączenia sędziego polubownego, czy sąd państwowy, czy też sąd polubowny; kwestja ta w K. P. C. nie jest wyraźnie uregulowana[2]):

Gdy już sąd polubowny jest ukonstytuowany, sąd państwowy na wniosek jednej ze stron może zgodnie z art. 488 wezwać opieszałego sędziego polubownego do spełnienia czynności w przeciągu zakreślonego terminu, a jeśli ten nie wykona polecenia sądu, może usunąć opieszałego sędziego.

Zgodnie z art. 490 K. P. C: sąd państwowy na wniosek arbitra określa jego wynagrodzenie za czynności arbitra.

W zakresie współdziałania sądu państwowego z sądem polubownym K. P. C. wprowadza pożądaną i ważną inowację, nieznaną byłej rosyjskiej U. P. C. — Wobec tego, że sąd polubowny nie może odbierać od stron, świadków i biegłych przysięgi i że nie może stosować żadnych środków przymusowych (par. 1 art.495 K. P: C:), sąd polubowny może zwrócić się do sądu państwowego o wykonanie tych czynności; sądem państwowym właściwym dla wykonania czynności będzie w danym wypadku sąd grodzki, w którego okręgu czynność ma być wykonana (par. 2 art. 495 K. P. C.). Wprawdzie K. P. C. o tem wyraźnie nie wspomina, to jednak sędzia grodzki, do którego zwraca się sąd państwowy o wykonanie czynności, winien zbadać w każdym wypadku, czy jest właściwy z punktu widzenia właściwości terytorjalnej i przedmiotowej i czy czynności urzędowe, o których wykonanie sąd polubowny się zwraca, są prawnie dozwolone[3]).

Tu należy zauważyć, że sąd państwowy pod rządami K. P. C. nie ustala treści zapisu na sąd polubowny, jak to czyniły sądy pod rządami znowelizowanej w r. 1925 ros. U. P. C. Ustalenie treści zapisu na sąd polubowny należy do stron samych. — Z dawnem ustaleniem treści zapisu na sąd polubowny nie będą miały nic wspólnego powództwa, wytaczane trybem art. 3 K. P: C. o ustalenie istnienia lub nieistnienia ważnego zapisu na sąd polubowny. — Obok tych powództw o ustalenie stosunku prawnego, które w praktyce będą należały do rzadkości, należy wymienić przewidziane w art. 491 K. P. C: wnioski stron co do uznania

---

[1]) Co, zdaniem naszem, nie powinno wykluczać możności późniejszego uchylenia wyroku sądu polubownego, a to na zasadzie ust. 3 par. 1 art. 503 K. P. C., jeśli sędzia państwowy mianował arbitra lub superarbitra niezgodnie z postanowieniami zapisu na sąd polubowny lub ustawy, jeśli naprz. zapis przewidywał, że sąd polubowny składać się będzie z samych kupców, a sędzia państwowy mianował adwokata.

[2]) Zdaniem naszem sąd państwowy (vide autor tych uwag: Sądownictwo polubowne, r. 1932, str. 95);Gołąb-Wusatowski uważają tę kwestję za jedną z najwątpliwszych i w zależności od konkretnych przypadków uznają kompetencję sądu państwowego lub sądu polubownego (Kodeks Sądów Polubownych, r. 1933, str. 98).

[3]) Por. w tym sensie Gołąb i Wusatowski. j. wyż. str. 129; autor j. wyż, str, 125; Fierich i Balasits dla procedury austrjackiej, Nauka o sądach cywilnych i procedurze cywilnej T. I. 1898 — 1900, str. 220. Sąd grodzki winien baczyć, aby nie stać się narzędziem nieumiennych stron, o których prof. Allerhand (Sąd polubowny, Projekt Proc. Cyw. Wyd. Kom. Kod., str. 208) pisze, że w celu narażenia trzeciego na nieprzyjemność lub na szkodę sporządzają pozorny układ i ustanawiają osobę zaufaną sędzią polubownym, ta zaś żąda od sądu państwowego przesłuchania osoby trzeciej na pewne okoliczności nic wspólnego ze sprawą nie mające, tylko aby później przeciwko tej osobie wystąpić. W myśl ogólnej zasady nadużycie prawa procesowego nie może być tolerowane (por. Stein — Gaupp Die Zivilprozessordnung für das Deutsche Reich, Tom II. 1913, str. 969).

zapisu na sąd polubowny za wygasły. — Każda ze stron może zwrócić się do sądu polubownego o uznanie zapisu na sąd polubowny za wygasły. — Zwróćmy wśród przypadków wymienionych w par. 1 art.491 uwagę na możność uznania zapisu za wygasły, jeśli sąd państwowy uzna, że sąd polubowny nadmiernie zwleka z wydaniem wyroku; w przeciwieństwie do dawnego ros. U. P. C., K .P. C. nie zna terminu, w ciągu którego sąd polubowny jest obowiązany do wydania wyroku; termin ten mogą strony zakreślić w samym zapisie lub później; jeśli go nie zakreśliły, sąd państwowy na wniosek strony może uznać, że zachodzi nadmierna zwłoka, i uznać zapis za wygasły. Przypadków, w których sąd państwowy może uznać zapis za wygasły, przewiduje K. P. C. cały szereg i we wszystkich tych przypadkach sąd państwowy orzeka postanowieniem po przeprowadzeniu rozprawy.

Wreszcie ostatni przykład współdziałania sądownictwa państwowego z polubownym, jeden z najistotniejszych, to nadanie przez sąd państwowy wyrokom sądu polubownego wykonalności. — Wbrew przepisom dawnej procedury austryjackiej, w której sąd polubowny nadawał wykonalność swym wyrokom, K. P. C. w tym punkcie zasadniczo odbiegając od prawa austryjackiego przyjął zasadę, że tylko sąd państwowy nadaje klauzulę wykonalności wyroków sądów publicznych. — Sąd polubowny składa w sądzie państwowym oryginał wyroku z dowodem doręczenia zapisu i innymi dokumentami (art. 500 K. P: C.); postanowienie o wykonalności wydaje sąd państwowy na wniosek strony, opatrując wyrok sądu polubownego klauzulą wykonalności[4]). — Zgodnie z art. 527 K. P. C. wyrok sądu polubownego jest tytułem egzekucji sądowej; temu tytułowi egzekucyjnemu nadaje klauzulę wykonalności sąd państwowy, to zaś zgodnie z art. 502 K. P. C. i z par. 4 art. 529 K . P. C.

Drugą niemniej ważną funkcją sądów państwowych w stosunku do sądów polubownych jest n a d z ó r. — Już w przepisach wyżej powołanych o możności uznania zapisu za zgasły w razie opieszałości sądu polubownego tkwi odbicie idei nadzoru. — W całej jednak pełni idea ta występuje w **przepisach art.** 502, a **zwłaszcza** 503. — Jeżeli sąd państwowy, do którego strona zwróciła się z wnioskiem o nadanie wyrokowi klauzuli wykonalności, ze złożonych akt dojrzy, że wyrok ubliża swą treścią porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, — odmówi wydania żądanej klauzuli. Decyzja sądu państwowego zapada w formie postanowienia, bez wezwania stron i bez obowiązkowego udziału adwokatów przy wnoszeniu pism. — Postanowienie to w myśl par. 2 art. 376 K. P. C. doręcza się stronom; zgodnie z art. 419 K. P. C. na postanowienie sądu okręgowego służy zażalenie do sądu apelacyjnego w terminie tygodniowym, który biegnie od dnia doręczenia postanowienia (par. 2 art. 421 K. P. C.); zażalenie nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego postanowienia, jednak sąd okręgowy może własną władzą wstrzymać wykonanie zaskarżonego postanowienia, aż do czasu rozstrzygnięcia zażalenia (art. 420 K. P: C.); sąd apelacyjny rozpoznaje zażalenie na posiedzeniu niejawnem, może jednak, jeśli uzna to za potrzebne, zażądać dodat-

---

[4]) Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności podlega opłacie w wysokości ⅙ wpisu stosunkowego (art. 95 Przep. o koszt. sąd., Dz. Ust, 93/1932); o ile skutkuje przeniesienie własności nieruchomości podlega dodatkowym opłatom (vide art. LXXVII ust. 10 Przepisów wprowadzających prawo o sądowem postęp. egzek. z dn. 27.X,1932, Dz. Ust. 93/1932).

kowych wyjaśnień, zarządzić przeprowadzenie dowodów lub wyznaczyć rozprawę (par. 3 art. 421 K. P. C.):

Art. 503 K. P. C. daje sądowi państwowemu najszersze uprawnienia w zakresie nadzoru nad działalnością sądów polubownych. Wymienia on przypadki, w których strona może żądać uchylenia wyroku sądów polubownych. Prawo do skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego przysługuje stronie w ciągu miesiąca od daty doręczenia jej wyroku, przyczem całe postępowanie o uchylenie wyroku sądu polubownego podlega ogólnym przepisom o postępowaniach z pozwu (par. 1 art. 504 i art. 505 K. P. C.).

Przypadki te, kiedy strona może domagać się uchylenia wyroku sądu polubownego są następujące:

1) jeżeli nie było zapisu na sąd polubowny albo gdy zapis był nieważny lub stracił moc. Przypomnijmy tu między innymi, że zgodnie z par. 1 art. 479 K. P. C. strony mogą sporządzić zapis na sąd polubowny tylko w granicach swej zdolności do samodzielnego zobowiązywania się; zapis może być podmiotowo nieważny, gdyż strona nie posiadała zdolności prawnej (naprz. zapis sporządzony przez nieletniego) lub przedmiotowo nieważny, gdy spór z punktu widzenia prawa przedmiotowego nie podlega kompetencji sądu polubownego;

2) jeżeli strony pozbawiono możności obrony przed sądem polubownym. Wprawdzie sam sąd polubowny określa tryb swego postępowania, to musi on zapewnić stronom możność obrony swych praw; tej gwarancji możności złożenia obrony strona nie może być pozbawiona, choćby się jej w zapisie wprost zrzekła (par. 2 art. 503 K. P. C.);

3) jeżeli nie zachowano przepisów o postępowaniu przed sądem polubownym, przewidzianych w zapisie lub ustawie; dotyczy to zwłaszcza przepisów o składzie sądu, głosowaniu, wyłączeniu sędziów i o wyroku. Sąd państwowy winien rozważyć zarzuty stron, dotyczące niewłaściwej obsady sądu polubownego, niesłusznej odmowy wyłączenia sędziów, braku doręczenia wyroku i t. p.

4) jeżeli rozstrzygnięcie o żądaniach stron jest niezrozumiałe, zawiera sprzeczności, przekracza granice zapisu, albo treścią swą ubliża porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom. Ust. 3 dotyczy postępowania przed sądem polubownym, ust. 4 dotyczy samego wyroku. Często się zdarza, że arbitrzy wybrani nie z pośród prawników wydają wyroki niezrozumiałe lub zawierające sprzeczności: sąd państwowy winien odmówić takiemu wyrokowi swego exequatur. Przekroczenie przez sąd polubowny granic zapisu jest już właściwie przewidziane w ust. 1; jeśli sąd polubowny przekroczył granice zapisu, to znaczy, że nie było zapisu co do części, przekraczającej granice zapisu. Najszersze prawa daje sądowi polubownemu ostatnia część art. 4. Pojęcia porządku publicznego i dobrych obyczajów są bardzo dalekie od ścisłości. Przy szerokiej interpretacji tych pojęć sąd państwowy mieć będzie możność wglądania w meritum każdego wyroku sądu polubownego. Zdaniem wybitnego austryjackiego procesualisty Pollaka, arbitrzy muszą stosować obowiązujące bezwzględnie przepisy prawa (zwingende Sätze) publicznego i prywatnego, a od stosowania norm dyspozycyjnych mogą być przez strony zwolnieni[5]); według sądu Rzeszy Niemieckiej wyrok narusza dobre obyczaje

---

[5]) R. Pollak. System des Oesterreichischen Zivilprozessrechts. Wiedeń 1906, str. 684.

jeśli jest w sprzeczności z poczuciem słuszności wszystkich prawidłowo i słusznie myślących ludzi, przyczem za podstawę należy brać poglądy przeciętnego obywatela.[6]) W tej dziedzinie, zarówno jak w dziedzinie nadawania lub odmawiania exequatur wyrokom sądów państwowych zagranicznych kontrola sądu zależy całkowicie od interpretacji pojęcia „dobrych obyczajów i porządku publicznego";

5) jeżeli zachodzą przyczyny, które stanowią podstawę skargi o wznowienie postępowania w myśl przepisów K. P. C.

Widzimy z powyższego, że art. 503 daje szersze pole sądowi do kontroli, niż art. 502, który zezwala na odmowę wydania klauzuli wykonalności jedynie w przypadku, gdy ze złożonych w sądzie państwowym akt wynika, że wyrok sądu polubownego ubliża porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom. To sformułowanie art. 502 jest stanowczo za wąskie; nietylko gdy z treści wyroku wynika, że ubliża on porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, sąd państwowy winien odmówić klauzuli wykonalności; jeżeli ze złożonych dokumentów wynika niezbicie, że wyrok zapadł z przekroczeniem granic zapisu, lub pomimo braku zapisu, lub wbrew oczywistym przepisom o składzie sądu, sąd państwowy musi mieć prawo odmówienia wydania klauzuli wykonalności. Nie można przecież wymagać od sędziego państwowego, aby nadawał klauzulę wykonalności wyrokowi, którego treść nie ubliża dobrym obyczajom lub porządkowi publicznemu, ale który powinien być poza wszelką wątpliwością unieważniony. I choćby wyrok treścią swą nie ubliżał porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom, jeśli zapadł przeciwko osobie, która nie zawarła umowy o sąd polubowny lub przeciwko osobie, która oczywiście nie miała odpowiedniej zdolności, to sąd państwowy, nie czekając uchylenia wyroku sądu polubownego winien odmówić nadania klauzuli wykonalności. Dla uzasadnienia takiego stanowiska sędzia państwowy będzie zmuszony stosować bardzo rozciągłą interpretację pojęcia dobrych obyczajów i porządku publicznego przy tłomaczeniu art. 502 K. P. C. Przy pierwszej rewizji K. P. C. należałoby odpowiedni przepis art. 502 przeredagować, aby usunąć wszelkie wątpliwości.

Który sąd państwowy jest właściwym dla wykonania wymienionej wyżej jurysdykcji? Francuski ustawodawca przyjął zasadę terytorjalną: art. 1020 Franc. Kod. Proc. Cyw. stanowi, że exequatur wyrokowi sądu właściwości kilku sądów według wyboru powódki. W sądzie polubownym często nie można ustalić, która ze stron jest pozwana, a która jest powodowa trybunale. Ta sama zasada była przyjęta przez art. 1394 Ros. Ust. Post. Cyw. Art 506 K. P. C. głosi, że właściwym sądem państwowym jest ten sąd państwowy, który byłby właściwy do rozpoznania sporu między stronami, o ileby strony nie zapisały się na sąd polubowny.[7]) Z praktyki dobrze wiemy, że nawet wtedy, gdy nie zachodzi wątpliwość, która ze stron jest powódką, a która pozwaną, częstokroć spór podlegać może właściwości kilku sądów według wyboru powódki. W sądzie polubownym często nie można ustalić, która ze ston jest pozwana, a która jest powodową. Stąd też art. 506 K.P.C. pozostawia pole dowolności. To też będziemy mieli do czynienia z takimi przypadkami, w których klauzulę wykonalności nada jeden z sądów państwowych, i w nim toczyć się będzie spór

[6]) A. Baumbach. Das privatrechtliche Schiedsgerichtsverfahren. Berlin 1931, Wyrok Sądu Rzeszy 80, 221 „mit dem Anstandsgefühle aller gerecht und billig Denkenden in Widerspruch steht...." Por. też moje uwagi, j. wyż, str. 140 — 144,

[7]) Nie dotyczy to jednak badania stron, świadków i biegłych, por. wyżej.

o uchylenie klauzuli w innym znów sądzie, a jeśli niezadowolonych z wyroku będzie więcej, to może w kilku sądach naraz, toczyć się będą procesy o uchylenie tego samego wyroku sądu polubownego, co wywoła chaos i zamieszanie. Mamy wrażenie, że francuska zasada terytorjalna jest i prostsza i bardziej celowa.

Z powyższych uwag wynika, jak ściśle związane jest sądownictwo polubowne z sądownictwem państwowem. Utwierdza to nas w przekonaniu, że sądownictwo polubowne nie stanowi, jak niektórzy sądzą; lekarstwa na niedomagania sądownictwa państwowego tam, gdzie takie niedomagania istnieją; jeśli sądownictwo państwowe szwankuje, to i sądownictwo polubowne nie wiele może pomóc; w obecnych warunkach nie do pomyślenia jest dobre funkcjonowanie sądownictwa polubownego bez dobrego funkcjonowania sądownictwa państwowego.

Uwagi krytyczne o przymusie adwokackim.

Artykuł powyższy, jako dotyczący kwestji, budzącej pewne wątpliwości w literaturze i praktyce sądowej zamieszczamy w przewidywaniu, że wywoła on odpowiednią dyskusję.

REDAKCJA.

Przymus adwokacki najmniej, jak dotychczas, absorbował opinję społeczeństwa na terenie b. zaboru rosyjskiego, być może dlatego, że względnie niedawno wyszedł on ze sfery projektów i że w szerszych warstwach nie zdano sobie jeszcze sprawy z tego, czy jest on dobrodziejstwem, czy też odwrotnie. Nie przesądzając, jaką odpowiedź na to pytanie da praktyczne stosowanie tej instytucji w życiu, nie od rzeczy będzie już dziś wysunąć kilka zastrzeżeń zasadniczych, jakie wprowadzenie przymusu adwokackiego budzi w opinji publicznej.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że w samej idei przymusu adwokackiego tkwi pewna niekonsekwencja, gdyż narzuca on olbrzymiej masie społeczeństwa pewnego rodzaju „kuratelę" i to w pewnej tylko kategorji spraw. Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego przeciętny obywatel zmuszony jest szukać przymusowej opieki prawnej tylko wówczas, gdy idzie o jego sprawy materjalne i to tylko w sądzie okręgowym. Wszak chociaż w postępowaniu karnem chodzi o tak cenne walory jak honor, wolność a nawet życie obywatela uważa się, iż obywatel ten zdolny jest tam siebie sam obronić. To samo dotyczy również postępowania przed władzami administracyjnemi i sądami szczególnemi, gdzie przecież właśnie interesy majątkowe poszczególnych obywateli zagrożone są nieraz więcej, niż w postępowaniu cywilnem przed sądem okręgowym. Tak więc z zasady, iż nikt nieświadomością prawa nie może się tłumaczyć; uczyniono wyłom jedynie w postępowaniu cywilnem przed sądem okręgowym. Tylko tam z góry przesądza się, że obywatel nie ma dostatecznego pojęcia o prawie i mieć go nie może i że sprawiedliwości bez pomocy fachowej nie dojdzie, chociażby to dotyczyło pretensji z rewersu na 100 zł. lub obrony przed Skarbem Państwa o wybitą w pociągu szybę wartości paru złotych. Może jednak wprowadzenie przymusu adwokackiego miało na względzie myśl, ażeby uchronić strony w procesie (a zwłaszcza powoda), od wpływu „pokątnych" doradców, którzy istotnie często dobre nawet sprawy psują w zarodku przez nieumiejętne zredagowanie pozwu? Jeżeli tak, to należało rozciągnąć przymus również na sądy grodzkie, bowiem tam właśnie są rozstrzygane najżywot-

niejsze sprawy szerokich warstw społeczeństwa, t. j. włościaństwa i drobnych mieszczan. I wtedy jednak wystarczyłoby w zupełności, gdyby przymus dotyczył tylko powodów, nie zaś wszystkich osób, biorących udział w sprawie, zwłaszcza pozwanych, którzy i bez tego przymusu nie z własnej woli występują w procesie...

Wszakże dla wymiaru sprawiedliwości lepiej jest, jeżeli w sprawie weźmie udział osobiście strona pozwana, nawet gdy nie będzie nią profesor lub docent prawa, a dajmy na to inżynier, lekarz i t.d., niżby sprawa miała być rozstrzygnięta zaocznie! Tymczasem obecnie wyroki zaoczne z uwagi na przymus będą zapadały często, gdyż niekażdy pozwany, który nie może wykazać się „zupełnem ubóstwem" jest w możności opłacenia adwokata. Prawda materjalna, do której wydobycia zmierzać powinien sąd, będzie przeto na szwank narażona. Zresztą chodzi nietylko o pozwanego, gdyż zdarza się niejednokrotnie, że ustne wyjaśnienie bezpośrednio zainteresowanego, a więc powoda wyświetla odrazu sprawę, bez potrzeby sprawdzania dowodów. Tak więc przymus adwokacki odgradza sąd od bezpośredniego kontaktu z samymi zainteresowanymi, z którymi zezwala wejść w styczność dopiero po wyczerpaniu wszelkich innych środków (art. 330 k. p. c.), podczas gdy od tego należałoby przecie zaczynać...

Z tych wszystkich względów jestem zdania, iż przymus adwokacki, w obecnej przynajmniej postaci, nie jest dobrodziejstwem, ani dla sądu, ani dla procesujących się stron. Utrudni on osobom pokrzywdzonym dochodzenie słusznych i nieskomplikowanych pretensyj, a pozwanym obronę przed bezpodstawnem roszczeniem, mnożąc ilość wyroków zaocznych, co chyba nie jest pożądane. Uważam więc, że przymus adwokacki miałby swoją rację, gdyby go stosował sąd, nakazując stronom w sprawach zawiłych przybranie adwokatów, ewentualnie — w razie ubóstwa wyznaczając ich z urzędu. W tej formie mógłby on być nawet dobrodziejstwem.

M. J.

W. BLUTSTEIN.

Łagodzenie kary w sprawach z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym

Według pewnej teorji prawa karnego przyjmuje się normy karne za wtórne w tem znaczeniu, że były one pierwotnie normami społecznemi jako wytwór obyczajów, tradycji i kultu i powstały jako zorganizowana obrona tych pierwotnych norm, a czyny, przez nie objęte, uważane są przez społeczeństwo niezależnie od sankcji karnej za występne, a przynajmniej niedozwolone i karalne. Są to normy zwykłe, stałe, odwieczne, o charakterze dekalogicznym lub do niego zbliżonym. Stąd mocna podstawa sankcji karnej tych norm.

Od tych pranorm karnych należy odróżnić normy stosukowo nowe, neonormy, które również zachowują znaczenie wtórnych, jak wszelkie normy karne, lecz podstawą ich nie są normy społeczne. Powstają te neonormy stopniowo w miarę rozwoju i komplikowania się życia, z danego powodu lub dla danego celu, mają charakter napływowy, zmienny i funkcyjny, bronią zaś okolicznościowych potrzeb społecznych i państwowych, które prawodawca uznał za wymagające obrony wogóle lub na określony okres czasu. Dotyczą neonormy takich czynów, o których nie

da się powiedzieć, że są one samo przez się niedopuszczalne. Zakaz dokonywania tych czynów nie wypływa z jakiejś samowiedzy, a opiera się jedynie na przepisie prawa, co do którego wychodzi się z założenia, że powinien on być znany osobie zainteresowanej. Brak w tych normach karnych ugruntowania na normach społecznych czyni podstawę ich sankcji karnej znacznie słabszą w porównaniu do pranorm.

Pranormy i neonormy mają jednakową postać konkretnych i jasnych zakazów, niepozostawiających dla nikogo żadnych wątpliwości co do ich właściwego znaczenia. Ażeby uniknąć kary, należy tylko nie czynić tego, co w nich jest zabronione.

Odnośnie do wszystkich prawie czynów, przewidzianych w wymienionych normach, sąd rozporządza obszernemi pełnomocnictwami stosowania łagodnej kary i, o ile idzie o karę pieniężną, to do przestępstw; co do których obowiązuje ogólna część kodeksu karnego, sąd może w myśl art. 42 § 1 K. K.[1]) stosować grzywnę od 200.000 do 5 zł., w wypadku zaś wykroczeń, w myśl art. 8 § 1 prawa o wykroczeniach może być wymierzona grzywna nawet w wysokości jednego złotego.

Jeżeli przejdziemy teraz do normy karnej, zawartej w art. 98 ust. o państw. pod. przem. z dnia 15 lipca 1925 roku poz. 550 (jednolity tekst z dnia 27 stycznia 1932 roku, poz. 110), to musimy stwierdzić dziwne zjawisko, że z jednej strony nie ma ona nic wspólnego z pranormą i należy do neonorm, lecz dzięki jej swoistemu charakterowi podstawa jej sankcji karnej nawet w porównaniu z innemi neonormami jest nikła, a tymczasem z drugiej strony w tych właśnie sprawach sąd został wybitnie ograniczony w sprawie łagodzenia kary.

Treść tego artykułu brzmi jak następuje:

„Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze pieniężnej od 3 — 20 krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo.

Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego, względnie karty rejestracyjnej".

Czyn względnie zaniechanie, przytoczone w tym artykule, powstaje z chwilą niewykupienia przez płatnika — świadectwa przemysłowego, ewentualnie karty rejestracyjnej, lub wykupienia nienależytego, tańszego świadectwa niż to, które wykupić należało. Jest to w myśl art. 111 ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz art. 13 i 16 § 3 przep. wprow. K. K. i pr. o wykr. (Rozp. Prez. R, P, z dnia 11.VII.32 r., poz. 573)—wykroczenie. Ma ono za podłoże wszelką samodzielną pracę zarobkową—oprócz niektórych zawodów wolnych—podjętą w celu zdobycia utrzymania, w związku z obowiązkiem wykupienia swiadectwa przemysłowego wogóle, a w szczególności świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, zajęcia przemysłowego, rzemieślniczego, rękodzielniczego, dorożkarstwa i furmaństwa. Wykroczenie to dopuszcza dowolną i rozciągliwą wykładnię, nie jest związane z żadną normą społeczną i nie wypływa również bezpośrednio z zakazu, gdyż omawiany artykuł nie wskazuje, kto jest obowiązany do wykupienia świadectwa przemysłowego i jakiego, lecz suponuje, ze płatnik wie o tem z innych artykułów ustawy o pod. przem.

[1]) K. K. bez podania roku oznacza K. K. r. 1932.

Charakterystyczną cechę tego odrębnego wykroczenia stanowi obowiązek płatnika decydowania samemu, czy i jakiej kategorji świadectwo przemysłowe winien on wykupić, czy tylko jedno świadectwo, czy też kilka. Żadna władza nie da mu w tym względzie nakazu ani nawet na jego żądanie miarodajnych wskazówek, a gdyby pouczyła go, miałoby to charakter nieobowiązujący i prywatny. Chociażby płatnik postąpił zgodnie z udzieloną mu przez instytucję skarbową radą, to nie zabezpieczyłby się przed odpowiedzialnością w wypadku, gdyby urzędnik skarbowy dokonywujący lustracji, stwierdził na miejscu według swego własnego poglądu brak świadectwa przemysłowego lub wykupienie świadectwa niewłaściwego i spisał protokuł karny, którego konsekwencją będzie prawie zawsze orzeczenie karne władzy skarbowej.

Ażeby ustalić, czy trzeba wykupić świadectwo przemysłowe i jakiej kategorji, należy dokładnie zapoznać się z ustawą o państw. pod. przem., jedną z najtrudniejszych ustaw wogóle. Przepisy tej ustawy są tak skomplikowane, że wywołują na każdym kroku wątpliwości prawne. Sąd Najwyższy udziela dużo uwagi tym sprawom i nieraz był zmuszony do zmiany zasad prawnych, wskazanych poprzednio w swoich orzeczeniach. Taki wypadek miał miejsce między innemi pod rządem K. K. z 1903 r. właśnie w kwestji możności zastosowania nadzwyczajnego łagodzenia do przestępstw z art. 98 ust. o państw. pod. przem. W orzeczeniu z dnia 11.II.1929 roku (II. k. 3065/28) Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż przewidziane w ustawie o państw. pod. przem. kary pieniężne mają raczej charakter odszkodowania ryczałtowego Państwa, niż kary w ścisłem tego słowa znaczeniu, wobec czego wymiar grzywny może się wahać tylko w granicach wskazanych w ustawie, jak danym wypadku od 3 — 20 krotnej (cz. I art. 98) wedle uznania sądu i nie ulega złagodzeniu na zasadach art. 53a K. K. z 1903 roku. W wyroku zaś z dnia 1.X.31 r. (II 1 k. 825/31) Sąd Najwyższy ustalił, że art. 1a K. K. z 1903 r. stanowi iż przepisy części 1-ej będą miały zastosowanie również do przestępstw, przewidzianych w ustawach specjalnych.

Odnośnie do przestępstw, przewidzianych w ustawie o państw. pod. przem., należy zatem również stosować przepisy ogólne K. K. z 1903 r., nie wyłączając przepisów o łagodzeniu kary, w szczególności art. 53a K. K. Inny wypadek bardzo istotny dotyczył stosowania kategorii 8-ej Rozdz. XIX. lit. C cz. II zał. do art. 23 ust. o państw. pod. przem., t. j. najniższej kategorji przeważnej ilości przedsiębiorstw przemysłowych oraz wszelkich zajęć rzemieślniczych, rękodzielniczych, dorożkarstwa i furmaństwa w czasie z przed 1 maja 1932 r., kiedy to weszła w życie nowa ustawa o państw. pod. przem. z dnia 27.I.32 r. poz. 110. Wyrok Sądu Najwyż. z dnia 8.XI.28 r. (II k. 565/28) wyjaśnił, że tego rodzaju zajęcia i przedsiębiostwa, prowadzone przez właściciela przy udziale jednej siły pomocniczej lub jednego członka rodziny, nie mają obowiązku opłacania podatku przemysłowego; w orzeczeniu zaś z dn. 17.XI.31 (II. 4 k: 616/31) Sąd Najwyższy ustalił, że przedsiębiorstwo, zatrudniające oprócz właściciela tylko jednego robotnika, należy uznać za zatrudniające dwu robotników wobec czego jest ono obowiązane do wykupienia świadectwa przemysłowego kategorji 8 przemysłowej. Zarządy związków zawodowych, opierając się na brzmieniu pierwszego z tych orzeczeń, wyjaśniły w swoim czesie wszystkim swoim członkom, że o ile pracują sami lub z jednym robotnikiem albo z jednym członkiem rodziny, to mogą świadectwa przemysłowego nie wykupywać, i tego też ci ostatni trzymali się. Po ogłoszeniu drugiego orzeczenia, oskarżeni, nie znając go, powoływali

się na to pierwsze orzeczenie i na wyjaśnienia swych władz związkowych, a sądy okręgowe, wydając wyroki skazujące, musiały tłumaczyć skazanemu, że to dawne orzeczenie zostało zmienione przez nowe, niezgodne z tamtem.

Poza niewielką ilością specjalistów nie zna dokładnie tej ustawy ani ogół sędziów, ani ogół adwokatów; same władze skarbowe częstokroć wykazują niezrozumienie zasadniczych przepisów tej ustawy i stosują ją niewłaściwie.

Kwestja, czy należy wykupić świadectwo przemysłowe i jakiej kategorji, komplikuje się ponadto pewną wyjątkową okolicznością. Idzie tu o punkt widzenia. Płatnik z naturalnego biegu rzeczy musi dbać przedewszystkiem o siebie i dlatego rozpoznaje pytania związane z wykupieniem świadectwa przemysłowego pod kątem możności jego niewykupienia lub wykupienia najmniejszej kategorji i najmniejszej ich ilości. Władza skarbowa znowu w obawie uszczuplenia należności Skarbu Państwa rozstrzyga te same pytania w płaszczyźnie wprost przeciwnej, stara się znaleźć uzasadnienie do zastosowania najwyższego wymiaru podatkowego. Konflikt tych biegunowo różnych zapatrywań rostrzyga sąd, dramat jednak polega na tem, że skoro sąd nie zgodzi się z zapatrywaniem płatnika, ten ostatni podlega karze, a sąd jest ograniczony w dowolnem tej kary łagodzeniu (ograniczenie to dotyka również władze skarbowe).

Dramat ten nie jest iluzoryczny. Kary chociaż pieniężne, są dotkliwe. Jeżeli płatnik nie wykupi świadectwa przemysłowego, podlega bezwzględnie najniższej karze — zapłaceniu trójwartości ceny niewykupionego świadectwa przemysłowego, a oprócz tego musi wykupić niewykupione świadectwo. W razie wykupienia niewłaściwego świadectwa podlega on jako najniższej karze — zapłaceniu różnicy między ceną wykupionego a ceną właściwego świadectwa. Wprawdzie Sąd Najwyższy ostatnio w wyroku z dnia 21.X.32 r. (II 4 k. 7431/32) uznał, że w tym ostatnim wypadku, t. j. przy różnicy świadectw można zmniejszać karę poniżej jednokrotnej różnicy ceny świadectw, a to na tej podstawie, że w art. 98 podana jest tylko najwyższa granica kary, jednak niema pewności, czy taka zasada utrzyma się, gdyż została wypowiedziana przez Sąd Najwyższy, zdaje się, po raz pierwszy, a ustawa określa tu karę w wielokrotnościach, i zachodzi wątpliwość, czy wogóle można obniżać karę poniżej jednokrotności, o ile to nie jest wyraźnie zastrzeżone. W każdym razie wyrok ten dotyczy wypadku mniejszej wagi, gdyż idzie tylko o różnicę ceny świadectw przemysłowych.

W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej ma miejsce zastosowanie kary aresztu zastępczego. Cena świadectw przemysłowych waha się od 4 zł. do 6.000 zł., o ile chodzi o jedno przedsiębiorstwo, tymczasem płatnik sądzi, że ma jedno przedsiębiorstwo, lecz podług ustawy posiada ich dwa, gdy posiada sklep, a handluje w dnie targowe również na rynku ze straganu, gdy w jednym lokalu posiada sklep kolonjalny i restaurację i t. p.

W wyniku powyższych okoliczności zdarza się, szczególnie podczas przesileń ekonomicznych, że najniższa ustawowa kara pieniężna z art. 98 ustawy o państw. pod. przem. jest dla płatnika stanowczo za ciężką, przekracza nietylko jego dochody, lecz nawet jego kapitał i może go zrujnować, kara zaś zastępczego aresztu, wymierzona z tą myślą, ażeby skazanemu nie opłacało się jej odsiedzieć w celu uchylenia się

od zapłacenia kary pieniężnej, może również odbić się zgubnie na stanie gospodarczym skazanego płatnika. Pozostaje dla sądu nagląca potrzeba zmniejszenia kary do wymiaru niżej ustawowego. Niestety sąd według istniejących obecnie przepisów prawa pozbawiony jest możności takiego łagodzenia.

Czyn, przewidziany w art. 98 ustawy o państw. pod. przem., jak to wyżej wskazano, jest wykroczeniem. Łagodzenie kary jest tu dopuszczalne tylko w granicach, wskazanych w art. 9 prawa o wykroczeniach, które innego łagodzenia nie zna. Brzmienie tego przepisu wyklucza możność wymierzenia kary pieniężnej poniżej wskazanego w danym przepisie karnym minimalnego jej wymiaru (ta sama zasada panuje w art. 59 K. K.

Cóż ma począć sąd, który natknął się na wypadek, wymagający oczywiście i koniecznie wymierzenia kary niższej, niż potrójna cena świadectwa przemysłowego lub pojedyńcza różnica między ceną świadectwa właściwego a posiadanego? Czy ma uniewinniać? Jest to niedopuszczalne. Pozostaje droga ustawodawcza.

Uznaje się właściwie za zasadę, że ustawodawca, wydając ustawę, przewidział wszystko, nietylko to, co dotyczy tejże ustawy, lecz również to, co dotyczy wszystkich innych przepisów prawnych, znajdujących się w związku z tą ustawą i te przepisy z ustawą uzgodnił.

Obecnie jednak trudno jest upierać się przy tej zasadzie. Niesłychana dotąd mnogość i rożnorodność przepisów prawa nie daje fizycznej możliwości, ażeby ustawodawca przewidział wszystko, wymagany zaś nakazem chwili pośpiech niezawsze pozwala zwracać się ustawodawcom do ogółu sędziów praktyków pierwszych instancyj o uwagi do projektu ustawy lub rozporządzenia, uwagi o tyle cenne, że dzięki bezpośredniej styczności tych sędziów z życiem, można w nich znaleźć wskazania, któreby nigdy nie przyszły na myśl ustawodawcom, a które znakomicie uzupełniłyby materjał danej ustawy. Dlatego wolno przypuszczać, że tekst art. 9 pr. o wykr. został ustalony bez wzięcia pod uwagę przez niedopatrzenie kwestji łagodzena kary w wypadkach stosowania artykułu 98 ust. o państw. pod. przem. tembardziej, że jest to artykuł wybitnie specjalny i odbiegający od ogólnego prawodawstwa.

Jeżeli prawo o wykroczeniach i nawet kodeks karny dozwalają na wymierzanie krańcowo niskich grzywien, to jakie kryterjum uprawni do znacznie surowszego traktowania płatników, skazanych za to przeważnie, że nie udało im się trafić na właściwy wymiar podatku. Nie mogą tu mieć decydującej roli względy fiskalne, gdyż one również winny podporządkowywać się zasadniczym wymaganiom słuszności i sprawiedliwości; zresztą nadzwyczajne łagodzenie kary nie wyklucza stosowania najwyższego jej wymiaru, skoro została ujawniona zła wola płatnika.

Należy więc znowelizować ustawę o państw. pod. przem. przez wstawienie do niej artykułu, równobrzmiącego z art. 31 § 1 ustawy karnej Skarbowej z dnia 18 marca 1932 roku poz. 355. Artykuł ten opiewałby:

> „Jeżeli zachodzą wyjątkowo ważne okoliczności, uzasadniające złagodzenie kary, można karę pieniężną wymierzyć poniżej najniższego wymiaru, przewidzianego w ustawie".

Należy w końcu nadmienić, że mutatis mutandis powyższe rozważania dotyczą nietylko ustawy o państw. pod. przem., lecz również wszelkich innych ustaw, w których kara oznaczona jest w wielokrotnościach.

JÓZEF DĄBROWO.

Jeszcze o skutkach niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego na rozprawę.

Kwestja poruszona przez p. Adama Lewińskiego w Nr. 3 „Głosu Sądownictwa" w artykule „O skutkach niestawiennictwa na rozprawę oskarżyciela prywatnego" jest zagadnieniem nader poważnem.

Ściganie całego szeregu czynów, zabronionych pod groźbą kary, jest uzależnione od woli pokrzywdzonego, od woli jednostki, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. W wielu wypadkach ustalenie przez wyrok sądowy faktu naruszenia tych dóbr jest kwestją dla pokrzywdzonego bardzo poważną, często decydującą o jego honorze, zaufaniu do niego ogółu i t. p. Jak wynika z motywów ustawodawczych, twórcy Kodeksu Postępowania Karnego w pierwszym rzędzie mieli na celu stworzenie takich rękojmi procesowych, któreby dały możność szybkiego i łatwego wykrycia prawdy materjalnej z jednoczesnem odrzuceniem wszelkiej zbędnej formalistyki. Sądzę, że mając na względzie tylko tę myśl przewodnią, można należycie zrozumieć treść i cel art. 328 K. P. K. W artykule tym zostało ustalone, że jeżeli nie stawił się oskarżyciel prywatny i nie usprawiedliwił swego niestawiennictwa, to fakt ten musi być uważany za odstąpienie od oskarżenia. Często mogą zajść takie okoliczności, że pokrzywdzony, już po wniesieniu skargi, przekonał się, że z tych czy innych względów skarga jego jest niesłuszna, lub pogodził się z oskarżonym, ewentualnie otrzymał satysfakcję i sprawę uważa za zlikwidowaną. Stawienie się do sądu często jest połączone z wielkiemi trudnościami. Sądzę, że ustawodawca wprowadził art. 328 K. P. K. tylko w celu uniknięcia zbędnych formalności i zbędnego rozpatrywania lub odraczania sprawy. Ustawodawca w art. 328 stworzył domniemanie, że gdy nie stawił się oskarżyciel prywatny i nie usprawiedliwił swego niestawiennictwa, okoliczność ta służy za dowód, że odstąpił od oskarżenia, co jest równoznaczne z odstąpieniem, przewidzianem w art. 71 K. P. K.; sprawa podlega umorzeniu, ponieważ taka jest domniemana wola pokrzywdzonego. Punktem więc zasadniczym w art. 328 K. P. K. jest domniemanie sądu, że oskarżyciel zrezygnował ze sprawy i odstąpił od oskarżenia, a nie sam fakt nieusprawiedliwionego niestawiennictwa. Gdyby ustawodawca miał na uwadze jedynie niestawiennictwo, to nie byłoby potrzeby umieszczania drugiej części art. 328 „uważa się za odstąpienie od oskarżenia", lecz wystarczającem byłoby brzmienie, że „nieusprawiedliwione niestawiennictwo powoduje umorzenie postępowania". Taka czy inna interpretacja art. 328 K. P. K. musi mieć decydujące znaczenie również przy rozważaniu możności i trybu zaskarżenia postanowienia o umorzeniu sprawy wskutek nieusprawiedliwionego niestawienictwa. Zgadzając się w zupełności z wywodami p. Lewińskiego, że postanowienie sądu o umorzeniu postępowania może być jedynie i wyłącznie zaskarżone w trybie art. 463 K. P. K., nie uważam jednak za słuszne — ograniczenie możności uwzględnienia tego rodzaju za-

żaleń tylko do wypadków, gdy postanowienie umarzające zapadło wskutek uchybień ze strony samego sądu. Jak zaznaczyłem wyżej, twórcom K. P. K. przyświecała myśl stworzenia przepisów dążących w pierwszym rzędzie do wykrycia prawdy materjalnej. Bardzo często mogą istnieć takie okoliczności, które w zupełności usprawiedliwiają niestawiennictwo oskarżyciela. Nagła ciężka choroba, wstrzymanie ruchu kolejowego na danym odcinku z powodu katastrofy, zepsucie się środka lokomocji w drodze i t. p., czyż wszystkie te wypadki nie są okolicznościami całkowicie usprawiedliwiającemi niestawinnictwo i wykluczającemi możność usprawiedliwienia się p r z e d rozprawą? Sądzę, że bezwzględnie tak. Jeżeli zaś przyznamy, że ten lub inny wypadek usprawiedliwia niestawiennictwo, to musimy przyjść do wniosku, że niema żadnych podstaw do uznania, że oskarżyciel odstąpił od oskarżenia, gdyż nietylko woli jego w tym kierunku nie było ale domniemania sądu co do powodu niestawiennictwa były oparte na błędnej przesłance, pokrzywdzony bowiem nie miał zamiaru odstąpić od oskarżenia, a nie był jedynie w stanie usprawiedliwić się przed rozprawą. Tak więc stan faktyczny takiego wypadku nie wypełnia całkowicie elementów art. 328 K. P. K.

Uważając zatem wywody prawne p. Lewińskiego co do trybu i możności zaskarżenia postanowienia umarzającego za zupełnie słuszne, jednocześnie podkreślam, że sądy w każdym poszczególym wypadku, oprócz uwzględnienia zażaleń, gdy niestawiennictwo nastąpiło wskutek uchybień samego sądu, winne uwzględniać również i zażalenia, w których zostanie należycie udowodnione, że niestawiennictwo nastąpiło wskutek okoliczności, od woli oskarżyciela niezależnych i że nie mógł on przed terminem rozprawy należycie swego niestawiennictwa usprawiedliwić.

O postępowaniu karnem przeciwko osobom zmarłym i przeciwko zwierzętom.

Wydawany w Rzymie włoski perjodyk prawniczy p. t. „La Giustizia Penale", zamieścił w roczniku 1932, w części, poświęconej procedurze karnej, studjum profesora uniwersytetu narodowego w La Plata dra Ladislao Thöt pod nazwą „Archeologia Criminale", dotyczące między innemi postępowania karnego przeciwko osobom zmarłym (t r u p o m) i zwierzętom (la procedura criminale contro i morti e contro gli animali).

Postępowanie karne, mające na celu zastraszenie, sięgało aż po za grób człowieka i jako takie znane było w najdawniejszych czasach w przeciwieństwie rażącem do nowoczesnych pojęć, według których ściganie nawet za najcięższą zbrodnię ustaje z chwilą śmierci oskarżonego.

W starożytnym Egipcie przez dłuższy czas panował zwyczaj, że zmarły przed pogrzebem był oddawany pod sąd publiczny, przyczem każdy mógł występować w charakterze oskarżyciela; w razie udowodnienia złej konduity pozbawiano zmarłego pogrzebu. Oprócz tego stosowano do zmarłych i kary zwykłe jak do żyjących np. król, Ptolomeusz kazał ukrzyżować trupa króla Sparty Kleomenesa z powodu zawiązanego za jego życia spisku przeciw Ptolomeuszowi.

U Żydów zdarzało się, iż naprzód kamienowano i potem palono na dodatek do tej kary.

W Starożytnej Grecji też znanem było karanie zmarłych; np. w Atenach ucinano ręce trupom samobójcom; w Sparcie i Syrakuzach toczyły się procesy karne o różne przestępstwa przeciwko zmarłym.

W Rzymie starożytnym trupy samobójców wieszano na szubienicy i pozostawiano na pożarcie zwierzętom; zwyczaj ten jednak według Ulpiana, ustał w niedługim czasie; jednak już za panowania Marka Aureljusza wznowiony został zwyczaj ścigania karnego zmarłych; tak np. Pisanjusz, pomimo, iż z powodu oskarżenia go o otrucie Germaniua popełnił samobójstwo, został po śmierci skazany na ścięcie głowy. Marek Aureljusz ustanowił specjalną karę, „czyjejś pamięci"; w wypadku przestępstwa obrazy majestatu; nazwisko skazanej osoby było wycierane ze wszystkich miejsc, gdzie było napisanem; Senat Rzymski nakazał zniszczenie wszelkich pomników jak publicznych tak i prywatnych cesarza Domicjana; nazwisko zaś zdrajcy ojczyzny było tak dla rzymian wstrętne, iż zmuszano zstępnych zdrajcy do zmiany rodowego nazwiska.

W średniowieczu synod w Walencji pod przewodnictwem cesarza Lotara uchwalił, iż osobnik zabity w pojedynku pozbawiony zostanie pogrzebu kościelnego i modlitwy za zmarłych. (Tak samo jak dotychczas kościół te ograniczenia stosuje do samobójców).

We Francji król Ludwik Święty ustanowił karę grzywny dla samobójcy, jako odszkodowanie za utratę robotnika; za Filipa Długiego często bardzo stosowano kary cielesne względem zmarłych, jak również za karę palono trupy.

Według dawnego prawa hiszpańskiego w razie popełnienia przestępstwa zdrady przeciwko królowi, bądź państwu, wdrażano postępowanie karne nawet przeciwko zmarłemu, a król posiadał prawo konfiskaty wszelkich dóbr, pozostałych po zdrajcy.

Ściganie karne zmarłych miało miejsce przy przestępstwach, za które groziła żywym kara śmierci, a więc zdrada, herezja, bluźnierstwo, zabójstwo, podpalenie, grzech sodomski; ściganie mogło mieć miejsce jedynie za zgodą władzy zwierzchniej; proces odbywał się, jak zwykle, przy udziale oskarżyciela i obrony, z tą tylko różnicą, iż jako oskarżony figurował trup uprzednio z rozkazu sędziego zabalsamowany. Karę wykonywano na trupie przez ucięcie głowy albo spalenie na stosie, a najczęściej trupa wieszano na szubienicy na rozstaju dróg; zdarzały się wypadki, iż tego rodzaju kary wykonywano in effigie.

Również jak w starożytności, tak i w średniowieczu rozpowszechnionem było „skazywanie pamięci" zmarłych, czego liczne przykłady znajdują się u Liwjusza, Tacyta, Cycerona w Corpus juris i w prawach w czasów Karola Wielkiego.

Procesy karne przeciwko zmarłym zdarzały się jeszcze na progu nowszych czasów np. we Francji w r. 1561 parlament w Bordeaux skazał zmarłego oskarżonego o herezje, na spalenie na stosie i konfiskatę dóbr; zaś w r. 1699, gdy zmarła neofitka na łożu śmierci odmówiła przyjęcia sakramentów, co wywołało powszechne zgorszenie — została po śmierci osądzona i skazana na dużą grzywnę i konfiskatę mienia. W Niemczech w XVI stuleciu zmarły żyd nazwiskiem Mayer za to, iż za życia dopuścił się bluźnierstw przeciwko chrześcijanizmowi i Chrystusowi, został po śmierci skazany na karę śmierci, którą wykonano w ten sposób, iż trupowi obcięto język, który publicznie spalono, a następnie trupa powieszono głową na dół razem z psem. W Anglji na rozkaz króla Karola II trup Cromwella został ekshumowany i powieszony.

W Hiszpanji za czasów króla Karola IV w r. 1604 trup spiskowca przeciwko królowi był przywiązany pomiędzy 4 konie i w ten sposób rozszarpany.

W Italji głośnym był fakt, iż trupa arcybiskupa Ferrary Hermanusc, który przez lat 20 po swej śmierci był czczony jako święty, ekshumowano i spalono na stosie z chwilą, gdy okazało się, iż arcybiskup ten był heretykiem.

———o———

Teoretyczne uzasadnienie ścigania karnego zwierząt upatrywano w rozpowszechnionej, zwłaszcza w średniowieczu, wierze w istnienie djabła, który wcielał się również w zwierzęta i dlatego postępowanie karne przeciwko zwierzęciu było w istocie wymierzone przeciwko djabłu, wcielonemu w zwierzę. Początkiem swoim sięga one czasów starożytnych; już u żydów kamienowano do śmierci zwierzę, przy którego pomocy spełniano jakiś czyn bestjalski; u arabów psy za wejście do meczetu były biczowane; u persów według starej księgi świętej Wendidad — pies za ugryzienie człowieka lub zwierzęcia winien być ukarany: pierwszy raz — obcięciem prawego ucha — drugi raz — lewego ucha; trzeci raz — nogi, a za czwartym razem — ogona.

W Grecji miał Plato domagać się dla zwierząt takiej samej kary, jak i dla ludzi. W średniowieczu przepisy o odpowiedzialności karnej zwierząt zawierały m. in. prawa barbarzyńskie, kapitulacje, prawo angielskie, przepisy Synodu w Worms; we-

dług praw barbarzyńskich — za przestępstwa popełnione przez zwierzęta odpowiadał właściciel zwierzęcia jak i samo zwierzę, — np. przy ugryzieniu śmiertelnem człowieka przez psa; według kapitularji zwierzęta, które popełniły przestępstwo, winne być karane śmiercią, a ich trupy rzucone psom na pożarcie; podług dawnego prawa Walji pies lub kot za pozbawienie kogokolwiek życia był karany śmiercią, wykonywaną tak, iż go za ogon wieszano końcem nosa przy samej ziemi — następnie sypano z góry zboże, póki się nie udusił; według zaś przepisów Synodu w Worms — pszczoły, które pokąsały śmiertelnie człowieka — winny były ulec zatopieniu w ulu, jako opętane przez djabła.

Również ciekawe są dyspozycje, dotyczące ścigania przestępstw, w zwierciadle saskiem i szwabskiem, w Konstytucji Karolińskiej i Terezjańskiej; według tych „Zwierciadeł", w razie zgwałcenia kobiety ulegali ścięciu głowy wszyscy znajdujący się tak w domu jak i poza domem, gdzie gwałt miał miejsce, którzy, słysząc krzyk gwałconej, nie pośpieszyli jej z pomocą; tak samo ulegały zabiciu wszystkie zwierzęta, znajdujące się w domu podczas popełnienia tego przestępstwa, dlatego, iż nie zaalarmowały niczem sąsiadów, i tem samem nie sprowadziły należytej pomocy ofiarze; Konstytucja Karolińska przewidywała karę ognia dla zwierzęcia, przy którego pomocy popełniono czyn bestjalski. W Hiszpanji karano śmiercią konie ludobójcze; gdy mężczyzna lub kobieta dopuścili się grzechu sodomskiego ze zwierzęciem, to było ono zabijane dla zatarcia wspomnienia tego faktu.

Według prawa z r. 1395 w Sardynji — ulegały karze śmierci wszelkie zwierzęta domowe w razie popełnienia jakiegoś czynu gwałtownego; w mniejszych wypadkach pozbawiane były ucha lub innego organu ciała.

Według Konstytucji Terezjańskiej w razie popełnienia czynu bestjalskiego przy pomocy zwierząt — i ludzie i zwierzęta podlegały karze śmierci.

Ściganie karne zwierząt w średniowieczu miało miejsce tak w sądach świeckich wedle procedury karnej zwykłej jak i w sądach kościelnych, przyczem sądy świeckie orzekały karę według powszechnego prawa karnego, a więc, szubienicę, utopienie, pogrzebanie żywcem, ścięcie łba, spalenie na stosie, podczas gdy sądy kościelne orzekały podług prawa kanonicznego — klątwę kościelną oraz ekskomunikę; na czas trwania procesu w Sądzie Świeckim — oskarżone zwierzę było aresztowane; w Sądzie kościelnym postępowanie karne na skutek skargi ludności, o szkodliwości zwierzęcia wdrażała władza kościelna, zarządzając oddalenie zwierzęcia z danej miejscowości, pod rygorem klątwy kościelnej — w razie nieposłuszeństwa; gdy to nie skutkowało; następowały egzorcyzny, ekskomunika, wygnanie itp., — zależnie od potrzeby.

W razie orzeczenia wygnania, wyznaczono termin, w ciągu którego zwierzęta lub insekty obowiązane były opuścić daną miejscowość. Nakaz oddalenia wydany przez biskupa wykonywał odpowiedni paroch; wyznaczanym był wtedy obrońca oskarżonych zwierząt i wyznaczaną była rozprawa, na której oskarżenie popierał prokurator biskupi; odczytywano akt doniesienia ze strony poszkodowanych poczem następowały głosy stron; prokurator przemawiał po obrońcy zwierząt; na przemowy składały się cytaty z Biblji oraz z klasyków łacińskich, poczem następowało ogłoszenie sentencji po łacinie.

W XIV stuleciu we Francji w jednym z sądów kościelnych odbył się proces przeciwko myszom i szarańczy na skutek skargi właścicieli pól i winnic o szkodach czynionych przez te stworzenia; w czasie rozprawy przemawiali rzecznicy stron z takim krasomówstwem i powagą, że mogą, jak powiada Thöt, zaimponować nawet prawnikom XX stulecia; Sąd w imieniu Wszechmocnego Boga, Jego Syna, Ducha Świętego, Matki Bożej i Apostołów Piotra i Pawła upomina myszy, szarańcze i inne zwierzęta, pod groźbą klątwy i ekskomuniki, o obowiązku ich wycofania się w ciągu 6 dni od czasu uprawomocnienia tego napomnienia z winnic danej wsi i niemożności pozostawania ani w tejże wsi, ani w sąsiedniej.

W XVI stuleciu w mieście Autun we Francji do obrony szczurów, których wytępienia domagały się władze policyjne miasta i przeciwko którym wytoczono proces przed Trybunałem, wyznaczony został przez tenże Trybunał — jeden z najznakomitszych w tem mieście adwokatów — były prezes tegoż Trybunału; adwokat ten odraczał sprawę — na skutek niemożności przybycia klijentów na rozprawę, a to z powodu dużego oddalenia i obecności kotów, które. jakoby się o tym procesie dowiedziawszy, po drogach na szczury czatowały. Za ojczyznę procesów karnych przeciwko zwierzętom uważaną jest Francja; tam w r. 1120 biskup z Laon ekskomunikował za szkody osy i myszy polne; Św. Bernardyn ekskomunikował wszystkie muchy w świątyni Lugduńskiej za przeszkadzanie wiernym w modłach; w r. 1386 sędzia w Falais skazał psa za pokaleczenie człowieka na powieszenie i dla wykonania tego

wyroku ubrano psa w szaty ludzkie, a kat za tę egzekucję otrzymał zapłatę i parę wie XVIII wieku był sądzony niejaki Feron wraz ze swoim mułem za akt bestjalstwa, rękawiczek; w r. 1394 zostało skazane na śmierć zwierzę za pozbawienie życia chłopcą, przyczem za okoliczność obciążającą uznano że zwierze to jadło w piątek mięso; za panowania Franciszka I w r. 1516 sędzia w Troyes wydał wyrok, skazujący robactwo w jednej ze wsi na wydalenie w ciągu 8 dni, a w razie niewykonania tego uznający je za wyklęte i ekskomunikowane; Parlament Paryski w r. 1546 skazał niejakiego Guyot'Viade naprzód na powieszenie, a potem na spalenie wraz z krową jako jego współsprawcą, w r. 1572 w Nancy świnia za pozbawienie życia chłopcą została aresztowana i następnie skazana na śmierć; w r. 1600 w Chartres pies za czyn bestjalski został skazany na śmierć, a drugi był sądzony zaocznie i skazany in effigie; w połowie XVIII wieku był sądzony niejaki Feron wraz ze swoim mułem za akt bestjalstwa przyczem muł został uniewinniony, jako uznany za działającego nie z własnej woli, lecz z posłuszeństwa swemu panu; jeszcze w r. 1845 (dnia 30 listopada) odbył się w Troyes proces przeciwko psu o kłusownictwo.

W Niemczech w XIV stuleciu odbył się proces przeciwko kantarydom na skutek doniesienia mieszkańców Mainz'u o szkodach czynionych przez nie drzewom, trybunał wyznaczył im opiekuna do obrony na rozprawie, i skazał je na pobyt przymusowy w innej miejscowości, gdzie mogłyby żyć w spokoju. W wieku XVIII wydział prawa uniwersytetu w Lipsku wydał orzeczenie w sprawie karnej przeciwko bykowi, oskarżonemu o pozbawienie życia człowieka, w której tenże byk skazany został na śmierć, wyrok wykonano uderzeniami pałek, a trupa byka zagrzebano.

We Włoszech podług starego prawa Sardynji w razie wyrządzenia szkody w polu przez osła obcinano mu za pierwszym razem jedno ucho, a w razie recydywy — drugie ucho, zaś przy powtórnej recydywie oddawano go do ciężkich robót u księcia; inne zwierzęta w podobnych wypadkach były karane śmiercią; w XIV wieku w Brescii szarańcza, która w wiekiej ilości spadła na miasto, została przez trybunał ekskomunikowana; to samo miało miejsce z szarańczą w r. 1541 w Lombardji; w czerwcu 1659 r. wdrożony został proces przeciw dżdżownicom wskutek zażalenia kilku wsi w miejscowości Chiavenna na szkody przez nie wyrządzone; dżdżownicom tym wyznaczono kuratora i obrońcę, a wezwania na rozprawę umieszczono na drzewach w każdej ze skarżących wsi, wsie te prosiły trybunał o zobowiązanie winnych do szukania pożywienia w lasach, a nie na uprawnych polach i w ogrodach.

W Anglji w XVI stul. zosał skazany na śmierć pies za czarodziejstwo, w połowie XIX stul. przez przysięgłych w Leeds została skazaną na śmierć kura za śmiertelne zadziobanie dziecka, egzekucją odbyła się w obecności tychże przysięgłych; w tym też okresie czasu jury w Londynie uniewinniło słonia Charlie od zarzutu uduszenia swego dozorcy, a to z powodu złego traktowania tego słonia przez dozorcę i wywołania tem po stronie słonia stanu obrony prawnej.

W Austrji w r. 1579 w jednej z tyrolskich miejscowości toczył się proces karny przeciwko kretom o czynione przez nie szkody, przyczem krety miały obrońcę w osobie adw. Gomberga, a oskarżycielem był prokurator Szwarc; trybunał skazał krety na bezterminowe wygnanie, i mając na uwadze ich słabą samoobronność przeciwko nieprzyjaciołom ich, jak psom i kotom, na wniosek obrony postanowił udzielić im glejtu na dni 14.

Tyle o postępowaniu przeciwko osobom martwym i zwierzętom, o postępowaniu będącem ciekawym a zapomnianym fragmentem z dawnych, dziwacznych, niesamowitych nieraz dziejów wymiaru sprawiedliwości.

Władysław Nestorowicz

STEFAN MATEJA.

Kodeks postępowania cywilnego a sądy pracy

Stosowanie przepisów K. P. C., nowego prawa procesowego, z natury rzeczy musi w pierwszej chwili wywoływać cały szereg wątpliwości. Zadaniem niniejszego artykułu jest ogólne omówienie wątpliwości, dotyczących niektórych instytucyj prawa procesowego w zakresie, w jakim to prawo ma zastosowanie w postępowaniu przed sądami pracy.

Na wstępie, opierając się na przepisie art. III p. 5 przepisów wprowadzających K. P. C., należy stwierdzić, że K. P. C. nie zmienia przepisów o właściwości sądów pracy i postępowaniu przed niemi, zawartych w rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz: 356), a następnie, ustalić zakres zastosowania przepisów tego kodeksu w sądach pracy.

Zakres zastosowania da się ustalić w drodze wykładni przepisów art. 1 kodeksu i art. 21 rozporządzenia; przepisy te zawierają treść współzależną; pierwszy stanowi, iż normy o właściwości sądów powszechnych i postępowaniu przed niemi mają zastosowanie i w innych sądach (urzędach) o tyle, o ile ustawy szczególne mówią o tem zastosowaniu, drugi zaś, mówiąc o niem, stanowi, iż obowiązujące prawo procesowe, dotyczące sądów grodzkich, stosuje się „...do postępowania sądów pracy..." o tyle, o ile rozporządzenie (ustawa szczególna) nie zawiera przepisów odmiennych. Rozporządzenie zawiera niewiele norm postępowania sensu stricto (art. 20 ust. 4, 22 ust. ost., art. 25 — 33) i oprócz nich obowiązują w sądach pracy normy postępowania, zawarte w K. P. C. z uwzględnieniem oczywiście przepisów art. 383 — 392 i 418 tego kodeksu. Art. 418 w p. 2 jest jasny; inaczej ma się rzecz z pozostałemi punktami; co do p. 1 zachodzi wątpliwość, czy należy go tłomaczyć zwężająco, czy — rozszerzająco, to znaczy podciągać wszelkie naruszenie przez sąd pracy rzeczowej właściwości sądów powszechnych; to drugie ujęcie komentowania prowadzi wprawdzie do jeszcze jednego przypadku nieważności, ale, zdaję się, jest logiczniejsze i pozwoli sądowi okręgowemu, jako drugiej instancji, odrzucić pozew bez niepotrzebnego już odsyłania sprawy sądowi pracy (art. 412 § 1), co wzmoże szybkość procesu; punkt 3 natomiast nie może wogóle być stosowany w sądzie pracy, ponieważ jego stosowanie doprowadziłoby do częściowego uchylenia art. 30 rozporządzenia. Nawiasowo wypadnie zaznaczyć, że termin: „postępowanie" jest tutaj rozumiany ściśle, a więc nie obejmuje właściwości sądu wogóle (rzeczowej i miejscowej), o której przepisy, acz ujęte w rozporządzeniu w formę niezbyt dokładną, w zasadzie są wyczerpujące i uchylają właściwość sądów powszechnych (art. 3 ust. 3). Z tej wykładni wypływa wniosek: w sądach pracy mają zastosowanie tylko przepisy o postępowaniu przed sądami powszechnemi (grodzkiemi), natomiast nie mają go przepisy o właściwości, chyba że rozporządzenie nie rozwija ich (przepisów o właściwości) w sposób dostateczny. Wniosek ten, jeżeli chodzi o właściwość rzeczową, nie wymaga uzasadnienia, ponieważ rozporządzenie normuje ją wyczerpująco, jeżeli zaś

chodzi o właściwość miejscową, to znajduje uzupełniające uzasadnienie w poglądzie, wyrażonym przez Sąd Najwyższy (N. 113/1931 Zb. urz. izby I). Nie znaczy to jednak, by sądy pracy dotychczas nie stosowały i nie miały stosować przepisów pomocniczych, jakiemi są n. p. przepisy o wartości przedmiotu sporu (art. 15 — 23 K. P. C.), wszakże ich stosowanie tłumaczy się luką w rozporządzeniu, którą te sądy w myśl ogólnej zasady prawa uzupełniają odpowiedniemi przepisami (art. XVII § 1 p. przep. wprow. K. P. C.).

Tak określony zakres zastosowania sprawia, że przepisy artykułów: 9 — 14 i 24 — 53 K. P. C. poza nielicznemi wyjątkami nie mają zastosowania w sądach pracy, a więc nie posiada go i taki przepis, jak art. 30 tego kodeksu, który ze względu na charakter osoby (Skarbu Państwa) mógłby budzić większą wątpliwość; także art. 52 kodeksu, dopuszczający umowę prorogacyjną, nie narusza przepisów rozporządzenia o właściwości i umowę taką, gdyby była zawarta, należałoby uważać za pozbwioną skutku prawnego. Do wyjątków, niemających zresztą poważniejszego znaczenia praktycznego, należałyby przepisy art. 24, 31, 47, 49 i 51, z których trzy ostatnie nie wymagają wyjaśnień, są to bowiem przepisy, zmierzające do ułatwienia wymiaru sprawiedliwości w przypadkach szczególnych i zaoszczędzenia na czasie. Dokładniejszego omówienia wymaga przepis art. 31, który w pewnych przypadkach powinien mieć zastosowanie w sądach pracy i który wiąże się z pojęciem „zakład pracy"; pojęcie to, zanalizowane w orzeczeniu Sądu Najwyższego (N. 223/1931 zb. urz. izby I), w praktyce nastręcza niejednokrotnie bardzo poważne trudności, wyrażające się w niemożliwości ustalenia siedziby zakładu pracy, zwłaszcza jeżeli zakładem pracy jest przedsiębiorstwo, którego charakter działalności powoduje ciągłą zmianę miejsca pracy (np. drogowe, meljoracyjne); takie przedsiębiorstwa, o ile mają osobowość prawną, prowadzą biura w siedzibie firmy, a roboty w różnych miejscowościach; — nie można wtedy ustalić ani miejsca pracy, ani też siedziby zakładu pracy. Otóż w stosunku do tego rodzaju przedsiębiorstw należałoby celem ułatwienia dopuszczać wytaczanie pozwu przez pracownika przed sąd pracy, właściwy dla osoby prawnej, albo dla pozwanego przedsiębiorcy według miejsca jego zamieszkania.

Powyższe rozważania czynią bezprzedmiotową wątpliwość, wyrażona co do art. 13 § 2 kodeksu (Jerzy Wengierow, Sądy pracy wobec nowej procedury cywilnej. „Głos Sądownictwa" Nr. 2, str. 98), wątpliwość, która rozważana nawet w płaszczyźnie rozumowania autora, jest nieuzasadniona, ponieważ wypływa z pomieszania pojęć, polegającego na utożsamieniu wyliczenia z prawem szczególnem; wyliczenie jest formą wyrażenia normy prawnej, która może mieć treść zarówno ogólną, jak i szczególną, a prawo jest szczególne właśnie ze względu na jego treść.

Instytucja natychmiastowej wykonalności wyroków sądów pracy uległa nieznacznej, zresztą, zmianie której wykazanie wymaga uprzedniego rozważenia przpisów art. 355 i 357 K. P. C. Zmiana ta nie dotyczy wyroków, którym sądy pracy i sądy okręgowe, jako druga instancja dla odwołań od orzeczeń sądów pracy, nadają z urzędu rygor natychmiastowej wykonalności (art. 33 ust. 3 rozporządzenia), tej bowiem odmiany natychmiastowej wykonalności kodeks nie wprowadza i względem niej nie mają zastosowania przepisy art. 357 § 2 i 414 p. 3, identyczne z przepisem art. 1295[1] ros. u. p. c., pod której rządem sądy te nadawały po-

mienionym wyrokom rygor i w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa, co znalazło potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego (Nr. 137/1931 zb. urz. izby I).

Kwestja zatem sprowadza się do wyroków, o których mowa w ust. ost. art. 33 rozporządzenia. Treść art. 355 K. P. C. nastręcza wątpliwość; wypływa z niego, że w wyliczonych tam przypadkach na wniosek powoda sąd musi, jest obowiązany nadać wyrokowi rygor (Allerhand. Kom. do K. P C. str. 390), ale jednocześnie, będąc obowiązanym, ma swobodną ocenę co do części, w jakiej nada go przysądzonemu roszczeniu; w takiem ujęciu przymusowość ulega ograniczeniu, bo sąd będzie mógł nadać rygor wyrokowi w dowolnej części, o ile oczywiście uzna to za słuszne. Za tem ujęciem przemawia przepis art. 422 K. P. C., który, inaczej, straciłby całą swoją rację; gdyby w tych przypadkach sąd obowiązany był nadać wyrokowi rygor w całości, to zażalenie sprowadziłoby się chyba do kwestji, czy sąd trafnie podciągnął dochodzone roszczenie pod jeden z tych przypadków, a nie mogłoby dotyczyć samego orzeczenia o rygorze, bo, właściwie, nie byłoby go zupełnie. Jeżeli się uzna trafność tej wykładni, to zmiana, o ile chodzi o pomienione wyroki, sprowadza się do tego, że sądy pracy będą obowiązane nadawać wyrokom rygor w sprawach, w których przedmiotem sporu jest wynagrodzenie za pracę (wykonaną), nie zaś — inne roszczenia ze stosunku pracy, zachowają jednak swobodną ocenę co do ilościowej części. Jest to w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy przywilej dla wynagrodzenia za pracę, który nie może być rozciągnięty na inne roszczenia; do nich stosuje się nadal przepis ust. ost. art. 33 rozporządzenia. Wreszcie wymaga wyjaśnienia kwestja rygoru wyroków, któremi przysądzono wynagrodzenie za pracę w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa (art. 357 § 2 K. P. C.); art. 357 jest wyjątkiem od zasady, wyrażonej w art. 355 i stwarzającej dla określonego wyżej roszczenia pracownika przywilej; zarówno wyjątek, jak i przywilej nie mogą być tłumaczone rozszerzająco; skoro § 2 art. 357 nie zawiera postanowienia, analogicznego do zd. 2 § 1 tego artykułu, to należy uznać, iż w sprawach powyższych przeciwko Skarbowi Państwa sądy pracy nie mogą orzekać natychmiastowej wykonalności. Oczywiście wniosek ten dotyczy tylko sądów pracy, a nie sądów okręgowych, jako instancji odwoławczej od wyroków sądów pracy.

De lege ferenda należałoby wysunąć postulat, żeby sądy pracy, wzorem sądów grodzkich (art. 392 K. P. C.), były również właściwe do przeprowadzania pojednania stron w zakresie swej rzeczowej właściwości; z przepisu § 2 tego artykułu wypływa, iż obecnie jest to niemożliwe, sądy grodzkie bowiem są właściwe dla tego postępowania „bez względu na rzeczową właściwość sądu", a zatem bez względu zarówno na ogólną, jak i szczególną właściwość. Za rozciągnięciem tego przepisu na sądy pracy przemawiałaby większa w tych sądach znajomość spraw pracowniczych, znajomość, która pozwala liczyć na większą skuteczność próby pojednania. Nadto większa wygoda dla stron, któreby zarówno próbę, jak i późniejszy spór mogły skupić w jednym sądzie. Wreszcie nie pozbawionym znaczenia jest argument: wydzielenie ze spraw pracowniczych tych, które są rzeczywiście sporne (Polska Procedura Cywilna z 1921, tom I, str. 341).

Postępowanie nakazowe przed sądami pracy nie przedstawia

praktycznego znaczenia, ponieważ pracownik w rzadkich tylko przypadkach będzie mógł żądanie wydania nakazu uzasadnić wymaganemi dokumentami (art. 458); o innych dokumentach (art. 459) nie może być mowy z uwagi na abstrakcyjny charakter zobowiązania wekslowego, czy czekowego. Jeżeli nawet pracownik otrzyma weksel za pracę, to i w tym przypadku nie będzie mógł dochodzić należności z wekslu w postępowaniu nakazowem przed sądem pracy, a tylko przed sądem powszechnym. W stosunkach pracowniczych, zwłaszcza robotniczych, rzadko się zdarzy, żeby należność za pracę stwierdzono dokumentem prywatnym z właściwie uwierzytelnionemi podpisami; o dokumentach publicznych prawie nie może być mowy.

W b. dzielnicy porosyjskiej może budzić wątpliwość kwestja, czy według K. P. C. sąd pracy może nadać ugodzie, zawartej przed nim, klauzulę wykonalności? Według ros. u. p. c. sąd pracy nie mógł nadać układowi pojednawczemu (ugodzie) kauzuli, ponieważ nadanie jej wiązało się z odrębnem postępowaniem, niemogącem mieć zastosowania w tym sądzie. Teraz ta przyczyna odpadła, natomiast istnieje inna, której źródłem jest raczej niedomówienie, dające się uzupełnić, aniżeli ratio legis. Należy zaznaczyć, iż pozytywne rozstrzygniecie tej kwestji ma praktyczne znaczenie, polegające n a u ł a t w i e n i u e g z e k u c j i stronom, które zawarły ugodę; — zamiast zwracać się o klauzulę do właściwego sądu grodzkiego (art. 529 § 3 K. P. C.), co przecie wpłynie na opóźnienie zrealizowania roszczenia, będą wolały unikać ugody przed sądem pracy (jak dotychczas), a unikanie to w konsekwencji pociągnie za sobą zwiększone koszty sądowe dla stron (art. 33 in fine p. o k. s. — Dz. U. R. P. Nr. 93/1932, poz. 805). Otóż art. 527 p. 2 K. P. C. pomija ugodę, co przez przeciwstawienie do p. 1 tego artykułu wskazywałoby na zaliczenie jej do ugód, wymienionych w p. 4, które są tytułami egzekucyjnemi „z mocy ustawy" (art. 2052 K. c. N.). Skoro zaś ugody, zawarte przed sądami pracy, są tytułami egzekucyjnemi i od tych sądów pochodzą, to sądy te na podstawie art. 529 § 2 K. P. C. m a j ą p r a w o n a d a w a n i a k l a u z u l i w y k o n a l n o ś c i; sformułowania „Tytułowi, pochodzącemu..." nie można inaczej rozumieć, jak: każdemu tułowi pochodzącemu od sądu pracy. Za taką wykładnią przemawia również przepis art. 535 § 1 K. P. C. w związku z art. 33 ust. 1 rozporządzenia.

d. c. n.

ORZECZNICTWO

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

URLOPY — PRAWO DO WYNAGRODZENIA ZA NIEOTRZYMANY URLOP.

Ust. z 16.V.22 o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. Nr. 40 p. 334).

Ustawa o urlopach nie uzależnia prawa do wynagrodzenia za nieotrzymany w ostatnim roku pracy urlop od żądania pracownika udzielenia mu urlopu.

N. I. C. 2679/31 z dnia 17,VIII,1932 r.

PRAWA WDOWY DO ODPRAWY PO ZMARŁYM PRACOWNIKU UMYSŁOWYM.

Art. 30 Rozp. Prez. Rzplitej o ubezpiecz. pracow. umysł. z dnia 24.XI.1927 r. (Dz. U. 106/27 poz. 911).

Art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. 106 poz, 911) prawo do jednorazowej odprawy nadaje w kolejnym porządku osobom, w art. tym wymienionym, przyczem istnienie osób wyższej kategorji wyłącza prawo niżej umieszczonych; w ten spo-

sób wdowa, pozostała po zmarłym pracowniku umysłowym, otrzymuje całość odprawy z wyłączeniem dzieci zmarłego, niezależnie od tego, czy pochodzą one z małżeństwa z rzeczoną wdową, czy też z wcześniejszych jego związków małżeńskich.

N. I. C. 1648/32 z dnia 15.XI.1932 r.

ODPRAWA PRACOWNIKA P. K. O.

Art. 120 rozp. z 24.XI.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 106 poz. 911) i § 83 i 18 ust. 3 i § 43 rozp. Rady Ministrów z 29.III.1926 r. o stosunku służbowym i uposażeniu emerytalnem pracowników P. K. O. (Dz. Ust. Nr. 30 poz. 188).

Nie znajduje oparcia w przepisach, dotyczących uposażenia służbowego i emerytalnego pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności pogląd, iż należy potrącić z przyznanej pracownikowi przy zwolnieniu odprawy składkę, podlegającą przekazaniu Zakładowi Ubezpieczeń.

N. I. C. 1483/32 z dnia 6.XII.1932 r.

Art. 2 L. 6 i art. 4 L. 3 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 Dz. U. poz. 323 o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Pisarz gminny w gminach wiejskich w Małopolsce, w których stosunek pracy takich pracowników nie jest unormowany specjalnemi przepisami, podlega rozporządzeniu o umowie o pracę pracowników umysłowych (poz. 323/928 Dz. U.).

III 1 Rw. 179/32 z dn. 23.3.1932 r.

PRACOWNICY UMYSŁOWI — A PODMAJSTRZY.

Art. 2 ust. 1 Rozp. Prez. z 16.III.28 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 poz. 323).

Uchwała z dnia 22.X.1929 Komisji Międzydepartamentowej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, która nie uchyliła wyraźnego brzmienia art. 2 ust. 1 rozporządzenia z 16.III.1928 r., wyjaśnia jedynie, iż w przypadku, gdy podmajstrzy budowlany spełnia czynności administracyjne i techniczne, kieruje pracą, za której całość ponosi odpowiedzianość, może być niezależnie od tytułu swego zaliczony w poczet pracowników umysłowych (orzecz. Nr. 117/30).

N. I. C. 2766/31 z dnia 25.VIII.1932 r.

PRACOWNICY UMYSŁOWI — A PODMAJSTRZY.

Art. 2 ust. 1 rozp. Prez. z 16.III.28 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323).

W rozumieniu ust. 1 art. 2 rozp. z dnia 16.III.1928 r. nie jest pracownikiem umysłowym podmajstrzy, podległy majstrowi, kierującemu pracą i odpowiedzalnemu za jej całość.

N. I. C. 2766/31 z dnia 25.VIII.1932 r.

DOPUSZCZENIE DO PRACY — A UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Art. 3 rozp. Prez. z 16.III.28 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. Nr. 35 poz. 32).

Art. 3 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16.III.28 r. o umowie o pracę robotników, w myśl którego przez dopuszczenie do pracy powstaje umowa o pracę, nie może być rozciągany na pracowników umysłowych, gdyż wspomniane rozporządzenie dotyczy jedynie robotników.

N. I. C. 153/32 z dnia 6.X.1932 r.

Art. 39 i art. 12 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 Dz. U. Nr. 35 poz. 321 o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Roszczenia pracownika przewidziane w art. 39 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 Dz. Ust. Nr. 35 poz. 321 o umowie o pracę pracowników umysłowych, a płatne natychmiast w przeciwstawieniu do roszczeń o gratyfikację, bilansowe, zasiłek urlopowy, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe należą do różnych kategorji w razie więc objęcia ich jedną skargą (§ 227 p. c.) dopuszczalność środków prawnych należy ocenić z osobna co do każdej kategorji wspomnianych roszczeń.

III 1 Rw. 1014 i 1134/32 z dn. 1.6 1932 r.

Odpowiedzi Redakcji.

DEFRAUDACJE LEŚNE. AMNESTJA. KARY DODATKOWE.

P. SĘDZIEMU B. W PIOTRKOWIE. I. Przestępstwo wymienione w art. 624 K .K. 1903 r., stało się w obliczu art. 12 § 2 przepisów wpr. K. K. 1932 r. występkiem, jak to dodatkowo wynika z art. 14 §§ 2 i 3 tychże przepisów. II. Amnestja stosuje się do przestępstw dokonanych przed d. 1.9.32, a więc zasadniczo ulegających kwalifikacji z uchylonych od tej daty kodeksów dzielnicowych. chyba że w grę wchodzą przepisy art. 2 K. K. 1932 r. i art. 11 § 1 przep. wpr., wobec czego za wykroczenie w rozumieniu art. 3 amnestji należy traktować wszystkie te czyny występne, które w razie rozpoznania ich po dn. 1.9.32, musiałyby być uważane za wykroczenie czy to na mocy przepisów poprzednich, czy też na mocy w z g l ę d n i e j s z y c h przepisów nowych. III. Art. 8 amnestji, zakazujący stosowania amnestji do kar dodatkowych, dotyczy zarówno wypadków, przewidzianych w art. 3, jak i 4, z czego wynika, że jeżeli zachodzi potrzeba wyrzeczenia kary dodatkowej, nie można stosować art. 3, lecz należy wydać wyrok i darować karę zasadniczą z mocy art. 4. Tak więc w wypadku stosowania art. 4 do wyroków już zapadłych mogą wchodzić w grę tylko kary dodatkowe, wyrzeczone przed d. 1.9.32 na mocy poprzednich kodeksów; natomiast jeżeli wyrok zapadnie po 1.9.32, to konieczność orzeczenia kary dodatkowej może zajść również w związku z art. 2 K. K.1932 r. i art. 11 § 1 przep. wpr. IV. Sprawy z art. 624 K: K: 1932 r. nie mogą być, w myśl powyższych przesłanek, umarzane na mocy art. 3 amnestji, ponieważ umorzenie następuje na posiedzeniu niejawnem, a na tego rodzaju posiedzeniu nie można wydać orzeczenia co do kary wogóle, a więc i co do kary dodat., kowej (nawiązki),a to tembardziej, że wiąże się ona z kwestją w i n y, która musi być przedmiotem w y r o k u, w którym nie można orzec umorzenia postępowania, skoro to postępowanie zostało przeprowadzone na rozprawie głównej i zakończyło się wydaniem wyroku; może tedy być mowa jedynie o d a r o w a n i u wyrzeczonej kary zasadniczej.

PANU M. W. W WOLBROMIU. Czy w sprawie Pańskiej istnieją podstawy do zastosowania art. 170 u. s. p., — na to pytanie odpowiedzi udzielić nie możemy dla braku w liście Pańskim jakichkolwiek w tej materji danych. W każdym razie zmiana stanu prawnego, obowiązującego w r. 1926, na rzecz dwuinstancyjności nie może stanowić takiej podstawy, chodzi bowiem o to, aby orzeczenie okazało się opartem na zdyskwalifikowanych następnie d o w o d a c h, czyli okolicznościach f a k t y c z n y c h. Poruszony w liście Pańskim art. 176 § 2 u. s. p. nie może wchodzic w grę, ponieważ karę orzeczono z art. 130 pkt. „f", o automatycznem zatem zatarciu skazania w wykazie służbowym na Pański wniosek nie może być mowy. Droga łaski natomiast jest zawsze dla Pana otwarta z tem jednakże, że darowanie skutków skazania może mieć wpływ tylko na prawa ex nunc, czyli że prawa emerytalne byłyby liczone od pierwszego dnia miesiąca następnego po dacie aktu łaski na mocy przepisów w dacie tej obowiązujących. Przytoczone przez Pana cyfrowe dane przemawiają za tem, że gdyby w akcie łaski nie było wyeliminowane prawo do emerytury, emerytura ta należałaby się Panu i na mocy przepisów obecnych, o ile charakter służby Pańskiej w państwie zaborczem odpowiada ustawowym warunkom (służba zaliczalna do emerytury). W kwestji, poruszonej przez Pana w końcu listu, odpowiemy listownie.

J. G.

KRONIKA

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

POSIEDZENIE PREZYDJUM Z D. 24 LUTEGO. Przewodniczył Wiceprezes Zarządu Głównego K. Fleszyński. W związku z odczytanym i przyjętym protokułem ostatniego posiedzenia kol. Żurawski zakomunikował, że otrzymał list od kol. Antoniewicza z Oddziału Lwowskiego, donoszący o uchyleniu przez Zarząd tego Oddziału poprzedniej swej uchwały w sprawie funduszu samopomocy koleżeńskiej, wobec czego nadsyłane na ten cel z poszczególnych Kół składki będą skierowywane przez Oddział Lwowski do Zarządu Głównego. Następnie przystąpiono do ułożenia porządku dziennego najbliższego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego oraz dorocznego Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia. Kol. Jakubowski poruszył sprawę braku fachowej pomocy przy prowadzeniu rachunkowości Zarządu Głównego (buchaltera posiada Główna Kasa Zapomogowa oraz Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Koła Warszawskiego). W wyniku dyskusji na wniosek skarbnika uchwalono przeznaczyć kwotę 50 zł. miesięcznie na prowadzenie rachunkowości Zarządu Głównego przez buchaltera i w tym celu wstawić odpowiednią kwotę do preliminarza budżetowego. W związku z kwestją przygotowania Walnego Zgromadzenia kol. Siewierski odczytał pismo członka Komisji Rewizyjnej sędziego Zawadzkiego ze Lwowa co do celowości zaangażowania przysięgłego buchaltera do pomocy Komisji przy sprawdzaniu księgowości Zarządu Głównego. W dyskusji podnoszono, że udział buchaltera może okazać się w danym wypadku zbędnym i bezcelowym a to wobec dotychczasowego sposobu prowadzenia rachunkowości. Uchwalno ustosunkować się do pisma sędziego Zawadzkiego w zależności od poglądu na tę sprawę dwoch innych członków Komisji Rewizyjnej. P o r z ą d e k d z i e n n y p l e n a r n e g o p o s i e d z e n i a Z a r z ą d u G ł ó w n e g o, które odbędzie się w dn. 8 kwietnia o godzinie 10-ej rano (w gmachu Sądu Najwyższego), obejmować będzie sprawozdania: ogólne kasowe i Kasy Zapomogowej, wniosek Komisji Uzdrowisk i Letnisk w przedmiocie ściągnięcia zaległych składek, sprawę Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, sprawę indywidualnych obniżek składek do Kasy Zapomogowej i wreszcie wolne wnioski. Kol. Chroscicki postawił wniosek co do wyłonienia Komisji Zjazdowej dla omówienia aktualnej sprawy Samopomocy Koleżeńskiej. Po dyskusji uchwalono: specjalnej Komisji nie wyłaniać, ewentualne zaś wnioski i projekty w tej sprawie rozważyć przy omawianiu odpowiedniego punktu porządku dziennego Walnego Zgromadzenia, które odbędzie się w dniu 8 kwietnia (g. 16) i w dn. 9-go kwietnia (g. 10½). Zaprojektowano następujący p o r z ą d e k d z i e n n y t e g o Z g r o m a d z e n i a: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokułu Walnego Zgromadzenia z dn. 9 i 10 kwietnia 1932 r., 3) sprawozdanie Prezydjum Zarządu Głównego (ogólne kasowe, Kasy Zapomogowej, akcji Samopomocy Koleżeńskiej), 4) Sprawozdanie Komisii Uzdrowisk i Letnisk, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) projekt budżetu na rok 1933, 7) wybór 15 członków Zarządu Głównego, ich zastępców oraz członków Komisji Rewizyjnej i 8) wolne wnioski. Kol. Siewierski zareferował p o d a n i a o p o ż y c z k i, przyczem przyznanie z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej trzy pożyczki na sumę 1.000 zł. i z Funduszu pożyczek długoterminowych trzy również pożyczki na sumę 1.200 złotych. Następnie zgodnie z przepisem Statutu przystąpiona do w y l o s o w a n i a 15 członków Zarządu Głównego; wobec tego, że kol. S. Mrozowski zrezygnował ze stanowiska członka Zarządu Głównego wylosowano faktycznie 14 a mianowicie: z Oddziału W a r s z a w s k i e g o: Aleksandra Chrościckiego, Józefa Dembickiego, Kazimierza Fleszyńskiego, Stefana Idźkowskiego, Romana Przybyłowskiego i Edwarda Wolffa, z Oddziału P o z n a ń s k i e g o: Kazimierza Szechowiaka i Augusta Kossowskiego, z Oddziału Ś l ą s k i e g o — Bronisława Podoleckiego, z Oddziału L w o w s k i e g o — Jana Żurawskiego, z Oddziału K r a k o w s k i e g o — Alfreda Jendla, z Oddziału L u b e l s k i e g o — Bolesława Sekutowicza, z Oddziału P o m o r s k i e g o — Karola Jawornika i z Oddziału W i l e ń s k i e g o — Stanisława Szaniawskiego. Z kolei kol. Siewierski zareferował treść pism, jakie wpłynęły do Zarządu Głównego w przedmiocie a k c j i S a m o p o m o c y K o l e ż e ń s k i e j; jak widać z tych pism, K o ł o w R z e s z o w i e nadesłało zamiast składek jednorazowo 200 zł., K o ł o Ł o m ż y ń s k i e wprowadziło opodatkowanie się na 9 miesięcy— od 50 gr. do 3 zł. miesięcznie od dn. 1 lutego r. b., K o ł o w Ł o d z i opodatkowało

się na pokrycie wydatkowanych na cele Samopomocy Koleżeńskiej 5 tysięcy złotych. w Kole Chojnickiem — wzięło udział w powyższej akcji 8 członków, w Kole Białostockiem — wprowadzono opodatkowanie się na 6 miesięcy od 1 złotego miesięcznie. Stan Kasy Zapomogowej zareferował kol. Bańkowski. W ciągu 1932 r. ilość członków Kasy zmniejszyła się o 141 a mianowicie na 1.I.1932 r. było 2,990 członków, na 1.I.1933 r. — 2,849. Pomimo to wpływy Kasy nie zmniejszyły się a to wobec podwyższenia składki miesięcznej dla wyższych grup uposażeniowych oraz dużej ilości członków z grupy 2-ej. Kasa liczy: 779 sędziów grodzkich podprokuratorów i asesorów (po 4 zł.), 1,262 sędziów okręgowych i wiceprokuratorów S. O. (po 5 zł.), 655 sędziów Sądów Apelacyjnych, Najwyższego, Prezesów, Wiceprezesów i Prokuratorów Sądów Okręgowych i Apelacyjnych (po 7 zł.) i 153 emerytowanych sędziów i prokuratorów, którzy przeszli do adwokatury oraz notarjatu (15 zł.). Zwraca ogólną uwagę zbyt mała ilość członków tej grupy uposażeniowej (sędziów grodzkich i podprokuratorów), którzy, jako ludzie naogół młodzi i samotni, nie przywiązują należytej wagi do uczestnictwa w Kasie Zapomogowej. Komisja Główna Kasy Zapomogowej przeciwna jest zwolnieniu od obowiązku wpłacenia zaległych składek tych sądowników, którzy w czasie właściwym do Zrzeszenia nie wstąpili, jak również uważa za niewskazane obniżenie składek wpłaconych w wysokości 15 zł. miesięcznie. Śmiertelność członków Kasy jest w dalszym ciągu — znaczna; od 1 stycznia 1933 r. Kasa wypłaciła 12 zapomóg; ma do zapłacenia jeszcze 2 zapomogi. Komisja Główna K. Z. rozważy wnioski i projekty członków Zarządu Głównego w przedmiocie ewentualnego zwolnienia od zaległych składek nowowstępujących członków i złoży w tym względzie sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu Prezydjum. Na tem samem posiedzeniu skarbnik przedstawi projekt preliminarza budżetowego na rok 1933. Przewodniczący zareferował przedstawienia Kół w Kielcach, Wadowicach, Złoczowie i Ostrowie WKP o udzielenie im pożyczek dla Kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Uchwalono udzielić Kołom tym odpowiedzi, że Zarząd Główny skłonny byłby udzielić im pożyczek w granicach rozporządzalnych funduszów, o ile Kasy P. O. Kół oparte będą na zasadzie przymusu należenia do Kasy i przedstawią swoje regulaminy.

POSIEDZENIE PREZYDJUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO W DN. 14 MARCA R. B.

Przewodniczył Prezes L. Supiński. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu ostatniego posiedzenia Prezydjum poddano omówieniu dezyderat Komisji Rewizyjnej, wypowiedziany przy dokonanej w tymże dniu rewizji rachunkowości Zarządu Głównego, a dotyczący zryczałtowania obliczenia składek w rozrachunkach pomiędzy Zarządem Głównym, a Oddziałami Zrzeszenia. Po dyskusji uchwalono uzupełnić porządek dzienny najbliższego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego przez umieszczenie powyższego dezyderatu Komisji Rewizyjnej, jako wniosku Prezydjum. Następnie kol. Siewierski zareferował sprawy natury technicznej, wiążące się z Walnem Zgromadzeniem Zrzeszenia. Kol. Jakubowski przedstawił preliminarz budżetowy Zarządu Głównego na rok 1933. Po dyskusji uchwalono przedstawić Walnemu Zgromadzeniu preliminarz ten na sumę 18 tysięcy złotych z tem, by figurowała w nim dotacja na fundusz pożyczek długoterminowych w kwocie 9 tysięcy. Co się tyczy Funduszu samopomocy koleżeńskiej dla przeniesionych w stan spoczynku kolegów, to uznano za niezbędne wystąpić na Walne Zgromadzenie z wnioskiem o upoważnienie Zarządu Głównego (Prezydjum) do dalszego wydatkowania potrzebnych na ten cel sum w granicach faktycznych wpływów na rachunek powyższego Funduszu, składających się ze zwrotu pożyczek, jednorazowych wkładek ze strony Zarządów Oddziałów i Kół oraz miesięcznych składek z koleżeńskiego opodatkowania się. Kol. Siewierski zareferował treść pism, jakie wpłynęły w sprawie Funduszu samopomocy koleżeńskiej: Oddziału Lwowskiego w przedmiocie przekazywania zbieranych przez miejscowe Koła na ten cel składek — do Zarządu Głównego, Koła w Kielcach o opodatkowaniu się członków Koła na przeciąg 6 miesięcy w wysokości od 50 gr. do 3 zł., Koła Radomskiego — na okres 6 miesięcy po 1 zł. (na rachunek przysłano jednorazowo 200 zł.), Koła w Ostrowiu WKP. — po 2 zł. w ciągu trzech miesięcy, Koła w Kaliszu — po 1 zł. w okresie 9 miesięcznym, wreszcie Koła Stanisławowskiego o przekazaniu tej sprawy na najbliższe Walne Zgromadzenie Koła. Rozpoznano i uwzględniono 3 podania o pożyczki z Funduszu samopomocy koleżeńskiej na sumę 1200 zł. Z funduszu pożyczek długoterminowych (10 tysięcy) przyznano 2 pożyczki na sumę 700 złotych. Kol. Rudnicki złożył sprawozdanie z wizytacji Koła w Sosnowcu, przyczem okazało się, że Zarząd Koła wysiał w ostatnim czasie odpowiednie kwoty pieniężne do Kasy Zapomogowej oraz do Zarządu Głównego, biorąc na siebie odpowiedzialność finansową za rachunkowość Koła — na tle reorganizacji Zarządu Koła i poważnych zmian personalnych w składzie Koła — wyłącznie od dn. 1 lutego 1932 r. Następnie zgodnie z wnioskiem Sekretar-

jatu Generalnego uchwalono remuneracje doroczne dla urzędniczki Zarządu Głównego oraz woźnego. Przyjęte zostały bez dyskusji wnioski Komisji Głównej Kasy Zapomogowej, wypowiadające się: 1) za nieobniżaniem składek miesięcznych do Kasy Zapomogowej dla emerytów, którzy przeszli do innego zawodu (15 zł.) oraz za ułatwieniem spłacania zaległych do tej Kasy składek przez nowowstępujących do Zrzeszenia członków a to w ten sposób, by Komisje miejscowe miały prawo rozkładania zaległych składek na raty miesięczne: dla niemających lat 30 — w wysokości 25% przypadającej od danego członka składki, dla pozostałych zaś do 50% (sędziowie i prokuratorzy I-ej grupy uposażeniowej mogliby spłacać należne z powodu niewstąpienia we właściwym czasie do Zrzeszenia składki po 1 zł. miesięcznie, II-ej grupy po 1,25 — 2, 5 i t. d.). Zareferowano pismo Zarządu Koła Warszawskiego w przedmiocie obniżenia przez Zarząd Główny oprocentowania wypożyczonej Kołu dla Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej sumy 6 tysięcy złotych z 5% na 3%, a to wobec wysokich kosztów buchalteryjnych dużej Kasy, jaką jest Kasa Koła Stołecznego; oraz możności pobierania od wypożyczających bez względu na źródło pochodzenia danych sum tylko 6% w stosunku rocznym. Uchwalono z przyczyn wyłuszczonych przez Koło, obniżyć oprocentowanie pożyczki do 4%. W końcu zgodnie z pismem Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj prawniczych asygnowano sumę 100 zł. jako składkę za rok 1933.

Oddział Warszawski Zrzeszenia S. i P.

W dniu 25 lutego odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego pod przewodnictwem Prezesa T. Kamieńskiego. Skarbnik kol. Małachowski, złożył sprawozdanie Kasowe. Zalegają w składkach Koło Sosnowieckie, które od długiego czasu żadnych wpłat nie dokonuje, oraz Koło Łomżyńskie. Po dyskusji uchwalono: zwrócić się z odpowiedniem pismem do Koła w Łomży, co zaś do Koła Sosnowieckiego to pomimo zamierzonej lustracji tego Koła z ramienia Zarządu Głównego przez kol. Rudnickiego — delegować do Sosnowca celem załatwienia spraw kasowych kol. skarbnika Małachowskiego. Uchwalono zwrócić się do Zarządów Kół o nadesłanie sprawozdań rocznych z terminem do dn. 15 marca, zwołać zaś Walne Zgromadzenie Oddziału na d. 1 kwietnia na g. 18, bezpośrednio przed tem Zgromadzeniem odbędzie się o g. 16-ej posiedzenie Zarządu Oddziału. Na wakujące stanowiska członków Zarządu Oddziału powołano zastępców: kol. Stefana Szydłowskiego, Stefana Świderskiego, Mieczysława Siewierskiego. Ułożono porządek dzienny Walnego Zgromadzenia Oddziału. Odbędą się wybory 6 członków Zarządu i 6 zastępców. Wobec upływu trzechletniej kadencji ustępują koledzy: Dobromęski, Fleszyński, Małachowski, Paczoski, Wozdecki i Wysocki. Uchwalono zwrócić się do Kół: w Łomży, Płocku, Sosnowcu, Suwałkach, Mławie i Kaliszu, jako nieposiadających swych przedstawicieli w Zarządzie Oddziału, o ewentualne przedstawienie swych kandydatów do tego Zarządu.

Z działalności Oddziału Lubelskiego Zrzeszenia Sędz. i Prok.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU LUBELSKIEGO.

Marzec to miesiąc, w którym Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów ujawnia na całym terenie Rzeczypospolitej bardziej ożywioną niż zazwyczaj, działaność. Składa się na to zbliżające się doroczne Walne Zgromadzenie, które jest a przynajmniej powinno być sprawdzianem działalności Zrzeszenia oraz barometrem nastrojów, panujących wśród sądowników. Tak się złożyło, że na odbytem w dniu 5 marca 1933 roku Zgromadzeniu Oddziału Lubelskiego poszczególne koła apelacji lubelskiej nie złożyły sprawozdania ze swej działalności — przynajmniej ten punkt nie był na porządku dziennym Zgromadzenia. Nie wiemy więc dokładnie, czem w ciągu roku ubiegłego zajmowały się poszczególne koła i jakie panowały tam nastroje.

Jeżelibyśmy chcieli natomiast o tych nastrojach i działaności Kół wnioskować z odbytego Zgomadzenia, to stwierdzićby można stan głębokiej depresji. Już sama liczba uczestników dorocznego Zgromadzenia — 14 osób łącznie z przyjezdnymi — na kilkudziesięciu sądowników, zamieszkałych w samym Lublinie, świadczy o znikomem zainteresowaniu sprawami. Zrzeszenia i niechęci do czynniejszej działalności korporacyjno - społecznej.

Przyczyny tego stanu rzeczy starał się ustalić w swem sprawozdaniu prezes Zarządu Oddziału B. Sekutowicz, sądzimy jednak, że przyczyny te leżą znacznie głębiej

i raczej należy się ich dopatrywać w ogólnie ujawniającym się kryzysie obywatelskiej pracy społecznej. Dużo również przyczyniło się do zaniku działalności Zrzeszenia przeciążenie sądowników pracą, zwłaszcza w związku z wprowadzeniem nowych ustaw w końcu roku ubiegłego.

Działalność Zarządu Oddziału Lubelskiego daje się ująć, określeniem czynności zachowanych.

Istotnie, Zarząd m. in. pilnie zajął się uporządkowaniem kasowości, gromadząc poważne środki, które oczekują na inicjatywę w należytem ich użyciu. Trzeba pozatem dodać, że, jeżeli chodzi o działalność intelektualną Zrzeszenia, to, zwłaszcza na terenie Lubelskim, pokrywała się ona z działalnością Towarzystwa Prawniczego, do którego należą prawie wszyscy miejscowi sądownicy i które pod przewodem również Prezesa B. Sekutowicza prowadzi regularną akcję referatową i odczytową.

Poniżej zamieszczamy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Zgromadzenia.

Na zebranie przybyło 14 osób. Zgromadzenie otworzył o godzinie 11.15 prezes Zarządu Oddziału B. Sekutowicz. Stwierdziwszy prawomocność zgromadzenia wobec treści § 8 art. XII Statutu i dopełnienia formalności, przewidzianych w § 4 art. XII tegoż statutu Prezes Sekutowicz zaproponował na Przewodniczącego zgromadzenia Prezesa S. O. w Lublinie K. Skotnickiego a na Sekretarza Prezydjum sędziego S. A. Wolffa: Zgromadzenie propozycję Prezesa Sekutowicza przyjęło przez aklamację.

UCHWALENIE PORZĄDKU DZIENNEGO.

Na wniosek Prezesa Skotnickiego zgromadzenie przyjęło porządek dzienny, zaproponowany przez Zarząd Oddziału, uzupełniając go wyborami zastępcy członka Komitetu Redakcyjnego „Głosu Sądownictwa", przyczem ustalono następujący porządek dzienny: I. Odczytanie i przyjęcie protokułu poprzedniego zgromadzenia członków Oddziału; II. sprawozdanie Zarządu Oddziału; III. sprawozdanie kasowe i budżet na rok następny; IV. Wybory: 1) członków Zarządu Oddziału na miejsce wylosowanych, względnie ustępujących i ich zastępców, 2) członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców, 3) kandydatów na członków Zarządu Głównego na miejsce wylosowanych i ustępujących i ich zastępców, 4) zastępcy członka Komitetu Redakcyjnego „Głosu Sądownictwa. V. Wnioski Zarządu Oddziału: 1) udzielenie Zarządom Kół zapomóg z funduszów Oddziału na uzupełnienie bibljotek Kół, 2) przyjęcie udziału w akcji samopomocy koleżeńskiej w związku z przeniesieniem niektórych członków Zrzeszenia na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku przez przesłanie na ten cel pewnej kwoty do Zarządu Głównego w Warszawie. 3) Zapisanie Oddziału na członka Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej. VI. Wolne wnioski.

I. ODCZYTANIE I PRZYJĘCIE PROTOKUŁU POPRZEDNIEGO ZGROMADZENIA ODDZIAŁU Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU.

Prezes Skotnicki odczytał protokuł poprzedniego zgromadzenia członków Oddziału Lubelskiego, odbytego w dniu 4 października 1931 roku. Protokuł zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

II. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU:

Prezes Zarządu Oddziału B. S e k u t o w i c z zdał sprawozdanie z działalności Zarządu w ubiegłym roku sprawozdawczym. Wyrażając opinję członków Zarządu Oddziału o zbędności istnienia Oddziałów w apelacjach, które to zagadnienie było przedmiotem rozważań na jednem z poprzednich Walnychl Zgromadzeń Zrzeszenia w Warszawie, Prezes Sekutowicz nadmienił, iż działalność Zarządu Oddziału Lubelskiego była nikła, a praca zrzeszeniowa ześrodkowywała się w Kołach, które przez delegatów swych utrzymywały kontakt z Zarządem Głównym. Niestety rok ubiegły nie był sprzyjającym życiu organizacyjnemu, Przesunięcia w związku z dekretem z dnia 23 sierpnia 1932 roku spowodowały zdekompletowanie niektórych Zarządów miejscowych Kół, a nadto wytworzyły stan depresji odbijający się bardzo szkodliwie na pracy organizacyjnej Kół. Zdekompletowaniem zarządów oraz stanem depresji częstokroć tłomaczyć należy również nikłe wyniki akcji pomocy koleżeńskiej na rzecz sędziów, przeniesionych w stan spoczynku, zainicjonowanej przez Zarząd Główny Zrzeszenia. Rezultat ten jednak nie uprawnia bynajmniej do wniosku o obojętności kolegów na los kolegów, objętych dekretem. Na zebraniu Zarządu Głównego w dniu 26 listopada 1932 roku w Warszawie Prezes Sekutowicz jako członek Zarządu Głównego z Oddziału Lubelskiego, zobrazował istotne przyczyny nikłego efektu odezwy Zarządu Głównego, zapewniając jednocześnie, iż Oddział Lubelski od akcji pomocy bynajmniej nie uchyla się i zapowiedział złożenie conajmniej 1000 zł. na ten cel. Następnie Prezes Zarządu zobrazował wyniki starań, mających na celu złagodzenie ekonomicznych skutków przeniesień w stan spoczynku. W apelacji lubelskiej kilku już z emerytowanych sędziów otrzymało notarjaty i pisarki hipoteczne. Na tem Prezes Sekutowicz sprawozdanie Zarządu Oddziału zakończył.

Prezes Skotnicki w związku ze sprawozdaniem Zarządu zaproponował połączenie dyskusji nad sprawozdaniem z V punktem porządku dziennego — „Wnioski Zarządu Oddziału", co zebranie przyjęło.

W tym względzie w imieniu Zarządu Oddziału Lubelskiego Prezes B. Sekutowicz wniósł i szczegółowo uzasadnił następujące przedłożenia:

1) udzielenie Zarządowi Kół zapomóg z funduszów Oddziału na uzupełnienie bibljotek Kół — zgromadzenie uchwaliło wyasygnować po 200 zł. na każde Koło;

2) przyjęcie udziału w akcji samopomocy koleżeńskiej w związku z przeniesieniem niektórych członków Zrzeszenia na inne miejsce służbowe lub w stan spoczynku przez wyasygnowanie na ten cel do dyspozycji Zarządu Głównego 1000 złotych. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło;

3) zapisanie Oddziału na członka dożywotniego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej, Uchwalono przystąpienie i wpłacenie na ten cel 100 zł.

III. SPRAWOZDANIE KASOWE I BUDŻET.

Sprawozdanie kasowe zdał Skarbnik Zarządu Oddziału, sędzia Sądu Apelacyjnego Przegaliński, przedstawiając następujący stan rzeczy:

Stan czynny:

Saldo na 4 października 1931 r. zł. 9500.12

Wpływy ze składek członkowskich:

Lublin zł. 4068.50; Łuck zł. 396.50; Radom zł. 544.50; Kielce zł, 886; Równe zł. 940; Zamość zł. 428; Procenty od wkładów B. G. K. zł, 496.11, Zwrot pożyczek zł. 330; Sumy przechodnie zł. 15. Razem zł. 17604.73.

Stan Bierny: Wpłaty: do Zarządu Głównego w Warszawie zł. 3511.50; Kołom na bibljoteki (po potrąceniu) zł. 340; Kom. Red. „Głosu Sądownictwa" zł. 200 na budowę „Temidy" K. Fl. Nar. zł. 300; Kom. Wojew, pomocy bezrob. zł. 500; przejazdy i djety członk. Zrzesz. zł. 568.80; wydatki i porto zł. 32,60; Sumy przechodnie zł. 15; Pożyczki zł. 2050; Lokaty: Bank Gosp. Krajow. zł. 9600; Kasa (gotówka) zł, 486.83. Razem zł. 17604.73.

W związku ze sprawozdaniem kasowem odczytany został protokół Komisji Rewizyjnej, która w dniu 4 marca 1933 roku dokonała sprawdzenia ksiąg i rachunkowości i znalazła je w zupełnym porządku, wnosząc o zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego i pokwitowania Zarządu z czynności za okres sprawozdawczy.

W dyskusji nad sprawozdaniem kasowem Prezes Sekutowicz podkreślił benedyktyńską skrupulatność pracy Skarbnika Sędziego Przegalińskiego, której wynikiem było ściągnięcie zaległych składek od najbardziej niepunktualnych Kół. W dalszym ciągu Prezes Sekutowicz wyjaśnił pochodzenie pozycji pożyczek, które stanowią bądź doraźne krótkoterminowe pożyczki koleżeńskie, bądź pożyczki mające charakter awansu dokonanego za zgodą Zarządu Głównego z sumy zaproponowanej i obecnie uchwalonej już, kolegom, przeniesionym w stan spoczynku. W przedmiocie budżetu wydatków i dochodów na przyszły rok Prezes Sekutowicz proponuje pozostawić preliminarz w granicach normalnych wpływów i wydatków z roku ubiegłego.

Zgromadzenie do propozycji w sprawie preliminarza budżetowego przychyliło się, a sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

Na wniosek przewodniczącego Prezesa Skotnickiego zgromadzenie wyraziło podziękowanie Zarządowi Oddziału, w szczególności zaś Prezesowi Sekutowiczowi i Skarbnikowi J. Przegalińskiemu.

IV. WYBORY.

Na wniosek Prezesa Zarządu uchwalono m. in. wobec przesunięć służbowych szeregu sędziów dokonać wyboru całego Zarządu Oddziału powołując przez aklamację: A) DO ZARZĄDU ODDZIAŁU a) na członków Zarządu: 1) Sędz. gr. w Lublinie F. Bienka, 2) Prez. S. O. w Radomiu A. Bobkowskiego, 3) wiceprez, S, O, w Równem J. Gajewskiego, 4) Prezesa S. O. w Zamościu J. Głowacza, 5) Prez. S, O, w Kielcach Lachowickiego-Czechowicza, 6) Prok. S. Ap. w Lublinie J. Markowskiego, 7) Wiceprez. S. O. w Łucku K. Myszkowskiego, 8) Sędz. S, Ap, w Lublinie J, Przegalińskiego, 9) Prez. S. Ap. w Lublinie B. Sekutowicza i 10) Prez. S. O. w Lublinie K. Skotnickiego. b) na zastęp. człon. Zarz.: 1) Sędz, S, Ap, w Lublinie A, Bergera, Sędz, S. O. w Lublinie L. Harasimowicza, Prok. S. O, w Kiecach Kozłowskiego i Wiceprez. S. O. w Lublinie E. Wikierę.

B) DO KOMISJI REWIZ. a) na członków Komisji: 1) Sędz. S. Ap. w Lublinie L. Klingera, 2) Sędz. S. Ap. w Lublinie A. Kowalskiego i 3) Sędz. S O, w Lublinie S. Wirkowieckiego; b) na zastępców człon. Kom. 1) Sędz. S. Ap. w Lublinie J. Serebackiego, 2) Sędz. S. Ap. w Lublinie E. Szałkowicza i 3) Sędz. S. Ap. w Lublinie E. Wolffa.

C) DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO. Wobec wiadomości o wylosowaniu z pośród członków Zarządu Głównego członka tegoż Zarządu z Oddziału Lubelskiego — Prezesa B. Sekutowicza Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło przedstawić go ponownie jako kandydata na członka Zarządu Głównego, a na zastępcę na miejsce zmarłego Prokuratora Witkowskiego — Prezesa S. O. w Kielcach Lachowickiego-Czechowicza.

D) DO KOMITETU REDAKCYJNEGO „Głosu Sądownictwa" na zastępcę członka tegoż Komitetu na miejsce przeniesionego w stan spoczynku Sędz. S. O. w Lublinie W. Korciaka — Sędz. S. Ap. Edwarda Wolffa. W związku z wyborem na zastępcę członka Kom. Redak. „Gł. Sądow." Przewodniczący udzielił głosu sędziemu E. Wolffowi, który dziękując za wybór jako dotychczasowy członek tegoż Komitetu z Oddziału Warszawskiego zobrazował całokształt organizacji wydawnictwa i stan jego zarówno materjalny, jak i piśmiennictwa (redakcyjny), podkreślając, jeżeli chodzi o ten ostatni, zmniejszenie się w ciągu ubiegłego roku napływu prac zwłaszcza pochodzących od sędziów i prokuratorów, oraz wezwał kolegów obecnych na zebraniu, zwłaszcza z prowincji do zasilenia teki redakcyjnej pracami kolegów - sądowników. W szczególności w związku z zamiarem Komitetu Redakcyjnego wydania regjonalnego numeru Lubelskiego Kol. Wolff prosił o gromadzenie w poszczególnych Kołach, należących do Oddziału, prac, dotyczących lokalnych przejawów obrotu prawnego i życia sądowego oraz materjałów historycznych z dziedziny dawnego prawa i sądownictwa polskiego.

V. WOLNE WNIOSKI.

Na wniosek wiceprezesa J. Gajewskiego celem roztoczenia kontroli i pobudzenia do żywszej działalności miejscowych Kół uchwalono zobowiązać poszczególne Zarządy Kół do nadsyłania Zarządowi Oddziału perjodycznych sprawozdań z działalności Kół miejscowych możliwie 1 raz na kwartał, a przynajmniej 1 raz do roku. Opracowanie schematu sprawozdań oraz wyznaczenie terminu nadsyłania powierzono Zarządowi Oddziału.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Koło Warszawskie.

W dn. 11 marca odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Warszawskiego pod przewodnictwem Prezesa T. Kamińskiego. Sprawozdanie ogólne z działalności Zarządu Koła za rok 1932 złożył Wiceprezes Zarządu A. Chróścicki. Jak widać z tego sprawozdania liczba członków Koła wzrosła w roku sprawozdawczym z 394 do 406. Dążono do dalszego rozwoju bibljoteki Koła przez zakup nowych książek; bibljoteka składa się z 803 dzieł różnej treści prócz prawniczych; w ostatnim roku bibljoteka wzrosła o 234 książki. Zorganizowano szereg wycieczek do różnych instytucyj i zakładów (Filtry, Więzienie w Mokotowie, Obserwatorjum Astronomiczne). Poczyniono starania, mające na celu uzyskanie zniżek na biletach wejścia do teatrów i innych lokali widowiskowych; korzystać z nich mogą nie tylko członkowie Koła Warszawskiego, ale także członkowie innych Kół. Istniejące przy Kole Koło Łowieckie, do którego należy 20 członków, rozwija się doskonale. Koło to zakontraktowało tereny myśliwskie Koło Różan przestrzeni około 3½ tysięcy hektarów i urządziło w tym roku kilka polowań. Akcja pomocy członkom Koła Stołecznego przez uzyskanie dogodnych warunków kupna towarów w rozmaitych firmach była i nadal prowadzona z pomyślnym skutkiem. Komisja Towarzyska urządziła dwie „czarne kawy" w gmachu Sądu Najwyższego. Do rozwoju życia towarzysko-kulturalnego stał na przeszkodzie brak własnego lokalu. W związku z wprowadzeniem Kodeksu Karnego Koło zorganizowało cykl odczytów, wygłoszonych przez sędziego Sądu Najwyższego J. Jamontta. Koło rozwinęło pozatem akcję samopomocy koleżeńskiej dla przeniesionych w stan spoczynku kolegów, przyczem samoopodatkowanie się członków Koła na ten cel w ciągu 6 miesięcy przynosi miesięcznie około 450 złotych. Sprawozdanie Kasowe Koła złożył kol. Z. Niezgodziński, Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej kol. Wł. Posemkiewicz. Suma udzielonych przez Kasę tę pożyczek wynosi na d. 31.XII.1932 r. sumę 73.442 zł.; wkłady oszczędnościowe członków wynoszą 51.275 zł. Kasa P. O. obraca temi wkładami, pozatem zaś wkładem Koła o sumie 6.855 zł., własnemi funduszami w kwocie 5065 zł. oraz pożyczką uchwaloną przez zarząd Główny Zrzeszenia w sumie 6 tysięcy złotych. Protokół Komisji Rewizyjnej Koła odczytał Kol. Z. Poklewski Koziełł. W dyskusji Kol. Fleszyński, podnosząc konieczność zgromadzenia w Zrzeszeniu wszystkich sądowników stolicy, podkreślił znaczenie idei zrzeszeniowej oraz korzyści jakie daje należenie do korporacyjnej organizacji; pozatem wypowiedział niektóre dezyderaty pod adresem Komisji Bibljotecznej oraz Wycieczkowej. Przewodniczący zebrania zwrócił w swem przemówieniu uwagę na brak ściślejszego, koleżeńskiego współżycia wśród sądowników Warszawy i wyłączne prawie zasklepianie się pod tym

względem w granicach poszczególnych sądów, przedewszystkiem zaś wydziałów, podkreślając jednocześnie konieczność zmiany tych stosunków. Złożone sprawozdania zostały jednogłośnie przyjęte przez zebranych. Następnie dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu Koła (wybrani: Kol. I. Kamiński, W. Chmielarz i J. Sztumpf; zastępcy Kol. K Rutkiewicz, W. Moczulski, M. Mironowicz); członków Komisji Rewizyjnej, (Kol. K. Bzowski, M. Chyrzewski i Z. Poklewski, Koziełł) i ich zastępców (Kol. L. Zubelewicz i W. Lewandowski). Następnie dokonano wyborów 10 członków Sądu Honorowego (ponownie) i 20 delegatów na Walne Zgromadzenie Zrzeszenia. Sprawę zorganizowania Domu Wypoczynkowego dla członków Koła i ich rodzin referował Kol. A. Chróścicki. Sądząc z tego referatu otwiera się możność otrzymania na urządzenie Domu Wypoczynkowego dla członków Koła Warszawskiego — odpowiedniego pomieszczenia w jednym z objektów państwowych: Koło Lublińca (Śląsk), Gniezna lub Wejherowa, gdzie możnaby zorganizować tanie a wygodne letnisko dla kilkudziesięciu osób. Uznając w zasadzie za wysoce pożądane posiadanie przez Koło Stołeczne własnego Domu Wypoczynkowego, Zebranie po dyskusji uchwaliło zwrócić się do Zarządu Koła o dokładne zbadanie tej sprawy i o ewentualne zwołanie nadzyczajnego Walnego Zgromadzenia Koła, na którem mogłaby być powyższa sprawa definitywnie załatwiona, w szczególności zaś uchwalonoby wydatkowanie sumy, niezbędnej na urządzenie tego Domu.

Z życia prowincji

WIADOMOSCI Z BIAŁEGOSTOKU.

Kursy dla sędziów grodzkich i komorników.

W dniach 21 i 22 stycznia b. r. odbyły się w gmachu Sądu Okręgowego kursy dla sędziów grodzkich i komorników w sprawie stosowania nowych przepisów o postępowaniu egzekucyjnem. Odnośny referat wygłosił wiceprezes Wolisch, poczem wywiązała się dyskusja, dotycząca wątpliwych kwestyj przy stosowaniu omawianych przepisów.

Towarzystwo Prawnicze w Białymstoku.

Towarzystwo Prawnicze w Białymstokn rozwija żywą działalność. W d. 4 lutego r. b. wygłosił odczyt adw. Różański na temat „Przestępstwa na szkodę wierzycieli". Odczyt wywołał żywe zainteresowanie ze względu na swoiste ujęcie tej dziedziny przestępstw przez kodeks karny z r. 1932.

Dnia 21 lutego b. r. na powyższy temat wygłosił korreferat sędzia S. O. Franciszek Nowosielski, ujmując swój odczyt za stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej i komentatorów kodeksu karnego, jak też komentatorów specjalnie tej kategorji czynów przestępnych. Prelegent naszkicował stosunek dotychczasowego dzielnicowego ustawodawstwa do tej tak ważnej dziedziny życia gospodarczego, następnie przeszedł do analizy poszczególnych artykułów rozdziału XL K. K., a wreszcie dłużej zatrzymał się na omówieniu stanowiska polskiego ustawodawcy, który w tak życiowy i głęboki sposób ujął stosunek dłużnika i osób trzecich do wierzycieli.

Po obu tych odczytach miała miejsce dłuższa dyskusja w której zabierali głos prezes Ostruszka, adw. Rożański, Reimhard, Szwarc i wprezes Wolisch. Odpowiadał na kwestje wątpliwe s. s. o. Nowosielski, cytując odnośne ustępy motywów Komisji Kodyfikacyjnej i glossy komentatorów.

Życie towarzyskie.

Zorganizowane przy Kole Z. S. i P. „towarzyskie zebrania" skupiają w swem gronie również członków Tow. Prawniczego i ich rodzin. Dotychczas odbyły się już w ciągu stycznia i lutego r. b. trzy zebrania towarzyskie. W miłym nastroju, przy czarnej kawie, pogawędce i zaimprowizowanych tańcach, spędzili przyjemnie czas na tych zebraniach członków Tow. Prawniczego i ich rodziny. Ożywienie życia towarzyskiego wśród tutejszych sfer prawniczych uznać należy za objaw wysoce pożądany.

Prace odczytowe w Tow. Prawniczem.

W Towarzystwie Prawniczem w Białymstoku zostały zgłoszone następujące tematy odczytów: „Ustawodawstwo rolne" — referent wprezes s. o. Wolisch; „Spędzenie płodu w świetle nowego Kodeksu Karnego" — ref. s. s. gr. Plich i „Zadanie kary w świetle nauki i kodeksu karnego z r. 1932" — referent s. s. o. Nowosielski.

Franciszek Nowosielski.

KORESPONDENCJA Z RADOMIA.

Ponieważ w związku z ostatniemi przesunięciami personalnemi Zarząd Koła Z.S. i P. w Radomiu został zupełnie zdekompletowany, przeto troską pozostałych członków zarządu było zwołanie Walnego Zgromadzenia, w celu ponownego ukonstytuowa-

nia zarządu i wogóle władz Zrzeszenia. Dlategoteż w dniu 5 lutego 1933 r. pod przewodnictwem Prezesa Sądu A. Bobkowskiego odbyło się Walne Zgromadzenie, które po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu, wygłoszonego przez sekretarza tego zarządu sędziego J. Lachorskiego i skarbnika tegoż zarządu sędziego w st. sp. E. Suchańskiego — udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem obrało nowy zarząd w składzie członków: Prezesa Sądu A. Bobkowskiego, W.-Prezesa Sądu T. Warzyckiego i sędziów J. Czarneckiego, E. Witowskiego i W. Zaleskiego; ponadto, jako delegatów na Walne Zgromadzenie Zrzeszenia obrano: A. Bobkowskiego i T. Witkowskiego, na członka zaś korespondenta „Głosu Sądownictwa" — A. Bobkowskiego.

Miejscową Komisję Zapomogową Walne Zgromadzenie pozostawiło wyłonić nowowybranemu Zarządowi. Wśród uchwał Walnego Zgromadzenia zanotować należy następujące: I) Walne Zgromadzenie z uznaniem przyjmuje do wiadomości zajęcie się przez ustępujący zarząd losem zwolnionych kolegów oraz przeprowadzenie w drodze prywatnej opodatkowania się na rzecz zwolnionych kolegów w kwocie po 1 zł. miesięcznie w ciągu półrocza.

II) Walne Zgromadzenie w zupełności podziela stanowisko zarządu w kwestji nieudzielania opinji Radom Adwokackim o Sędziach i Prokuratorach danego okręgu, chcących wstąpić do adwokatury, sądzi bowiem, że jeśli ustępujący sędzia lub prokurator, był członkiem Zrzeszenia, to sama jego obecność w gronie członków jest dostateczną o nim opinją Zarządu, jeśli zaś — nie jest członkiem, to wówczas upada tytuł do dawania o nim opinji.

III) Walne Zgromadzenie wzywa nowoobrany Zarząd, by zorganizował dla członków zbiorowe wycieczki, w celu zwiedzenia fabryk i zakładów w Radomiu.

Nowoobrany Zarząd odbył w dniu 14 lutego 1933 r. posiedzenie organizacyjne, przyczem w sposób następujący podzielił funkcje: Przewodniczącym Zarządu został Prezes Sądu A. Bobkowski, jego zastępcą Wice - Prezes T. Warzycki, Sekretarzem Sędzia Wł. Zaleski i skarbnikiem — sędzia E. Witowski. Do Komisji Zapomogowej Zarząd powołał: Wice-Prezesa T. Warzyckiego, jako przewodniczącego i Sędziów E. Witowskiego i Wł. Zaleskiego, jako członków. Ponadto Zarząd postanowił: zwrócić się do członków zalegających z opłatami z kategorycznem żądaniem uregulowania składek, sędziów zaś i prokuratorów niewchodzących do Zrzeszenia — jeszcze raz gorąco wezwać do wstąpienia doń.

Ponadto Zarząd postanowił: zająć się urządzeniem bibljoteki Koła, której zaczątki powstały jeszcze przy poprzednim zarządzie i w tym celu nawet zwołać specjalne zgromadzenie, które połączyć ze zgromadzeniem sprawozdawczem, a ponadto przystąpić do wykonania zleceń Walnego Zgromadzenia, co do wycieczek do zakładów przemysłowych i zacząć wycieczkę od zwiedzenia fabryki tytoniu.

Ponadto Zarząd nosi się z projektem urządzenia w lecie wycieczki krajoznawczej (do Sandomierza, Opatowa, bądź na Święty - Krzyż) urządzenia w porozumieniu z miejscowym L.O.P.P. kursów obrony przeciwgazowej, wreszcie — urządzić herbatki towarzyskie dla członków Zrzeszenia.

W ten sposób chce Zarząd przełamać panującą w gronie sędziowskim — apatję.

KOŁO W WILNIE.

W d. 19 lutego r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Wileńskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. Zebranie pod przewodnictwem p. Wojciecha Komara wysłuchało całego szeregu sprawozdań, złożonych przez członków Zarządu Koła. Prezes Zarządu p. Janicki odczytał sprawozdanie ogólne i poinformował zebranych o działalności Zarządu Głównego, p. Cywiński złożył sprawozdanie kasowe, p. Pluciński przedstawił sprawozdanie z działalności Kasy Pożyczkowej, p. Rubel omówił stan bibljoteki Koła i p. Urniaż odczytał uchwałę Komisji Rewizyjnej.

Następnie zebranie dokonało ponownego wyboru trzech członków Zarządu, ustępujących z mocy przepisów statutu po upływie kadencji, a mianowicie: p. Przyłuskiego, Prokuratora S. A., p. Bądzkiewicza, Sędziego S. A, i p. Plucińskiego, Vice-Prezesa S. O., oraz wybrało nowego członka Zarządu w osobie p. Jastrzębskiego, Vice-Prokuratora S. O. Ustępującemu na własną prośbę p. W. Giedroyciowi, Vice-Prokuratorowi S. O., zebranie uchwaliło wyrazić gorące podziękowanie za jego pełną inicjatywy i poświęcenia owocną kilkoletnią pracę na stanowisku Sekretarza Zarządu Koła.

W przeprowadzonej dyskusji stwierdzony został dalszy pomyślny rozwój działalności Koła Wileńskiego, który jednak w ostatnich miesiącach uległ czasowemu zahamowaniu a to wobec warunków, w jakich znajdowało się sądownictwo w okresie jesiennym 1932 r.

ZE ŚRODOWISKA PRAWNICZEGO WILEŃSKIEGO.

W dn. 12 marca r. b., odbyło się walne zebranie członków Klubu Towarzysko - Sportowego Prawników w Wilnie we własnym lokalu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 10. Po odczytaniu sprawozdań ustępującej Rady Gospodarzy, zebranie pod przewodnictwem

p. I. Parczewskiego wice - prokuratora S. Ap. powołało nową Radę, w skład której weszła większość dotychczasowych członków. Obecnie Radę Gospodarzy stanowią P.P. W. Komar, wice - prokurator S. Ap. wybrany przez Radę na prezesa Klubu, B. Dowbór wice - prok. S: Okr. K. Kwiatkowski sędzia S. Ap., W: Tomaszewski, sędzia S: O:, E. Muchanowa, adwokatka, P. Narębski, sędzia S. Gr., P. Pławski, sędzia S. Gr.; W: Jankowski, adwokat, Z. Turski, adwokat i J. Wiścicki, adwokat. Zebranie wyraziło bardzo serdeczne podziękowanie p. Matuszewiczowi, sędziemu S. Ap. dotychczasowemu Prezesowi Klubu, ustępującemu na własne żądanie, za jego zasługi przy organizowaniu Klubu oraz ofiarną pracę w najtrudniejszym okresie początkowym. Ze względu na pomyślny stan finansowy Klubu Prawników, zebranie uchwaliło obniżenie wpisowego z 10 zł. na 5 zł., wyjątkowo zaś dla aplikantów sądowych i adwokackich na 3 zł. Składka miesięcznie w sumie 2 złotych pozostała bez zmiany. Obecni na zebraniu ze złożonych sprawozdań przekonać się mogli, że Klub Towarzysko - Sportowy Prawników w Wilnie, założony dopiero w październiku roku ub. doskonale wypełnia swą rolę w kierunku rozwoju życia towarzyskiego i sportowego w granicach obecnych warunków ekonomicznych. W ciągu ubiegłej zimy Klub zorganizował kilka zabaw tanecznych, a między niemi spotkanie Nowego Roku i zabawę zapustną. Ponadto codziennie w lokalu Klubu zbierało się po kilkanaście osób, które spędzały czas na pogawędce, czytaniu pism, grach (ping - pong i liolus) lub też partji bridge'a. W dziedzinie sportowej Klub zorganizował w sezonie zimowym ćwiczenia gimnastyczne, uzyskał dla członków zniżkową opłatę za wejście na ślizgawkę, wszedł w porozumienie z jedną z firm sportowych co do nabywania na bardzo dogodnych warunkach nart na raty, zorganizował wreszcie łącznie z innemi instytucjami sportowemi kurs narciarski dla początkujących i bardziej zaawansowanych. Obecnie rozważane są w zarządzie Klubu projekty poczynań sportowych na nadchodzący sezon letni, jak udostępnienie członkom Klubu sportu kajakowego ewentualna zmiana siedziby Klubu na okres lata oraz inne.

H. Zahorski.

Przegląd czasopism prawniczych.

CZASOPISMO SĘDZIOWSKIE (Nr. 1 — styczeń — luty 1933 r.) zawiera obszerny interesujący i b. aktualny artykuł a raczej rozprawę dr. Zygmunta Hahna p. t. „Tytuły egzekucyjne i klauzula wykonalności według prawa o. s. p. c." Autor podaje na wstępie swoją definicję tytułu egzekucyjnego (jest to dokument, mogący być w myśl ustawy podstawą egzekucji), streszcza również pokrótce poglądy w tej kwestji innych procesualistów jak prof. Stefki, Pollaka, Walkera. Co do terytorjalnego zakresu mocy obowiązującej tytułu egzekucyjnego, zaopatrzonego klauzulą wykonawczą, to daje on podstawę do wykonania egzekucji na całym obszarze Rzplitej stwarza więc roszczenie publiczno - prawne do zastosowania przymusu, który mają spełnić organy egzekucyjne państwa; roszczenie to jest niezawisłe od prawa materjalnego np. wyrok, nieuzasadniony pod względem faktycznym i prawnym, który uprawomocnił się, natomiast według prawa materjalnego należy oceniać czas trwania mocy obowiązującej tytułu egzekucyjnego.

Autor ujmuje tytuły egzekucyjne w sześć głównych grup.

Do I grupy należą orzeczenia sądu powszechnego, prawomocne lub podlegające natychmiastowemu wykonaniu, jak również ugoda, zawarta przed sądem powszechnym— należy tu zwrócić uwagę, że rygor natychmiastowej czyli „tymczasowej" wykonalności (exécution provisoire), przewidziany w procedurach cywilnych rosyjskiej, niemieckjej, francuskiej, nie był znany procedurze cywilnej austrjackiej. W przypadku wymienionym pod L. 2 art. 362 K. P. C. (zasądzenie alimentów lub wynagrodzenia za pracę) rygor tymczasowej wykonalności dotyczyć może — zdaniem autora — wszelkich alimentów nietylko ze stosunków rodzinnych, ale też z umowy, ex delicto, quasi ex delicto. Autor rozważa różne przypadki, wyniknąć mogące w praktyce w związku z zastosowaniem rygoru natychmiastowej wykonalności oraz warunki, jakim winna odpowiadać klauzula wykonawcza, usiłując rozstrzygnąć powstające wątpliwości w drodze logicznej interpretacji odpowiednich przepisów i wskazań polskiej i obcej doktryny prawniczej oraz orzecznictwa.

Drugą grupę tytułów egzekucyjnych stanowią orzeczenia sądu szczególnego, podlegające wykonaniu, jeżeli egzekucja nie jest zastrzeżona innym władzom; odnośne przepisy utrzymane zostały w mocy przez przepisy wprowadzające Kod. Post. Cyw. Dr. Hahn zalicza do tej grupy: 1) wyroki sądów pracy oraz ugody przed niemi zawarte; 2) wyroki sądów rozjemczych dla Zakładu Ubezpieczeń od wypadków oraz ugody przed nimi zawarte; 3) decyzje organów powołanych do rozstrzygania sporów między pracodawcami, ubezpieczonymi lub uprawnionymi do świadczeń z jednej strony

a Zakładem Ubezp. Prac. Umysł. z drugiej strony; 4) orzeczenie Urzędów Rozjemczych dla spraw najmu; 5) i 6) orzeczenia Komisji względnie Urzędów Rozjemczych dla zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi względnie właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi; 7) orzeczenia Urzędów Rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej; 8) orzeczenia Sądów Rozjemczych do spraw o wynagrodzenie szkód łowieckich; 9) orzeczenia Komisyj Rozjemczych Kas Chorych; 10) orzeczenia Komisyj Rozjemczych wzgl. rzeczoznawców między elektrowniami a odbiorcami energji elektrycznej. Autor streszcza pokrótce tryb nadawania klauzuli wykonalności dla tego rodzaju orzeczeń.

Do III grupy należą wyroki sądu polubownego i ugody zawarte przed tym sądem, w szczególności: 1) sądy polubowne w myśl przepisów art. 486 — 512 K. P. C. 2) giełdowe sądy rozjemcze, 3) sądy polubowne spółek wodnych, 4) komisja rozjemcza dla sporów między Rządem a Bankiem Polskim — autor w dziale tym omawia również poglądy znanych procesualistów polskich (Gołąba, Korzonka, Piaseckiego, Kuratowskiego, Allerhanda) w kwestji wykonalności wyroków sądów polubownych oraz tryb postępowania w tych sprawach.

IV grupę tytułów egzekucyjnych stanowią inne orzeczenia, ugody i akty, które z mocy ustawy podlegają wykonaniu w drodze egzekucji. W tej grupie dr Hahn wymienia: 1) n a k a z y p ł a t n i c z e p o d a t k ó w a mianowicie podatku budynkowego, od cukru, dochodowego, od energji elektrycznej, gruntowego, od kapitałów i rent, komunalnego od towarów przywożonych drogami żelaznemi, od nieruchomości, od olejów mineralnych, od piwa, przemysłowego, od spadków i darowizn, od wina i miodu syconego, wojskowego, wyrównawczego, od zajęć zawodowych, z tytułu samoistnych danin komunalnych, z tytułu opłat stemplowych, 2) i 3) wykazy zaległości składek na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz Zakł. Ubez. Prac. Umysł., 4) należności Kas Chorych, 4) orzeczenia Urzędów i Komisyj Ziemskich, 6) wykazy zaległości Państw. Banku Rolnego.

V grupę tytułów egzekucyjnych stanowią akty notarjalne, w których dłużnik poddał się egzekucji i które obejmują obowiązki zapłaty sumy pieniężnej lub uiszczenia nnych rzeczy zamiennych, albo też obowiązek wydania ub zwrotu rzeczy indywidualnie oznaczonej, gdy termin zapłaty, uiszczenia, wydania lub zwrotu jest w akcie wskazany.

Do VI grupy tytułów egzekucyjnych zalicza autor orzeczenia sądu zagranicznego, wydane w postępowaniu spornem cywilnem w sprawach, należących w Polsce do właściwości sądów powszechnych i mające znaczenie wyroku jakoteż ugody zawarte w takiem postępowaniu — jeżeli to przewidują umowy międzynarodowe i pod warunkami w tych umowach określonymi Tego rodzaju umowy Polska zawarła tylko z Wolnem Miastem Gdańskiem (w dniu 25.XI.1925 r.)

Autor rozważa następnie stanowisko, zajmowane w kwestji wykonalności zagranicznych tytułów egzekucyjnych przez ustawodawstwa poszczególnych państw. W związku z podpisaniem przez Rzplitą Polską w dniu 9.VI.1926 r. konwencji haskiej, dotyczącej procedury cywilnej z dnia 17.VII.1905 r., według której prawomocne orzeczenia sądów powszechnych i szczegółowych, nakładające zwrot kosztów procesowych na zwolnionego od kaucji aktorycznej powoda lub interwenjenta, stanowią tytuły egzekucyjne, dr. Hahn przytacza tekst odpowiednich przepisów wykonawczej ustawy polskiej z dn. 21.5.1932 r. (Dz. U. poz: 79), i nieznacznie odbiegających od postanowień konwencji haskiej szczegółowych umów, zawartych przez Polskę z Austrja, Czechosłowacją, Rzeszą Niemiecką, Rumunją i Jugosławją, oraz postanowień konwencji berneńskiej o kolejowym ruchu osób i towarów tudzież umowy zawartej między Polską a W. M. Gdańskiem d. 28.XI.1925 r. w przedmiocie wzajemnego wykonywania orzeczeń sądowych. Nieunormowana przez K. P. Cyw. kwestja, czy wyroki i inne orzeczenia sądów oraz ugody zawarte przed sądami z czasu przed odrodzeniem Polski, stanowią tytuły egzekucyjne, w teorji rozstrzygana jest, zdaniem autora, w ten sposób, iż powyższe rozstrzygnięcia i ugody stanowią tytuł egzekucyjny tylko w tej dzielnicy, w której powstały. Końcowe wywody swej interesującej rozprawy poświęca dr. Hahn przypadkom egzekucji na rzecz kilku osób lub przeciw kilku osobom albo z kilku części składowych majątku tego samego dłużnika oraz przypadkom zmiany osoby wierzyciela lub dłużnika po powstaniu tytułu egzekucyjnego.

Poza artykułem dr. Hahna omawiany numer „Czasopisma Sędziowskiego" zawiera przegląd czasopism, książek nadesłanych do redakcji oraz protokuły posiedzeń Zarządów Głównego i Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Tomasz Kędzierski.

PRZEGLĄD SĄDOWY — **Marzec 1933. Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające (cz. II Kod. P. Cyw., art. 508—862) wywołało ożywioną wymianę myśli wśród pracowników - cywilistów, którzy w różnych prawniczych czasopismach w szeregu arty-**

kułów analizują tak ogólne zasady tego prawa, jak również poddają krytycznemu rozwiązaniu poszczególne przepisy tego prawa, zaznaczając cały szereg wątpliwości i trudności, które muszą wyłonić się w praktyce przy zastosowaniu owych przepisów. Wychodzą ponadto dwa czasopisma (dwutygodniki) — „Egzekucja Sądowa" organ komorników i „Przegląd egzekucyjny", poświęcone zagadnieniom egzekucji. Przegląd Sądowy Nr. 3 umieścił aż siedem artykułów (27 str.) dotyczących prawa egzekucyjnego i zabezpieczającego: D-ra Apte „Czynności egzekucyjne przekazane Sądowi", D-ra Z. Fenichela „Wpis egzekucyjnego prawa zastawu w b. zaborze austrjackim", D-ra M. Rejchmana „Egzekucyjne prawo zastawu na nieruchomościach według nowych przepisów o sądowem postępowaniu egzekucyjnem i o zabezpieczeniach", P. Skwary „Przymusowe prawo zastawu w oświetleniu art. VII Rozporz. Prezydenta z dn. 27.X.1932" (przep. wprowadz. cz. II K. P. Cyw.), D-ra F. Rychlika „Hipoteczne prawo zastawu według prawa egzekucyjnego", D-rą S. Arnolda „O niektórych zasadach postępowania egzekucyjnego i zabezpieczającego" i D-ra I. Bibringa, który w swym artykule po zestawieniu przepisów art. 376 § 2 art. 421, art. 843 i 847 K. P. Cyw. dochodzi do oryginalnego wniosku, że „nic innego nie pozostaje jak wyrazy: „z wyjątkeim postanowień o zabezpieczeniu powództwa", umieszczone w art. 376 K. P. C.; uważać za nienapisane i tem pogodzić sprzeczność ustawy". Powyższe artykuły poruszają tyle różnorodnych zagadnień z dziedziny prawa egzekucyjnego i zabezpieczającego, że ciasne ramy „przeglądu" nie pozwalają nawet w najbardziej zwięzłej formie podać nie tylko streszczenia owych artykułów, lecz nawet i ostatecznych konkluzji. Tenże numer zawiera artykuł D-ra J. Denkiewicza „Czy nieprawdziwe, niezaprzysiężone zeznanie stron procesowych stanowią występek z art. 140 K. K. Powyższe zagadnienie aktualne szczególnie dla sądów karnych i prokuratury wywołuje rozbieżność zdań. Niektórzy twierdzą (Dr. I. Bibring — Przeg. Sądowy Nr. 1—1933), że powyżej określone zeznania stron stanowią występek z art. 140 K. K. Autor z tą tezą nie zgadza się. Według § 1 art. 140 K. K. podlega karze, kto składając zeznanie mające służyć za dowód dla sądu, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę. Jednakże odpowiedzialność karna jest uwarunkowana tem, że przyjmujący zeznanie bądź uprzedza zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie; bądź odbiera od niego przysięgę (§ 2 art. 140 K. P.). Sędzia Cywilny, działając w zakersie swoich uprawnień przy przesłuchaniu stron, nie może wykroczyć poza granice wytknięte przez przepisy K. P. Cyw. Artykuł 323 § 3 K. P. Cyw. mówi, że „Sąd przed przystąpieniem do przesłuchania uprzedzi strony, że powinny zeznać prawdę i że stosownie do okoliczności może być nakazane stwierdzenie ich zeznań pod przysięgą". Owo więc uprzedzenie nie zawiera wcale cech tego uprzedzenia, o którem mówi § 2 art. 140 K. K.

Odpowiedzialność karna zaistnieje dopiero wówczas, gdy Sąd Cywilny przesłucha stronę pod przysięgą na mocy art. 329 K. P. Cyw.

THEMIS POLSKA pismo nauce prawa poświęcone. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Serja III, tom VII.

Omawiany tom zawiera kilka prac polskich prawników w językach: polskim i francuskim. Ciasne ramy zapisków nie pozwalają na obszerniejsze omówienie prac powyższych. Zaznaczyć jednak należy, że treść tych prac pobudzić musi umysł każdego prawnika do głębszego zastanowienia się nad poruszanemi w pracach tych zagadnieniami. Artykuł prof. Wacława M a k o w s k i e g o „Reklama polityczna a t. zw. Wola Społeczeństwa" (46 stron) zawiera szereg oryginalnych myśli; autor przytacza przykłady oraz podaje cytaty z dzieł różnych uczonych, ilustrujące trafnie zasadniczą myśl autora. Pomiędzy innemi wskazuje na to, iż dla pobudzenia człowieka do działania trzeba wzniecić w nim odpowiednie procesy emocjalne. Rozumowaniem kieruje się tylko nieliczna grupa przywódców, ale masy są pociągane w tę lub inną stronę emocjami. Tu właśnie odgrywa decydującą rolę „reklama". Autor przeprowadza analogję pomiędzy reklamą polityczną i handlową i przytacza przykład skuteczny reklamy religijnej. Słabość myślenia jest zdaniem autora siłą reklamy; wpływ jej w życiu politycznym jest tak doniosły, że częstokroć reklama jest właściwą treścią akcji politycznej. Ludzie są psychicznemi gąbkami, wchłaniającemi wszystko, co spływa na nich. Zawód kierowników społeczeństwa ma swoich genjuszów i ciurów, swoich bohaterów i zbrodniarzy, swoich kapłanów i przekupniów, swoich fachowców i dyletantów. Bez udziału wszystkich tych ludzi i ich rozmaitej akcji żadna potrzeba społeczna nie powstaje, bez nich nie ujawnia się „wola społeczna", są oni bowiem twórcami i kierownikami tej właśnie woli społecznej. „Wola ludu" krystalizuje się zawsze około inicjatywy tych jednostek.

Omawiany tom zawiera dwa artykuły J ó z e f a R a f a c z a „Kara „sześć grzywien" w Łęczyckiem w średniowieczu" i „Kradzież w Statucie łęczyckim 1502 r.". Następne artykuły podane są w języku francuskim. Są to „raports au Congrès international de droit comparé à la Haye".

Dr. Koschembahr - Łyskowski (profesor prawa rzymskiego w Warszawie) „La reparaticn morale dans la legislation polonaise la plus récente". Treść artykułu stanowi zagadnienie wynagrodzenia za szkodę moralną. Wynagrodzenie pokrzywdzonej na honorze osoby przez zapłacenie jej kwoty pieniężnej stanowi ponowną dotkliwą obrazę poszkodowanego. Pokrzywdzony ma prawo żądać satysfakcji w formie, która dałaby mu zadośćuczynienie, lecz nie w taki sposób, by winowajca mógł powiedzieć, iż pokrzywdzonemu zapłacił za obrazę pieniędzmi. Satysfakcją odpowiednią powinno być skazanie winowajcy na zapłacenie pewnej kwoty pieniężnej na rzecz instytucji użyteczności publicznej. Pod tymże kątem widzenia rozważa autor przepisy o prawie autorskim z dn. 26 maja 1926 r., w szczególności zaś art. 58 tego Prawa, powołując się przytem na polski projekt części ogólnej prawa o zobowiązaniach (art. 175).

Eugeniusz Jarra (profesor Uniwersytetu w Warszawie). „Eléments religieux dans la legislation polonaise". Autor, powołując się na treść różnych ustaw, rozporządzeń oraz Konstytucji, stwierdza, że prawodawstwo polskie znajduje się pod wpływem pojęć religijnych i zawiera dużo elementów, wypływających z tych zasad. Artykuł L. Babińskiego (radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych) „Méthodes de conclusion de traités internationaux" dotyczy zagadnienia wypracowania i ustalenia prawideł co do formy umów międzynarodowych: Ostatni artykuł pióra profesora Uniwersytetu we Lwowie R. Longchamps de Berier nosi tytuł: „Formation et inexecution des contrats en général". Omawiany tom zawiera ponadto tezy z orzeczeń francuskiego Sądu Kasacyjnego w sprawach cywilnych.

A. G.

„NOWY PROCES CYWILNY" dwutygodnik, poświęcony zagadnieniom wykładni i praktyce Kodeksu Postępowania Cywilnego. Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza", Warszawa, Senatorska 6. Ukazał się numer pierwszy czasopisma o powyższym tytule. Redaktor Wł. Dbałowski oraz dwa Komitety redakcyjne — ściślejszy: Wł. Dbałowski, L. Litauer, W. Miszewski i szerszy z 9 osób. Artykuł redakcyjny podkreśla, że formalne wprowadzenie nowego K. P. C. nie oznacza bynajmniej jejgo istotnego wejścia nie tylko w życie prawne społeczeństwa, ale choćby w krew i ciało organizmu sądowego, skąd jego pierwiastki mogłyby stopniowo przenikać do świadomości ogółu. Pod wpływem dotychczasowych odmiennych w tej dziedzinie ustaw dzielnicowych, które odmiennie kształtowały pojęcia procesowe, zarysowuje się niebezpieczeństwo różnolitej wykładni nowych norm K. P. C. Nasuwa się więc obowiązek procesualistów ześrodkowania wysiłków w celu niedopuszczenia zasadniczych rozbieżności poglądów i zupełnego braku jednolitej linji w stosowaniu K. P. C. Ze zrozumienia tego obowiązku i odczuwanej potrzeby odpowiedniego prasowego organu wynika program czasopisma. Pismo podejmuje się systematycznego omawiania i wyjaśniania wszelkich zagadnień spornych i postępowania egzekucyjnego przez umieszczenie odpowiednich rozpraw i artykułów oraz przez podawanie zaaprobowanych przez komitet redakcyjny odpowiedzi na aktualne zapytania zaczerpnięte z praktyki. Pismo zamieszczać będzie bibljografję prac z zakresu procesu i egzekucji. Redakcja zwraca się do czytelników z apelem o nadsyłanie rozpraw i zapytań. W omawianym numerze umieszczono sześć pytań prawnych i na każde z nich odpowiedź w formie referatu, pod każdym z nich adnotacja. „Komitet redakcyjny w zwiększonym składzie zaaprobował powyższą odpowiedź". Pod jednym z referatów prokuratora Sądu Najwyższego na pytanie „czy można ze skutkiem żądać już w pozwie sporządzenia wyroku na piśmie"? podana adnotacja „Komitet redakcyjny zaaprobował odpowiedź większością 4 głsoów przeciwko 1". Te adnotacje służą dowodem bardzo poważnego traktowania zapytań i odpowiedzi.

Tenże numer zawiera początek artykułu J. Hroboniego „Ogólne rozważania z powodu wprowadzenia Kodeksu Postępowania Cywilnego" i artykuł W. Miszewskiego „Jawność w procesie cywilnym w związku z przepisami Kodeksu Postępowania Cywilnego". Podając krótki historyczny zarys panowania zasady jawności w sądach polskich, autor stwierdza, że postulat jawności jest bezsporny i powszechnie przyjęty. Ten postulat znalazł wyraz i w przepisach K. P. C.; aczkolwiek z pewnemi ograniczeniami. Następnie autor przytacza przepisy K. P. C. dotyczące tej kwestji i znaczenia ich poddaje wszechstronnej ocenie.

PRZEGLĄD PRAWA HANDLOWEGO Nr. 2 — 1933 zawiera artykuł T. Luriego w kwestji, która wywołuje rozbieżność zapatrywań wśród cywilistów a mianowicie „Czy wydanie wekslu stanowi zawsze czynność handlową?" Autor mówi, że ta kwestja ma znaczenie aktualne, gdyż prawo wekslowe z dn. 14 listopada 1924 r. pozostawiło w mocy art. 631 i nast. Kodeksu Handlowego oraz praktyczne znaczenie ze względu na to, że na mocy art. 21 Pr. o ust. s: powsz: sprawy handlowe rozpoznają Wydziały Handlowe, które przy rozpoznaniu spraw stosują niektóre przepisy specjalne, nie mające zastosowania w innych sprawach. Praktyka niektórych sądów stała na stanowisku, że

prawo wekslowe stworzyło jeden typ weksla — weksel handlowy i wszystkie spory wekslowe winny podlegać właściwości Wydziału Handlowego. Pogląd ten nie jest słuszny, gdyż prawo wekslowe nie mówi, że wydanie wekslu stanowi czynność handlową nie ustanawia jednego typu weksli, przeciwnie uwzględnia dwa typy weksli: ciągnione i własne. Sąd Najwyższy (orz. 1931 nr. 180) wypowiedział zasadę, że o ile chodzi o weksle własne, wydane przez handlującego, to istnieje tylko domniemanie, że dotyczą czynności handlowych, aczkolwiek handlujący nie jest pozbawiony prawa udowodnienia, iż weksle zostały wydane nie z powodu czynności handlowych (np. za komorne). Wydanie wekslu ciągnionego bezwzględnie uważane być musi za czynność handlową, jak również wydanie wekslu własnego przez handlującego handlującemu (art. 632 ust. 7 K. Handl.). Na obszarze, na którym obowiązuje Kod. Handl. 1807 r., wydanie wekslu własnego przez osobę niehandlującą, o ile wydanie nastąpiło nie w związku z czynnością handlową, oraz wydanie wekslu własnego przez handlującego, który udowodni, że wydanie nastąpiło nie z powodu lub w związku z czynnością handlową — nie jest czynnością handlową i, jeżeli sprawę z takich weksli wytoczono przed wydział handlowy, pozwany ma prawo żądać przekazania sprawy do wydziału cywilnego i żądanie także winno być przez sąd uwzględnione. Konkluzja ta opiera się na art. 74 prawa wekslowego, stanowiącego, że zobowiązanie wekslowe może zaciągnąć każdy, o ile może się zobowiązać według prawa prywatnego. Należy dodać, że na odmiennem stanowisku stanął redaktor i wydawca Kod. Handlowego W. Szatensztejn (tezy pod art. 638 K. Handl.).

BIULETYN URZĘDNICZY — organ związku stowarzyszeń urzędników państwowych z wykształceniem akademickim w numerze 12 zawiera m. in. artykuł „N a r y b e k", poświęcony problemowi dopływu świeżych, młodych a ukwalifikowanych sił do służby państwowej. Autor twierdzi, że dostrzega się wyraźnie spadek dopływu takich właśnie sił i zarysowuje się obniżenie poziomu służby państwowej — jest to konsekwencja m. in. i niedomagań polityki personalnej. Sytuacja taka grozi zdaniem autora niebezpieczeństwu — opacznym biurokratyzmem, tępotą, brakiem tego światła, jakie daje wiedza i umiejętność, straszną w skutkach skłonnością do kompromisów z sumieniem i etyką i nieustannym panicznym lękiem, prącym do pochlebstwa i służalstwa — tych największych wrogów dobra służby państwowej. Szkoły wyższe wypuszczają rok rocznie tysiące absolwentów rwących się do pracy i opanowanych zapałem do niej. Tego elementu nie pozyskuje się w tym stopniu, jaki odpowiada potrzebom i koniecznościom służby państwowej. Ten materjał, jaki dziś pozyskuje się, składa się bądź z tych, którzy gdzeindziej zaczepić się nie mogli i z konieczności, acz z niechęcią, wstępują do urzędu, bądź z jednostek o specyficznem zabarwieniu politycznem, które starczy im za inne wymagania kwalifikacyjne. Praca w służbie państwowej nie jest zdolna nikogo wartościowego pociągnąć. Ekonomicznie przedstawia się służba ta opłakanie, ale i to niewystarczające wynagrodzenie pozostaje pod nieustannym znakiem zapytania i nikt nie może być pewnym, czy prawa już dobrze nabyte zostaną uszanowane. Stosunki międzykoleżeńskie są nacechowane hipokryzją, skłonnością do kopania dołków i podstawiania nóg oraz donosicielstwa. Wprowadzenie do procesu rekrutacyjnego przy obsadzaniu stanowisk rządowych, zwłaszcza stanowisk początkowych w hierarchji urzędniczej, momentów politycznych jest zasadniczym błędem. Nie powinno się rekrutować młodego narybku pod innym hasłem, tylko pod hasłem rzeczowych kwalifikacji i wartości etycznych i intelektualnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że we wszystkich państwach stosujących zasadę jednobarwności politycznej ciała urzędniczego poziom intelektualny urzędów upada (Rosja, Włochy, dzisiejsze Niemcy, Stany Zjednoczone A.P.). Tenże zeszyt zawiera artykuł „Ś w i a t u r z ę d n i c z y z a g r a n i c ą", zawierający kilka działów i m. in. „z e s t a w i e n i e w s k a ź n i k ó w d r o ż y ź n i a n y c h i z m n i e j s z e n i e p o b o r ó w". Międzynarodowe biuro pracy utrzymuje w ewidencji statystykę wskaźników drożyźnianych. W ostatnim zeszycie swego organu biuro podaje cyfry za czas od czerwca 1931 do maja 1932 włącznie, a więc za okres, który tak ciężko zaważył m. in. na uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych w Polsce. Cyfry wskazują, że opadający wskaźnik drożyźniany pociągał za sobą obniżkę uposażeń. Godne uwagi, że na niektórych obszarach gospodarczych wskaźniki drożyźniane nie wykazują prawie żadnych zmian — Chile, Indje, Nowa Zelandja, Chiny, Japonja; Danja; Węgry, Szwecja, Norwegja. Znaczna zaś większość państw wykazuje opadający wskaźnik drożyźniany i na czele kroczy Europa, gdzie obniżka wynosi przeciętnie 8%. Największy spadek wskaźnika drożyźnianego wskazuje Rumunja 16,5% potem następują Niemcy 12,3%; Belgja 12,1%, Litwa 11,4%, Łotwa 9%, Holandja 8%, Szwajcarja 7,3%; Bułgarja 7%; i dopiero w dużym odstępie Polska, gdzie wskaźnik drożyźniany opadł tylko o 3—4%. Zupełnie inaczej przedstawia się stopień obniżki uposażeń funkcjonarjuszów państwowych. W państwach o niezmiennym wskaźniku drożyźnianym nie zmniejszono uposażeń. W Holandji przy obniżce wskaźnika drożyźnianego

o 8% obniżono uposażenia urzędnicze tylko o 2½ — 5%. W Niemczech przy spadku wskaźnika o 12,3% obniżka uposażenia sięga 20 — 25%. W Polsce, gdzie wskaźnik drożyźniany w omawianym okresie czasu spadł zaledwie o 3 — 4%, obniżka uposażeń urzędniczych wyniosła aż 38%, nie licząc takich uszczerbków materjalnych jak zniesienie szczeblowania, uszczuplenie pomocy lekarskiej i wiele innych.

Niewątpliwie obniżka uposażeń polskich funkcjonarjuszów państwowych jest rekordowa. W szczęśliwym położeniu są urzędnicy biura Ligi Narodów w Genewie, gdzie aczkolwiek spadek wskaźnika drożyźnianego wynosi 7,3%, uposażeń nie obniżono, a to w myśl orzeczenia kolegjum prawników przy Lidze, iż stosunek urzędników opiera się na umowie, która nie może być jednostronnie zmieniona.

PRZEGLĄD EGZEKUCYJNY (Marzec — 1933) podaje, że Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie mianował jako stabilizowanego komornika tylko jedną osobę i 37 osób jako prowizorycznych komorników do odwołania, wśród których znajduje się 9 osób z wyższem prawniczem wykształceniem — 4 magistrów i 5 doktorów (podano imiona i nazwiska).

A. G.

Zapiski bibljograficzne.

PRAWO O NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM i prawo o postępowaniu administracyjnem. Opracowali M. Baumgart i H. Habel adwokaci. Warszawa 1933. Bibljoteka Prawnicza, Senatorska 6.

Powyższa książka zawiera teksty dwóch praw o Najw. Trybunale Administr. — tekst obowiązujący od 15.XI.1932 i tekst poprzedni, szczegółowe orzecznictwo N. Tryb. Adm. co do jego postępowania i kompetencji oraz postępowania administracyjnego, regulamin Najw. Tryb. Admin., tekst prawa o postępowaniu administracyjnem z 22.III. 1928 r. oraz przepisy wykonawcze i związkowe. Ze względu zaś, iż spory o właściwości między władzami i sądami administracyjnemi z jednej a innemi (powszechnemi, wojskowemi) z drugiej strony rozstrzyga Trybunał Kompetencyjny, autorzy umieścili i ustawę z dn. 25.XI.1925 o Trybunale Kompetencyjnym. Umieszczając tezy z orzeczeń N. Trybunału Adm. autorzy zaopatrzyli je i własnemi uwagami i objaśnieniami. Załączony obszerny (63 str.) alfabetyczny rzeczowy skorowidz znacznie ułatwia korzystanie z książki.

PRAWO O LICHWIE opracowali A. Bramson, członek biura orzecznictwa S. Najw. i Dr. Sz. Gelernter — adwokat. Warszawa, Księgarnia Prawnicza 1933.

Książka zawiera rozporządzenie Prezydenta z dn. 9.V.1924 r. o lichwie w jednolitem brzmieniu rozporządzenia Prezydenta z dn. 23.VIII.1932, oraz wszystkie rozporządzenia Ministra Skarbu i wspólne Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości, wydane na mocy § 2 rozporządzenia Prezydenta. Poszczególne przepisy prawa o lichwie autorzy zaopatrzyli swemi uwagami oraz podali tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego, dotyczących lichwy. W uwagach ogólnych, poprzedzających przytoczone teksty praw o lichwie, autorzy w formie zwięzłej oświetlili zagadnienia teoretyczne i praktyczne w związku z ustalonem w polskim prawie pojęciem lichwy, a ponadto w krótkim zarysie podali historyczny przebieg prawodawstwa o lichwie w innych państwach. Książka zawiera rozdział o nieważności umowy lichwiarskiej według Kodeksu Cywilnego, obowiązującego w b. Kongresówce, t. X cz. I zw. pr. ros., cywilnego kodeksu austrjackiego i niemieckiego. Do książki załączono tabelę wszystkich zmian stopy procentowej w chronologicznym porządku ze wskazaniem daty wydania ustawy, względnie rozporządzenia, roku, Nr. D. U. i pozycji oraz każdorazowej dozwolonej wysokości stopy procentowej; znaczną to stanowi pomoc dla praktyka prawnika. Załączono i skorowidz alfabetyczny.

A. G.

PRAWO O ZAPOBIEGANIU UPADŁOŚCI — KOMENTARZ. Henryk W. Kon, adwokat, redaktor Przeglądu Prawa Handlowego. Warszawa 1933. Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza" str. 80.

Autor omawia kolejno poszczególne artykuły Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23.XII.1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. poz. 20/1928) normującego dwie ważne dla sfer handlowo - przemysłowych instytucje prawne: odroczenie wypłat i układ zapobiegawczy. — Kwestje wątpliwe lub sporne autor rozważa dość wyczerpująco, uzasadniając swe konkluzje zarówno odpowiednią interpretacją odnośnych przepisów jak i względami celowości i potrzebami obrotu handlowego. Tak np. w ważnej sprawie zakresu uprawnień dłużnika upoważnionego przez nadzorcę sądowego za zgodą sędziego - komisarza do wykonywania poszczególnych czynności, związanych

z prowadzeniem przedsiębiorstwa, red. Kon wyraża pogląd, że nadzorca może upoważnić dłużnika do całego zespołu czynności pewnego rodzaju, nie zaś tylko do oddzielnej, konkretnej czynności „od wypadku do wypadku". Pewne wątpliwości budzi też art. 23 prawa o zapobieganiu upadłości, zawieszający na czas trwania odroczenia wypłat bieg przedawnienia wierzytelności, objętych odroczeniem, mianowicie czy zawieszenie to dotyczy należności z weksli, jako nie wymienionych w art. 19 tegoż prawa i z uwagi na kategoryczne dyspozycje art. 71 prawa wekslowego, który wśród okoliczności, skutkujących „jedynie i wyłącznie" przerwę przedawnienia, nie wymienia odroczenia wypłat — autor, uważając normę art. 23 pr. o zapob. upadł., jako późniejszą, za uzupełnienie art. 71 prawa wekslowego, przychodzi do wniosku, że zawieszenie biegu przedawnienia wierzytelności objętych odroczeniem dotyczy również roszczeń wekslowych.

Unieważnienie przez sąd z mocy art. 65 układu zapobiegawczego z wyjątkiem tej jego części, która obejmuje udzielone rękojmie, jest, zdaniem autora, wyłomem w przepisie art. 1183 K. C., rękojmie bowiem pozostają w mocy pomimo rozwiązania umowy, która je obejmowała.

W przedmowie do komentarza autor wysuwa pewne postulaty de lege ferenda, zmierzające do uproszczenia, skrócenia i potanienia postępowania zapobiegawczego, w którem dotychczas wdrożenie postępowania układowego jest uzależnione od uprzedniego uzyskania odroczenia wypłat. W szczególności odroczenie wypłat, jako odrębny instytut prawa, jest, zdaniem autora, zbędne, gdyż może być uzyskane w postępowaniu układowem, dane zaś przewidziane w art. 3 (bilans, spis wierzycieli, wykaz udzielonych poręczeń, plan sanacji przedsiębiorstwa i t. d.), mogą być równie dobrze przedstawione sądowi i sprawdzone w postępowaniu układowem. Red. Kon wypowiada się za przyznaniem prawa do b e z p o ś r e d n i e g o zaproponowania układu zapobiegawczego tym handlującym, którzy prowadzą prawidłowe księgi handlowe, odpowiadające przepisom art. 8 — 11 K. H. i za nieustanawianiem minimum zaspokojenia wierzycieli, które winno być dokonywane według zasad słuszności w związku z posiadanemi przez dłużnika likwidalnemi aktywami z uwzględnieniem możności dalszego utrzymania przedsiębiorstwa jego przy życiu — z założenia, że i dłużnik, który może pokryć swe zobowiązania tylko poniżej 40%, również może zasługiwać na dobrodziejstwo układu zapobiegawczego i że nawet taki układ może być w interesie wierzycieli.

ROCZNIK NOTARJATU 1933 — opracował W. N a t a n s o n adw. redaktor czasopisma „Notarjat i Hipoteka". Rocznik podaje zestawienie tekstów i źródeł prawnych, obejmujących całokształt Dziennika Ustaw do dnia 1 stycznia 1933 r. w zakresie i dostosowaniu do potrzeb praktyki notarjalnej i hipotecznej. Podane są bądź teksty, bądź wyciągi z ustaw i rozporządzeń, dotyczących ustroju sądownictwa, notarjatu, postępowania hipotecznego, umieszczono wykaz ważniejszych okólników w sprawach notarjalnych i hipotecznych, taksę notarjalną i hipoteczną dla b. zaboru rosyjskiego, austrjackiego i pruskiego, opłaty stemplowe, wypisy z kodeksów Cywilnego i Handlowego, z ustaw o reformie rolnej, o prawie budowlanym, o zobowiązaniach w walutach obcych i w złotych w złocie, o hipotece na ziemiach wschodnich oraz szereg innych, mających związek z czynnościami notarjuszów i pisarzy hipotecznych. Z tych względów „Rocznik" jest wydawnictwem nader pożytecznem nie tylko dla notarjuszów i pisarzy hipotecznych, lecz wogóle dla prawników cywilistów, których czynności stykają się z kwestjami prawnemi w dziedzinie obrotu ekonomicznego.

T. K.

Z piśmiennictwa prawniczego słowiańskiego.

BUŁGARJA.

W październiku r. b. świat słowiański będzie obchodził 25-lecie powstania carstwa Bułgarji, najmłodszego podówczas z pośród istniejących na półwyspie bałkańskim państw słowiańskich.

W październiku 1908 r. po wybuchu rewolucji tureckiej, pękły ostatnie nici, łączące księstwo bułgarskie z Turcją i książe Ferdynand wydał manifest, ogłaszający Bułgarję carstwem. Obecna Bułgarja jest to kraj o 5 i pół miljonach ludności, przeważnie rolniczej, ze stolicą o 215 tys. mieszkańców, który stanowi najdalej wysuniętą na południe Europy placówkę słowiańską, z tego też powodu od dziesięciu stuleci przechodził naród ten ciężkie koleje losu, co należy pamiętać, badając różne dziedziny jego życia.

Pozwolę sobie zająć uwagę czytelników dziedziną szczególnie nas interesującą i zapoznać kolegów z piśmiennictwem prawniczem bułgarskiem, opierając się na danych, zaczerpniętych z pism prawniczych bułgarskich, szczególnie ze sprawozdania, umiesz-

czonego w najstarszem z tych czasopism p. t. „Juridiczeski pregled", założonem i redagowanem od 1893 r. przez prof. Stefana Bobczewa, początkowo w Płowdiwie w formie dwutygodnika, następnie zaś w Sofji w postaci tygodnika. Redaktor „Pregledu" prof. Bobczew, nestor prawników bułgarskich, którego 80-lecie urodzin uroczyście obchodził świat prawniczy bułgarski w lutym r. b., jest pozatem znanym działaczem Słowiańskim, o czem „Głos Sądownictwa" wielokrotnie wspominał. Prof. Bobczew, po ukończeniu w 1880 r. studjów uniwersyteckich w Moskwie i powrocie do Bułgarji był w 1885 r. dyrektorem sprawiedliwości w Rumelji, następnie za rządów Stambułowa emigrantem. Po nowym powrocie do Bułgarji rozpoczął w 1889 r. działalność adwokacką i literacką, jako redaktor całego szeregu gazet i czasopism. W 1902 r. objął katedrę historji prawa na uniwersytecie w Sofji; w 1911 r. był ministrem oświaty. Prof. Bobczew ogłosił drukiem wiele prac z dziedziny bułgarskiego prawa cywilnego i kościelnego, które ukazują się często na łamach „Pregledu". Pozatem „Pregled" drukuje artykuły z rozmaitych dziedzin prawa, skupiając koło siebie najlepsze siły prawnicze ze sfer profesorskich, sądowych, ekonomiczo - społecznych. Poza szczegółowem sprawozdaniem z życia i literatury prawniczej bułgarskiej „Pregled" poświęca sporo miejsca piśmiennictwu prawniczemu słowiańskiemu; w roku ubiegłym „Pregled" drukował wynik dwóch ankiet o przestępstwach i samobójstwach w Bułgarji oraz o możliwości wprowadzenia w Bułgarji ślubów cywilnych, z treścią której w swoim czasie zaznajomiliśmy naszych czytelników; należy podkreślić wprowadzenie przez to pismo działu, poświęconego walce z obcemi naleciałościami w prawniczym języku bułgarskim.

Następne dwa miesięczniki powstały jednocześnie przed trzynastu laty: „Juridiczeska misl" i „Sudijski vestnik", pierwsze z tych czasopism wydaje Ministerstwo Sprawiedliwości pod redakcją znanych prawników oraz profesorów prawa i zamieszcza rozprawy i monografje, popierając młode siły prawnicze; posiada pozatem dobrze postawiony dział orzecznictwa sądów bułgarskich.

„Sudijski vestnik" jest organem zrzeszenia sędziów bułgarskich, poświęcony w dużej mierze kwestjom praktyki sądowej. Sprawozdawca artykułu, z którego czerpiemy te dane, podkreśla oddanie się „Vestnika" sprawom, związanym z życiem sądownictwa bułgarskiego, z jego niezależnością i nieusuwalnością.

W tym samym kierunku redagowany jest i „Advokacki pregled", istniejący od 1921 r. — organ adwokatury bułgarskiej, który popiera usiłowania „Sud. Vestnika" w dziedzinie utrwalenia w Bułgarji praworządności i podniesienja autorytetu sądownictwa, które naogół w Bułgarji otoczone jest należytym szacunkiem, „Pregled" nie cofa się przed poruszeniem bolączek, które trapią organizm państwowy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości nie uchylając się przed wytknięciem niedomagań adwokatury bułgarskiej, wychodząc z założenia, że adwokatura, współpracując z magistraturą nad należytym wymiarem sprawiedliwości w kraju, powinna moralnie stać na wysokości tego zadania.

Pozatem w Bułgarji ukazują się następujące czasopisma prawnicze: „Juridiczeski archiv" (rok trzeci), poświęcony nauce prawa i praktyce sądowej, „Bołgarska jurisprudencia" (rok czwarty), zawierająca jedynie orzecznictwa sądów bułgarskich, „Zakon i prawo" — czasopismo o charakterze raczej kulturalno - oświatowym, „Administrativen pregled", uwzględniający przeważnie dziedzinę prawa administracyjnego i wreszcie „Bołgarsko zakonodatelstwo", organ urzędowy, ogłaszający ustawy i rozporządzenia rządowe.

R. Sakowicz.

CZECHOSŁOWACJA.

SOUDCOVSKE LISTY, organ zawodowy czechosłowackiego zrzeszenia sędziów w Nr. 11 i 12 z r. 1932 zamieszcza między innemi obszerną dyskusję na temat stosunku sędziów do polityki oraz kwestji usunięcia polityki z życia sędziowskiego. Pobudką do tej dyskusji stał się artykuł I Prezydenta Sądu Najwyższego D-ra Fajnora, ogłoszony w dzienniku „Lidove Nowiny", w którym wyraził obawę, że przy organizowaniu sędziów w ramach poszczególnych stronnictw politycznych, rzeczpospolita „nie będzie wkońcu mieć sędziów". Jar. Cziżek w artykule p. t. „Rzeczpospolita nie będzie mieć sędziów"? zajmuje się kwestją przynależności sędziów do stronnictw politycznych pod kątem widzenia interesów sądownictwa i niezawisłości sądów. Ustosunkowanie się sędziów do bieżących zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych uznaje autor za rzecz naturalną i konieczną i nie widzi w tem podstaw do obawy naruszenia obowiązków sędziowskich. Niebezpieczeństwo takie nie wynika ani z samego faktu przekonań politycznych sędziego, ani z wykonywania prawa wyborczego. Przed takiem niebezpieczeństwem chroni sędziego zawsze przysięga służbowa, dobra tradycja no i zrzeszenie sędziowskie. Niebezpieczeństwo pewne następuje dopiero z chwilą, gdy sędzia wstępuje do stronnictwa politycznego. W tym bowiem wypadku grozi mu ściślejsze zespolenie z członkami organi-

zacji politycznej i wynikającą stąd możliwość wywierania wpływu na wykonywanie przezeń obowiązków sędziowskich.

Gorsza znacznie sytuacja powstaje z chwilą, gdy sędzia bierze czynny udział w działalności stronnictwa politycznego. Mimo wszelkich środków ostrożności niebędzie mógł on ustrzec się przed zarzutami stronniczości, jakie mogą mu postawić przeciwnicy polityczni. W razie liczniejszego udziału sędziów w życiu politycznem zaufanie do bezstronności sędziów i niezawisłość sądów, stanąćby mogło rzeczywiście pod znakiem zapytania. Na szczęście, zaznacza autor, olbrzymia większość sędziów nie bierze udziału w życiu politycznem. Najkategoryczniej przeciwstawiając się powstawaniu organizacyj sędziowskich w ramach poszczególnych stronnictw politycznych, wskazuje na szkodliwe skutki podporządkowywania się sędziów stronnictwom politycznym i przestrzega przed obietnicami popierania interesów sędziowskich przez poszczególne organizacje partyjne. Jedynej rękojmi należytego pojmowania obrony interesów sądownictwa dopatruje się autor w zrzeszeniu sędziowskiem i uważa pogląd prezydenta Sądu Najwyższego D-ra Fajnora co do szkodliwości tworzenia oddzielnych politycznych organizacyj sędziowskich, za najzupełniej słuszny.

W dalszym ciągu dyskusji pod powyższym tytułem zabiera głos autor, występujący pod pseudonimem „Omega". I ten autor w formie najbardziej stanowczej występuje przeciw dzieleniu się sędziów na koła polityczne i tworzeniu osobnych organizacyj w łonie poszczególnych stronnictw. Wstępowanie do stronnictw w zamiarze szukania w ich łonie poparcia dla postulatów sędziowskich uważa za zbędne, wychodząc z założenia, że każde stronnictwo, bez względu na to, czy będą należeć do niego członkowie stanu sędziowskiego czy też nie, ma obowiązek czynienia starań, zmierzających do urzeczywistnienia powyższych postulatów w interesie ogólno - państwowym. Pozbawienie sędziów możności udziału w czynnem życiu politycznem nie uznaje autor za jedyny środek utrzymania niezawisłości sędziowskiej i stwierdza, że tylko urzeczywistnienie postulatów, wysuwanych przez organizację sędziowską od samego początku jej istnienia, może niezawisłość tę zabezpieczyć. Do środków, zmierzających do utrwalenia tej zasady, zalicza autor konieczność równouprawnienia Sądu Najwyższego z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, przez podporządkowanie Sądu Najwyższego wprost Radzie Ministrów, powierzenie nadzoru nad judykaturą wyłącznie Sądowi Najwyższemu i zmianę dotychczasowego systemu obsadzania stanowisk sędziowskich.

Ewentualnie pozbawienie sędziów prawa wyborczego winno, zdaniem autora, znaleźć odpowiednią rekompensatę w urzeczywistnieniu materjalnych i ideowych postulatów sądownictwa. Sędziowie winni szukać poza urzędowaniem zadowolenia swych ideałów życiowych w tych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego, które nie znajdują się w związku z polityką.

Przyczynek do powyższej dyskusji stanowi wreszcie artykuł J. T. p. t. „Sędziowie a polityka", dotyczący kwestji odebrania sędziom prawa wyborczego. Autor dopatruje się ujemnych skutków w całkowitem odsunięciu sędziów od życia publicznego przez odebranie im prawa wyborczego, gdyż przyczynićby się to mogło, zdaniem autora, do zobojętnienia sędziów dla żywotnych kwestji i zagadnień chwili bieżącej, a przez to uczynić ich obcemi dla życia. Niebezpieczeństwu, mogącemu wyniknąć w poszczególnych wypadkach z faktu utożsamiania się sędziów z programem pewnego politycznego stronnictwa lub ze skłonności do czynienia pewnych wyjątkowych względów dla towarzyszów z partji politycznej może, zdaniem autora, zapobiec w dostatecznym stopniu grożąca odpowiedzialność dyscyplinarna i właściwe każdemu sędziemu poczucie sprawiedliwości. Stosunki materjalne sędziego nie równają się jeszcze całkowitej biedzie, nie zachodzą więc warunki, zmuszające sędziego do poszukiwania sposobów poprawy bytu, przez wykorzystywanie w tym celu wpływów partyj politycznych. Niebezpieczeństwo istotne zachodzi atoli w stosunku do młodego pokolenia sędziowskiego, wychowującego się wśród atmosfery dnia dzisiejszego i podatnego do jednostronnej orjentacji. Przez samo jednak odebranie prawa wyborczego nie dałoby się zapobiec niebezpieczeństwu poddawania się młodej generacji sędziów wpływom otoczenia, zwłaszcza o ileby chodziło o względy i korzyści natury materjalnej. Celem usunięcia ych obaw rzeczą pierwszorzędnej wagi byłoby odpowiednie zabezpieczenie materjalnego bytu sędziego i właściwych stosunków służbowych oraz dopuszczenie publicznej krytyki postępowania sędziego, nastawionego jednostronnie pod względem politycznym.

Reasumując swe wywody autor stwierdza, że odebranie sędziemu praw wyborczych nie dałoby pożądanych wyników, gdyż nie uniemożliwiłoby to tajnego uczestnictwa w stronnictwach politycznych i szukania na tej drodze korzyści, że natomiast należy zapewnić sędziom byt materjalny w takiej mierze, by nie odczuwali potrzeby poszukiwania tych korzyści w przynależności do organizacji politycznej.

Znamienną dla charakterystyki nastrojów w łonie zrzeszenia sędziowskiego, jest notatka, zamieszczona w N-rze 12 tego czasopisma, p. t. „Jego Wysokości Sędzia". Omawiany jest w niej feljeton pod powyższym tytułem, pióra Mil. Tisowej w „Nar. Listach", w którym autorka opisując uroczysty akt wznowienia działalności sądów paryskich w pałacu sprawiedliwości po ferjach sądowych, przytacza liczne głosy i opinje, dotyczące doniosłości i wagi zawodu sędziego. Z nich jako najciekawsze wymienia notatka wyrok Henryka IV, który po wysłuchaniu adwokatów obydwuch stron, orzekł: „mają słuszność obydwaj", tudzież wyrażenie podziwu dla sędziego, który nie daje się adwokatom uwieść; zdanie Ludwika Filipa, który powiedział: „myślicie, że w królestwie najmocniejszym jest król? Nie. Najmocniejszym człowiekiem jest sędzia"; Treitharda, który na zarzut Napoleona I, że 3 godziny dziennie pracy dla sędziego, to zbyt mało, odrzekł: „sir, nie chciałbym być sądzonym w tej czwartej godzinie". Następnie przytacza notatka osobiste poglądy autorki na znaczenie niezawisłości sędziowskiej, tam, gdzie wymiar sprawiedliwości jest rzeczywiście niezależny, gdzie nie spogląda się ku górze, tam jest dobrze, tam jest swoboda i demokracja, lecz potrzeba posiadać dużą odwagę, by móc się przeciwstawić naciskowi zgóry. Notatka, przytaczając uwagi krytyczne autorki co do dzisiejszych stosunków w Czechosłowacji, w szczególności zaś co do powtarzających się coraz częściej zamachów na niezawisłość sędziowską, niewzruszalność wyroków i świętość wymiaru sprawiedliwości, zauważa w końcu, że osobistem pragnieniem autorki, wyrażonem w feljetonie, jest, aby w Czechosłowacji doszło do tego, by sędzia był „Jego Wysokością"....

W związku z treścią powyższego feljetonu organ zrzeszenia sędziów stwierdza, że jedynym celem do którego stan sędziowski stale dąży, jest wywalczenie zasady, że sędzia nie jest urzędnikiem, że jego stanowisko w państwie jest zgoła wyjątkowe, że niezawisłość sędziowska jest jednym z filarów porządku prawnego w państwie oraz gwarancją praw wszystkich obywateli i że ta właśnie niezawisłość sędziowska wymaga, aby stosunki służbowe i uposażeniowe sędziów, były unormowane w sposób, umożliwiający osiągnięcie tego celu. Aczkolwiek aspiracje sędziów czechosłowackich nie sięgają tak daleko, aby sędzia w Czechosłowacji stał się „Jego Wysokością" to nawet nie udało się im dotąd zbliżyć w stopniu dostatecznym do powyższego celu, gdyż po każdem posunięciu się naprzód, są znowu wtył cofani, a ich oświadczenia o kryzysie wymiaru sprawiedliwości i o skutkach, jakie może za sobą to pociągnąć, pozostają bez echa. Zrzeszenie sędziów ze swej strony uważa za konieczne zastrzec się przeciwko wszelkim usiłowaniom, mającym na celu podkopywanie zaufania do sędziów, i z tem większą stanowczością domaga się odpowiedniego unormowania stosunków służbowych i materjalnych w sądownictwie, wzywając przy tem społeczeństwo, by przyłożyło rękę do dzieła odrodzenia tego sądownictwa w kierunku, wskazanym przez zawodowe przedstawicielstwo sędziowskie.

A. T.

Pierwszy Zjazd Prawników Państw Słowiańskich w Bratisławie.

Zagadnienia:

I.: 1) Kodyfikacja prawa zobowiązaniowego w państwach słowiańskich. Ref. Dr. Roman Longchamps de Berier, prof. uniw., Lwów. 2) Kodyfikacja prawa małżeńskiego w państwach słowiańskich. Ref. Dr. Živoin Perić, prof. uniw., Beograd, 3) Statki parowe, jako przedmiot hipoteki. Ref. Dr. Ivan V. Subbotić, szef sekcji Min. Spraw Zagr., Beograd.

II.: 4) Ujednostajnienie prawa wekslowego w państwach słowiańskich. Ref. Dr. Józ. Sułkowski, prof. uniw., Poznań.

III.: 5) Ujednostajnienie przepisów o egzekucji, układach przymusowych i upadłościach w państwach słowiańskich. Ref. Dr. Hugo Werk, adwokat, Zagreb.

IV.: 6) Odpowiedzialność za działalność, podjętą na skutek zarządzenia władzy. Ref. Dr. Józ. Lepsik, podpułk. just: w MNO, Praha: 7) Potrzeba i objętość ujednostajnienia prawa karnego w państwach słowiańskich. Ref. Dr. Toma Živanović, prof. uniw., Beograd. 8) Czy się zaleca udział czynnika obywatelskiego w procesie karnym państw słowiańskich? Ref. Dr. Emil St. Rappaport, prof. W. W. P., Warszawa.

V.: 9) Wspólne zasady w nabywaniu obywatelstwa państwowego i przynależności gminnej w państwach słowiańskich. Ref. Dr. Ludwik Ehrlich, prof. uniw., Lwów. 10) Sądownictwo administracyjne. Ref. Dr. Petko Stajnov, prof. uniw., Sofia:

VI.: 11) Gospodarcza współpraca państw słowiańskich. Ref. Dr. Alois Stangler, radca minist., Praha.

VII.: 12) Wspólna podstawa historji praw słowiańskich. Ref. Dr. Stanisław Kutrzeba. prof. uniw., Kraków.

VIII.: 13) Ujednostajnienie prawa międzynarodowego, prywatnego i postępowania sądowego w państwach słowiańskich. Ref. Dr. Stanko Lapajne. prof. uniw. i dziekan Wydz. Pr. Ljubljana.

IX.: 14) Stosunek kościoła do państwa w państwach słowiańskich. Ref. Dr. Stefan Cankoy, prof. uniw., Sofia.

X.: 15) Jak daleko zaleca się ograniczenie prawa własności? Ref. Dr. Karel Drbohlav, w. radca Sądu apelac., Bratisława.

Porządek obrad.

8.IX w piątek:

O godz. 9-ej: Zjazd słowiańskiej młodzieży prawniczej i odsłonięcie tablicy pamiątkowej Svetozára Hurbana Vajańskiego na Wydziale Prawniczym Uniwersytetu Komenskiego.

O godz. 15-ej: Zjazdy korporacyj i Zjednoczenia kobiet słowiańskich.

O godz. 19.30: Uroczyste przedstawienie „Sprzedanej Narzeczonej" Fryderyka Smetany w Narodowym Teatrze Słowackim, przy współudziale p.p. E. Bandrowskiej - Turskiej, prymadonny opery w Warszawie, p.p. Marty Griff - Pospislowej z Zagrzebia, Petara Rajceva z Sofji i Dragi Petrovića z Białogrodu.

9.IX w sobotę:

O godz. 9-ej: Walne zebranie inauguracyjne I. Z. P. P. S, w Słow, Teat, Nar.

O godz. 15-ej: Obrady sekcyj naukowych.

O godz. 20-ej: Drugi „Wieczór wzajemności słowiańskiej" w salach Reduty, urządzony staraniem stowarzyszeń słowiańskich w Bratisławie. Program artystyczny i „cercle" towarzyski.

10.IX w niedzielę:

O godz. 9-ej: Obrady sekcyj naukowych.

O godz. 15-ej: Zamknięcie zjazdu. Walne zebranie w Słow. Teatrze Nar.

O godz. 17-ej: Winobranie miasta Bratisławy w gmachu „Sokoła".

Wycieczki zbiorowe, zależnie od zgłoszeń.

Wiadomości zagraniczne.

RZESZA NIEMIECKA.

Ograniczenia praw wolnościowych.

Miarą trudności, z jakiemi połączone jest opanowanie panujących obecnie w Niemczech stosunków społecznych i politycznych jest fakt, iż normy prawne, dotyczące tych stosunków, były w ciągu ostatnich kilku miesięcy kilkakrotnie zmieniane, przyczem jako charakterystyczny moment, świadczący o braku zdecydowanej linji postępowania, podnieść należy kolejne obostrzenie lub łagodzenie odnośnych przepisów, stosownie do zmieniającego się co pewien czas składu osobowego rządu.

Wprowadzone dekretami z dnia 14 czerwca i z dnia 28 czerwca 1932 o zapobieganiu politycznym wykroczeniom (Verordnungen des Reichspräsidenten gegen politlsche Ausschreitungen) bardzo znaczne obostrzenia prawa prasowego i prawa o zgromadzeniach, zostały w wysokim stopniu złagodzone dekretem z dnia 19 grudnia 1932, wydanym dla utrzymania wewnętrznego pokoju (zur Erhaltung des inneren Friedens), w niespełna jednak 2 miesiące później, bo w pierwszych dniach lutego 1933 r. stojący obecnie u steru rząd Hitlera ogłosił nowy dekret o ochronie narodu niemieckiego (zum Schutze des deutschen Volkes) z dnia 4 lutego 1933, który, opierając się na wspomnianych dekretach z 14 i 28 czerwca 1932 r., przekreśla wprowadzone w grudniu 1932 r. ulgi i w jeszcze wyższym stopniu ogranicza wolność prasy i zgromadzeń, niż to czyniły wspomniane czerwcowe dekrety.

Ogłaszając dekret z dnia 4 lutego 1933 r., rząd uzasadnił jego nazwę tem, iż celem jego jest zapobieganie rozsiewaniu w prasie i na zgromadzeniach niezgodnych z prawdą, a niepokojących szersze koła ludności pogłosek o gospodarczych i socjalno-politycznych zarządzeniach i zamierzeniach rządu, tudzież bezprzykładnym wprost zniewagom osób stojących na czele rządu. a temsamem podniesienie autorytetu rządu i ułatwienie mu w interesie całego narodu niemieckiego pracy nad odbudową Niemiec. Dekret ten wprowadza przymus zawiadamiania władzy o każdem nawet niepolitycznem zgromadzeniu, mającem się odbyć pod gołem niebem na 48 godzin przed zgromadzeniem, nadaje władzy prawo rozwiązywania pod określonemi w rozporządzeniu warunkami

(podburzanie do gwałtów, znieważanie władz lub instytucyj państwowych, występowania przeciw publiczno-prawnym społecznościom religijnym i t. p.) wszelkich zgromadzeń politycznych, upoważnia władze policyjne do wysyłania delegatów na publiczne zgromadzenia, tudzież zawiera upoważnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy do wydawania zakazów demonstracyj publicznych, oraz używania jednakowych strojów, jako oznak przynależności do pewnego związku. Władze naczelne poszczególnych krajów wchodzących w skład Rzeszy upoważnione są nadto do zakazywania pewnych form zbiórek publicznych na cele polityczne.

W dziedzinie prawa prasowego dekret dopuszcza zajęcia druków, których treść zagraża publicznemu bezpieczeństwu lub porządkowi, przyczem gdy chodzi o druki, których treść wykazuje znamiona zbrodni stanu, lub narusza tajemnice wojskowe, zajęcie następuje bez sądowego zarządzenia. Dekret określa nadto 8 wypadków, które uznaje za podstawę do zawieszenia wydawnictw perjodycznych, przyczem okres zawieszenia wynosi przy pismach codziennych najwyżej 4 tygodnie, przy innych 6 miesięcy, wreszcie przewiduje dopuszczalność wzbronienia wydawania czasopism zastępczych w miejsce zawieszonych.

Pożar, jaki w dniu 27 lutego b. r. zniszczył gmach „Reichstagu" spowodował wydanie nowego dekretu zatytułowanego „O ochronie Państwa i Narodu", a wprowadzającego jeszcze dalsze ograniczenia swobód obywatelskich. Dekretem tym uchylono czasowo art. 114 do 118, 123, 124 i 153 Konstytucji Rzeszy, dotyczące swobód osobistych, prasy, prawa zgromadzeń, zakazu rewizyj i konfiskat poza wypadkami, przewidzianemi przez prawo. Rząd Rzeszy został nadto upoważniony do przejęcia pewnych uprawnień poszczególnych krajów, wchodzących w skład Rzeszy na wypadek, gdyby w krajach tych nie przedsięwzięto środków koniecznych do przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dekret ten ustanawia wysokie kary za sprzeciwianie się rozkazom, zmierzającym do przywrócenia ładu i porządku, oraz zagraża karą śmierci osobom, które dopuszczą się zdrady stanu, zamachów morderczych, otrucia, podpalenia, zamachów kolejowych i t. p. Iż najbliższe tygodnie, a może nawet dnie przyniosą dalsze zmiany w tej dziedzinie prawa, tego przy dzisiejszej sytuacji wewnętrznej Niemiec, oczywiście wyłączyć nie można.

SZWAJCARJA.

WPROWADZENIE SPÓŁEK Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Szwajcarja posiada ogółem około 14.000 spółek akcyjnych, w liczbie tej jednak mieści się bardzo znaczny odsetek przedsiębiorstw drobnych, karłowatych, które formę spółek akcyjnych, stworzoną przedewszystkiem, a nawet wyłącznie dla przedsiębiorstw większych rozmiarów, przybrały z tej prostej przyczyny, iż w obowiązującem w Szwajcarji prawie handlowem brak było podstawy prawnej do zakładania o wiele stosowniejszych dla mniejszych, a zwłaszcza średnich przedsiębiorstw spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Wprowadzenie tej formy spółek handlowych napotykało jednak do niedawna na opór szwajcarskich sfer prawniczych, które, uznając w zasadzie konieczność uwzględniania potrzeb zmienionych warunków życia gospodarczego, skłaniały się raczej ku zadośćuczynieniu im przez reformę prawa akcyjnego, polegającą na stworzeniu dwóch różnych rodzajów spółek akcyjnych. Ostatecznie jednak myśl tę porzucono i zdecydowano się na wprowadzenie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Projekt ustawy, który niebawem ma się stać obowiązującem prawem został już opracowany, charakterystyczną zaś jego cechą jest, iż wierzyciele spółki będą mogli dochodzić swych roszczeń bezpośrednio przeciw członkom spółki, oczywiście tylko do wysokości kapitału zakładowego.

CHINY.

REFORMA PRAWA FAMILIJNEGO.

Rząd narodowy Chin dokonał ostatnio reformy familijnego prawa chińskiego. Reforma ta, jeżeli nie usuwa zupełnie panującego w Chinach od wieków ustroju patrjarchalnego, to w każdym razie ujemne jego skutki w wysokim stopniu łagodzi. Według obowiązującego dotąd prawa, jednostka, jako taka, nie odgrywała pod względem prawnym większej roli, właściwym podmiotem prawnym była rodzina, a rozstrzygającym w niej czynnikiem głowa rodziny. Szczególniej upośledzone było stanowisko prawne kobiet, których pozycja równała się niemal niewolniczej zawisłości od zwierzchnika rodziny. Obecnie prawa podmiotu prawnego przyznano każdej jednostce, bez względu na płeć, co oczywiście nie mogło też pozostać bez wpływu na prawo małżeńskie i spadkowe. Dotąd małżeństwa kojarzone były przez naczelników rodzin, przyczem przyszłych małżonków ani nie pytano o zgodę, ani też w ogólności nie przyznawano im żadnego wpływu na zawarcie małżeństwa. Mąż zajmował w związku

małżeńskim do tego stopnia uprzywilejowane stanowisko, iż nprz. złamanie przez niego wiary małżeńskiej, jako pojęcie prawne nie wchodziło wogóle w grę. Obecnie zawarcie małżeństwa następuje przez obopólne wyrażenie woli złoczenia się węzłem małżeńskiem, zresztą jednak formalności towarzyszące temu aktowi, nie są tak rygorystyczne, jak w naszem prawie. Rozwód jest dopuszczalny, a następuje w podobnie nieskomplikowanej formie, jak zawarcie małżeństwa. W dziedzinie prawa spadkowego podniesienie jednostki do znaczenia podmiotu prawnego znalazło między innemi swój wyraz w przyznaniu dzieciom prawa do zachowku. Nadmienić należy, że rząd chiński do reformy tej przywiązuje wielką wagę, spodziewając się, iż przyczyni się ona w wysokim stopniu do odrodzenia narodu chińskiego.

S. B.

Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

SKUTKI POTWIERDZENIA PRZEZ OPIEKĘ CZYNNOŚCI SAMODZIELNIE ZDZIAŁANYCH PRZEZ NIELETNICH LUB BEZWŁASNOWOLNYCH.

Art. 345 — 521 K. C. P.

Przepisy prawa, dotyczące ograniczenia zdolności prawnej osób bądź nieletnich bądź bezwłasnowolnych, mają przedewszystkiem na względzie zabezpieczenie tych osób od niepożądanych skutków, wypływających z ograniczenia zdolności prawnej, skoro więc opieka nad osobą o ograniczonej zdolności prawnej czynności tej osoby potwierdza, to nie zachodzi potrzeba unieważnienia tych czynności (vide Orzecz. S. N. z 25.V.32 r: spr. 2382/31).

N. I. C. 2031/32 z dnia 13.I.1933 r:

SKŁAD RADY FAMILIJNEJ NAD UBEZWŁASNOWOLNIONYM.

Art. 504 — 508 (375, 416) K. C. P.

Skład rady familijnej przez prawo wskazany, jako przepis prawa publicznego, winien być ściśle wykonywany i prawo powołuje do rady tych, którzy najbliżsi są ubezwłasnowolnionemu, przez co dają rękojmię, że natroskliwiej dbać będą o jego osobę, uznanie przeto sędziego przewodniczącego w radzie familijnej w kwestji wyboru członków tejże rady nie może przekraczać granic, przez prawo wskazanych; powołanie na członków rad familijnych osób, niepołączonych z ubezwłasnowolnionym związkami krwi lub powinowactwa, jest ostatecznością, której unikać należy.

N. I. C. 3092/31 z dnia 14/28.X.1932 r:

POSTAWIENIE DŁUŻNIKA W ZWŁOCE.

Art. 1139 K. C.

Akt stanowi postawienie dłużnika w zwłoce, jeżeli z jego treści wynika w sposób wyraźny wola wierzyciela uzyskania wykonania zobowiązania, nie jest zaś wierzyciel obowiązany szczegółowo przytaczać w nim warunków tego zobowiązania, byleby było widoczne, o jakie zobowiązanie chodzi, a również nie pozbawia powyższego aktu znaczenia okoliczność, że warunki zobowiązania zostały błędnie w nim podane; w takim przypadku winien dłużnik oświadczyć, iż gotów jest wykonać to, do czego uważa, że jest zobowiązany.

N. I. C. 1684/32 z dnia 31.X.1932 r.

USTALENIE NIEWYPŁACALNOŚCI DŁUŻNIKA.

Art. 1167 K. C.

Dla ustalenia niewypłacalności dłużnika, jako warunku zastosowania art. 1167 K. C., rozpoczęcie egzekucji nie jest konieczne, a nawet jest niemożliwe w tych razach, gdy dłużnik, oprócz zbytego, innego majątku nie posiada; niewypłacalność może być dochodzona i w inny sposób, a w szczególności przez dowód ze świadków.

N. I. C. 1668/22 z dnia 18.X.1922 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW ZA CZYNY DZIECI ZRZĄDZAJĄCE SZKODĘ.

Art. 1384 p. 1 K. C.

W myśl art. 1384 p. 1 K. C. ojciec (a niekiedy matka) ponosi odpowiedzialność za czyny swych nieletnich dzieci, zrządzających szkodę; dla zwolnienia się od odpowiedzialności ojciec winien udowodnić, iż nie miał możności przeszkodzenia czynowi nie-

letniego; nieobecność ojca, sama przez się, nie zwalnia go od odpowiedzialności, o ile nie udwodni, iż dozór nad nieletnim nie mógł być wykonany pośrednio przez inną osobę pełnoletnią — członka rodziny lub osobę postronną.

N. I. C. 458/32 z dnia 20.X.1932 r.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI — ZERWANIE Z POWODU POKRZYWDZENIA.

Art. 1678 — 1680 K. C.

W sprawach o zerwanie umowy sprzedaży nieruchomości z powodu pokrzywdzenia nie mają zastosowania przepisy formalne art. 1678 — 1680 K. C. o sposobie dokonywania ekspertyzy co do wartości majątku, lecz odpowiednie przepisy obowiązujących Ustaw Postępowania Cywilnego.

N. I. C. 373/32 z dnia 24.XI.1932 r.

UKŁAD POJEDNAWCZY, A WARUNEK ZAWIESZAJĄCY.

Art. 2052 i 1181 K. C.

Wolno stronom wprowadzić do układu pojednawczego, jak i do każdej innej umowy, przewidziany w art. 1181 K. C. warunek zawieszający, do chwili nastąpienia którego byt zawartego układu byłby odroczony, mające zaś na celu wykonanie umowy częściowe lub nawet całkowite uiszczenie przez jedną ze stron przed spełnieniem się warunku zawieszającego nie może go unicestwić, lecz w razie nienastąpienia takiego warunku winno jedynie skutkować zwrot sumy, nienależycie przez stronę uiszczonej.

N. I. C. 2897/31 z dnia 31.XI — 15.I.1932 r.

UKŁAD POJEDNAWCZY.

Atr. 2055 K. C.

Układy pojednawcze winny być uważane za jedną niepodzielną całość, chybaby wola stron stanowiła odmiennie, a wobec tego układy takie tylko w całości mogą być unieważnione lub utrzymywane w mocy.

N. I. C. 2897/31 z dnia 31.X—15.I.1932 r.

OBOWIĄZEK SPADKOBIERCY DO DOKONYWANIA PRZEWIDZIANYCH W TESTAMENCIE WYPŁAT PERJODYCZNYCH.

Art. 1086 i 1254 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Spadkobiercy z mocy testamentu, tak samo, jak i spadkobiercy ustawowemu, służy, zgodnie z art. 1254 t. X cz. 1 Zw. Pr., prawo do spadku od dnia śmierci testatora, wobec czego od tego też momentu, o ile testator inaczej nie rozporządził, powstaje obowiązek spadkobiercy, jeżeli przyjął spadek, dokonywania przewidzianych w testamencie wypłat perjodycznych na rzecz zapisobiercy szczególnego, bez względu na to, czy spadkobierca objął zapisany mu majątek w posiadanie i ciągnie z niego dochody, czy też nie, chociażby nieobjęcie go w posiadanie przez spadkobiercę było spowodowane znajdowaniem się majątku w dożywotniem użytkowaniu osoby trzeciej.

N. I. C. 25/32 z dnia 19.X.1932 r:

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPRZEDAWCY GRUNTU WOBEC NABYWCY Z UMOWY LEŚNEJ.

Art. 1528, 1536, 1545 i 1381 T. X cz. 1 Zw. Pr.

Ponieważ umowa sprzedaży lasu na wyrąb nie ma charakteru rzeczowego i związana jest z osobą kontrahentów, pomimo więc zbycia gruntu, na którym sprzedany na wyrąb las się znajduje, sprzedawca nadal odpowiada wobec nabywcy z umowy leśnej za dotrzymanie warunków tej umowy, względnie za zwrot wpłaconych przez nabywcę pieniędzy.

N. I. C. 3040/31 z dnia 25.X.1932 r:

ZWOLNIENIE OD ZOBOWIĄZANIA Z UMOWY.

Art. 1545 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Dłużnik bez zgody wierzyciela nie może się zwolnić od swych obowiązków umownych pzzez przekazanie ich osobie trzeciej.

N. I. C. 3040/31 z dnia 25.X.1932 r:

WYNAGRODZENIE ZA CZASOWE ZAJĘCIE GRUNTU DLA CELÓW GÓRNICZYCH.

Art. 504 Ustawy górniczej (Zw. Pr. t. VII).

Przy oznaczaniu wynagrodzenia za czasowe zajęcie działki gruntu dla celów górniczych należy się kierować wyłącznie rzeczywistym dochodem, jaki działka w tym czasie przynosiła niezależnie od tego, jaki możnaby z niej osiągnąć dochód w przyszłości.

N. I. C. 1327/32 z dnia 31.X.1932 r,

WYNAGRODZENIE ZA WYPAS.

Art. 166 ustawy wiejskiej (Zwód. Praw. t. XII).

Wynagrodzenie za wypas według taksy, ustanowionej przez władzę właściwą, ma charakter kary w przypadku, gdy wysokością swą przewyższa zrządzoną szkodę; stosowanie tej kary zależne jest od winy sprawcy, która w rozumieniu tego przepisu, polega na pogwałceniu prawa własności przez samowolne wypędzanie bydła na cudzy grunt, atoli użytkowanie z przedmiotu dzierżawy poza terminem umówionym nie może być uważane za samowolę w rozumieniu art. 166 ustawy wiejskiej.

N. I. C. 2731/31 z dnia 28.IX.1932 r:

ŻĄDANIE ZWROTU PIENIĘDZY, UDZIELONYCH Z NIEWAŻNEJ UMOWY NA SPRZEDAŻ LASU NA WYRĄB.

Art. 1 U. P. C., art. 4 rozp. Kom. Gen: Ziem Wsch: z 16. X. 19 D. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 22 poz. 227.

Pozbawienie przez art. 4 rozp. Kom. Gen. Ziem Wsch. z 16 października 1919 r: poz. 227 mocy prawnej niezarejestrowanej umowy sprzedaży lasu na wyrąb skutkuje przywrócenie stosunków stron do pierwotnego przed zawarciem umowy stanu (orz. Sądu Najwyższego z 1924 r. Nr. 80) i przeto przepis powyższy, uznający za niedopuszczalne dochodzenie sądowe, mające na celu realizację umowy sprzedaży lasu na wyrąb, nie pozbawia kontrahenta prawa żądania zwrotu pieniędzy, wpłaconych na zasadzie takiej umowy, gdy nie doszła ona do skutku.

N. I. C. 3040/31 z dnia 25.X.1932 r:

PRZERACHOWANIE UMOWNE WIERZYTELNOŚCI OBYWATELI NIEMIECKICH W POLSCE, POWSTAŁYCH PRZED 10 STYCZNIA 1920 R.

Art. 6 ustawy z dnia 4.III.1920 r. o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich (Dz. U. poz. 153)

Samo przerachowanie umowne należności nie podpada pod przepis art. 6 ustawy z dnia 4 marca 1920 r., zawierający zakaz spłacania przewidzianych w tym artykule wierzytelności bez zezwolenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

N. I. C. 77/32 z dnia 27.IX—27.X.1932 r:

NAJEM LOKALU — DOSTARCZENIE LOKATOROWI INNEGO POMIESZCZENIA W RAZIE PRZEBUDOWY DOMU.

Art. 11 ust. 2 lit. g ust. o ochr. lokat. z 11.IV.24 r. (Dz. U. Nr. 39 poz. 406).

Na wypadek sporu, czy dostarczone lokatorowi w razie przebudowy domu, podlegającego przepisom ustawy o ochronie lokatorów, przez wypuszczającego w najem inne pomieszczenie, odpowiada potrzebom lokatora i innym warunkom, wymienionym w art. 11 ust. 2 lit. g pomienionej ustawy — okoliczność ta musi być poprzednio ustalona w drodze sądowej i przed rozstrzygnięciem tego sporu lokator nie ma obowiązku usuwać się z zajmowanego lokalu.

N. I. C. 1912/32 z dnia 10.I.1933 r:

PRZERACHOWANIE WIERZYTELNOŚCI ZABEZPIECZONEJ NA NIERUCHOMOŚCI. W NASTĘPSTWIE PODZIELONEJ W NATURZE.

§ 9 rozp. Prez. Rz. z d. 14. V. 24 r. (D: U: poz: 213):

Zasada, wyrażona w § 9 rozp. walor., który stanowi, że jeżeli wierzytelność hipoteczna obciąża łącznie dwie lub kilka nieruchomości, z których jedne podlegają ochronie lokatorów, a inne nie, to do całej powyższej wierzytelności podlega zastosowaniu bądź miara z § 5 rozp. walor. bądź z § 6 tegoż rozporządzenia, bądź miara pośrednia, winna być tembardziej stosowana, gdy wierzytelność zabezpieczona została na jednej nieruchomości, która dopiero potem, wskutek sprzedaży części jej, została podzielona w naturze, przyczem okoliczność, że części te stanowią własność różnych właścicieli jest bez znaczenia przy przerachowaniu hipoteki, obciążającej nieruchomość bez względu, kto jest jej właścicielem.

N. I. C. 1709/32 z dnia 2.XII.1932 r:

HIPOTEKA — ODPOWIEDZIALNOŚĆ NABYWCY DÓBR ZA ODSETKI OD PRZEJĘTEGO DŁUGU HIPOTECZNEGO.

Art. 68 ust. 2 i artt. 70 Ust. Hip. — § 5 ust: 3 rozp: Prez: Rz: z 14.V. 1924 o waloryzacji (Dz. U. Nr. 30 poz. 213).

Z mocy art. 70 U. H. mieszczą się przy kapitale, jako akcesorjum tegoż, odsetki zaległe tylko za dwa lata i rok bieżący, odsetkom zaś za czas dawniejszy hipoteka nie

służy, wobec czego pod przepis art. 68 ust. 2 Ust. Hip. traktujący o odpowiedzialności nabywcy dóbr za przejęty dług hipoteczny, podpadają jedynie powyższe uprzywilejowane odsetki; — atoli przepis § 5 ust. 3 rozp. walor. w niektórych przypadkach wyklucza zastosowanie art. 70 U. H.; z mocy bowiem tego przepisu odsetki zaległe za pięć lat wstecz do dnia 31.XII.1924 zrównane zostały z kapitałem, a wobec tego za nie, jako za część kapitału hipotekowanego, odpowiada z nieruchomości wobec wierzycieli nabywca tej nieruchomości, co do którego nie zostało w rozp. walor. uczynione jakiekolwiek zastrzeżenie, izby w stosunku do niego miał mieć zastosowanie inny sposób obliczenia kapitału i odsetek, niż to przewiduje § 5 ust. 3 rozp. walor.

N. I. C. 267/32 z dnia 19.I.1933 r:

OZNACZENIE DATY OTWARCIA UPADŁOŚCI.

Art. 441 K. H. i art. 27 rozp: Prez. Rz: z 23.XII.1927 (Dz: U: 3/28 poz: 20) o zapobieganiu upadłości.

Ani aktywność bilansu w okresie udzielenia odroczenia wypłat, ani częściowe tylko zaspokojenie długów w czasie nadzoru nie mogą stać na przeszkodzie odniesieniu daty otwarcia upadłości do chwili, gdy odroczenie wypłat było fimie — dłużniczce udzielone.

N. I. C. 226/32 z dnia 18/30—listopada 1932 r.

WSTRZYMANIE EKSMISJI DZIERŻAWCÓW GRUNTÓW, ZAJĘTYCH POD BUDYNKI.

Ustawa z 12.II.1930 r. (Dz. U. 18/30 poz. 136).

Ustawa z dnia 12 lutego 1930 r. jako prawo wyjątkowe, zmierzające do zabezpieczenia właścicielom budynków, pobudowanych na cudzym gruncie dachu nad głową, winna być ściśle stosowana, nie może przeto dotyczyć przypadku, gdy właściciel taki z budynku nie korzysta i niema nawet potrzeby korzystania z powodu stałej od szeregu lat nieobecności, która wywołała konieczność mianowania kuratora.

N. I. C. 162/32 z dnia 4. XI.1932 r.

Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego.

Art. 2 § 1 k. p. k. Czyn nie objęty skargą.

Niema skazania za czyn nieobjęty skargą, jeśli sąd dopatruje się znamion zniewagi w wyrażeniu, które — choćby niewskazane w skardze — należy jednak do zarzuconego oświadczenia, a więc stanowi część jednej i tej samej czynności, którą oskarżyciel uczuł się znieważony i którą w całości oznaczył jako przedmiot skargi. (15.XI.1932 r. II. 4 K. 827/32):

Art. 30 K. P. K. Wspólne postępowanie.

W myśl art. 30 K. P. K. wspólne postępowanie może objąć jedynie sprawy przeciw temu samemu oskarżonemu. Łączenia do wspólnej rozprawy spraw wzajemnych, w których występują różni oskarżeni K. P. K. nie zna (z dn. 20.I.33 Nr: 1056/32):

Art. 67 (dawniej 65) K. P. K. Syndyk jako oskarżyciel.

O ile proces dotyczy realizacji praw majątkowych upadłego, syndyk upadłości może występować w niem w charakterze oskarżyciela posiłkowego (obecnie: pokrzywdzonego, mającego prawa strony). (21.X.1932 r. II, 1 K, 989/32):

Art. 47 § 1 K. P. K. Zaskarżenie orzeczenia oddalającego wniosek o wydanie łącznego wyroku.

Orzeczenie I-szej instancji, aczkolwiek wydane w formie wyroku, oddalające wniosek skazanego o wydanie wyroku orzekającego karę łączną, ulega zaskarżeniu w trybie, przewidzianym w art. 463 K. P. K., gdyż w istocie swej przedstawia się jako postanowienie, zamykające drogę do wydania wyroku.

Zaskarżenie orzeczenia wydanego w tym trybie przez instancję odwoławczą nie jest dopuszczalne (art. 466 K. P. K.); niedopuszczalną jest w szczególności kasacja wskutek braku wymogów z art. 504 K. P. K., która nie może ulec rozpoznaniu w myśl art. 524 K. P. K. (z dn: 20.XII.32 Nr. 3 K. 1054/32).

Art. 51 K. P. K. Zmiana pierwotnego postanowienia sądu.

Sąd nie jest skrępowany pierwotnym postanowieniem i może go zmienić nie uchybiając przepisowi § 2 art. 51 K. P. K., powołując się na nową okoliczność, ujawnioną na przewodzie sądowym (z dn. 19.XII.32 Nr. 1 K: 1347/32):

Art. 89 K. P. K. Założenie kasacji przez obrońcę z urzędu.

Obrońca z urzędu, wyznaczony w trybie art. 89 k. p. k., o ile należy do rzędu osób, wymienionych w art. 86 K. P. K. — uprawniony jest do wykonywania wszelkich czynności procesowych, a więc również do założenia kasacji. (24.X.1932 r. II. 1 K. 1204/32).

Art. 89 k. p. k. upoważnienie zastępcze przez obrońcę z urzędu.

K. p. k. nie zabrania obrońcy z urzędu wyręczenia się w czynnościach innym adwokatem lub aplikantem adwokackim, zajętym w jego kancelarji, w granicach art. 15 i 16 Statutu palestry (dekret 1918 poz. 75) (należy porównać obecnie obowiązujący Statut).

Dając substytucję adwokat nie przestaje być obrońcą z urzędu, albowiem do zwolnienia z tego obowiązku i zastąpienia innym obrońcą jest uprawniony tylko prezes sądu, bądź przewodniczący wydziału (§ 2 art. 47 k. p. k,), w sądach grodzkich (§ 3 art. 47) — sędzia grodzki. Adwokat nie może się zwolnić od obowiązków obrońcy i z urzędu własną mocą przenosić swe uprawnienia w pełnym zakresie na innego adwokata, ani nie może otrzymać takiego zwolnienia i przeniesienia uprawnień w trybie art. 24 Statutu palestry decyzją Rady Adwokackiej (Orzecz. N. 78/30). Aczkolwiek przeto upoważnienie zastępcze udzielone przez obrońcę z urzędu innemu adwokatowi jest ważne, to jednak nie powoduje ono zwolnienia obrońcy z urzędu bez wyrażenia na to zgody osób wskazanych w art. 45 k. p. k. (Orzecz. S. N, z d, 4.XI.32 N. 854/32).

Art. 95 i 86 k. p. k, pełnomocnik powoda cywilnego,

Pełnomocnikiem powoda cywilnego może być przed wszystkiemi sądami w granicach Polski osoba wpisana w Polsce na listę adwokatów, nie zaś koniecznie adwokat należący do okręgu tejże apelacji. (d. 24.XI.32 N. 1 K. 1262/32),

Art. 101 K. P. K. Ujawnienie przez duchownego faktu odbycia spowiedzi.

Przepis lit. *a* art. 101 K. P. K:, wzbraniając przesłuchiwania jako świadka duchownego co do faktów, o których dowiedział się na spowiedzi, nie stwarza zakazu ujawnienia przez duchownego samego faktu odbycia spowiedzi (z dn. 24.X.32 Nr. 1 K. 1048/32).

Art. 108 k. p. k. zaprzysiężenie świadka zwolnionego od przysięgi w 1-szej instancji.

W razie żądania strony, zaprzysiężenia świadka zbadanego w 1-ej instancji bez przysięgi za zgodą stron, sąd obowiązany jest od świadka przy powtórnem badaniu odebrać przysięgę (z d. 13.XII.32 N. 4 K. 942/30).

Art. 225 K. P. K. Termin do zapowiedzenia kasacji.

W myśl art. 225 K. P. K. termin do zapowiedzenia kasacji wynosi dni 3 i liczy się od daty ogłoszenia wyroku i jest zawity. Zasada ta ma zastosowanie także do stron, które nie były obecne przy ogłoszeniu wyroku, a nawet wogóle przy rozprawie, na której wyrok ogłoszono. Jedyny wyjątek od tej zasady zachodzi wtedy tylko gdy oskarżony aresztowany nie był obecny na rozprawie ani też nie miał obrońcy, w tym to wypadku termin do zapowiedzenia kasacji liczy się dopiero od daty doręczenia odpisu sentencji wyroku oskarżonemu (z dn. 17.I.33 Nr: 4 K 5/33).

Art. 227 K. P. K. Przywrócenie terminu z powodu błędu obrońcy co do wniesienia kaucji przez oskarżonego.

Przywrócenie terminu jest uzasadnione, jeżeli obrońca zaniedbał wniesienia wywodu kasacji w błędnem mniemaniu, że oskarżony odmawia wpłacenia kaucji, skoro jej na ręce obrońcy nie przesłał, gdy tymczasem oskarżony sam w należytym czasie kaucję do sądu wpłacił. (18.XI.1932 r. II. 4 K. 914/32).

Art. 300 i 493 K. P. K. (477). Zastosowanie w sądach przepisu art. 300 K, P. K. w kwestji dowodów.

Art. 493 K. P. K. w redakcji znowelizowanej ustawą z dnia 8 stycznia 1932 roku reguluje kwestję dopuszczenia dowodów wyłącznie na żądanie stron; ani też przepis ani żaden inny ze specjalnie ustanowionych dla postępowania odwoławczego nie uchyliły działania art. 300 K. P. K. (299), rozciągniętego i na instancje odwoławcze mocą art. 489 K. P. K. (26.X.1932 r. II. 2 K. 814/32),

Art. 328 i 71 K. P. K. Zgłoszenie się strony przed decyzją o umorzeniu sprawy.

Zgłoszenie się strony w bardzo krótką chwilę po wywołaniu sprawy, jednak przed powzięciem przez sąd decyzji o umorzeniu, nie może być stawiane na równi z jej niestawiennictwem, pociągającem za sobą skutki z art. 328 K. P. K. (z dn: 22,,XII,32 Nr. 3 K. 1094/32).

§ 2 art. 329 (dawniej 337) K. P. K. Oparcie wyroku na materjale, który nie ulega ujawnieniu.

Na materjale, którego nie wolno ujawniać na rozprawie, nie wolno opierać ustaleń wyroku, nawet w razie ujawnienia go wbrew przepisom. (12.XI.1932 r. II: 4 K: 791/32).

Art. 340 K. P. K. Odczytanie odpisu protokułu.

Ustawa nie zawiera zakazu wykorzystania w znaczeniu dowodu odpisu protokółu w braku oryginału. Dowód z odpisu może być odrzucony tylko w wypadku słusznie domniemanego braku autentyczności (z dn. 19.XII.32 Nr. 1 K. 1347/32).

Art. 369 i 379 K. P. K. (now.), Wyłączenie ze sprawy jednego ze współsprawców.

W razie konieczności wyłączenia do osobnego postępowania sprawy jednego ze współsprawców, sąd nietylko może ale i musi zająć zdecydowane stanowisko co do działania sprawcy, którego sprawę wyłączono, jeżeli powyższe ustalenia są potrzebne do prawidłowego załatwienia procesu w danym zakresie. (12.XI.1932 r. II. 4 K. 798/32).

Art. 369 i 379 K. P. K. (now.), Tożsamość czynu,

Tożsamość czynu jest zachowana, jeśli nawet tylko pewna część działania przestępnego. (czynności wykonawczej), ustalonego w wyroku, pokrywa się z działaniem, określonem w akcie oskarżenia. (4.XI.1932 r. II. 4 K. 777/32).

Lit. a) art. 369 k. p. k. ustalenie w sentencji czynu przypisanego:

Pod określeniem ustalenia czynu przypisanego oskarżonemu należy rozumieć odtworzenie wszystkich ustawowych znamion czynu w ogólnych wyrazach, bez przytoczenia jednak szczegółów, dotyczących jego strony faktycznej, wywody w tym kierunku, w myśl art. 379 k. p. k., powinny być zawarte w uzasadnieniu wyroku. Brak w sentencji określenia wysokości sumy przywłaszczonej, miejsca gdzie przywłaszczenie było dokonane, nie obraża art. 369 k. p. k. ile że momenty te należą do takich szczegółów, które obojętne są dla określenia istoty przestępstwa, (z d. 30.XI.32 Nr. 2 K, 996/32).

Art. 371 (373) K. P. K. w związku z art. 498 (515) K. P, K, i art, 372 (374) K. P. K. Sporządzenie sentencji nie w terminie.

1. Sporządzenie sentencji prawidłowo co do treści, lecz nie w terminie wskazanym w art. 371/373/K. P. K., może spowodować uchylenie wyroku tylko pod warunkiem przewidzianym w art. 498/515/K. P. K.

2. Nieprzytoczenie ustnie najważniejszych powodów wyroku w myśl art. 372 374 K. P. K. nie obraża ustawy, gdy na sali rozpraw oprócz osób urzędowych nikogo nie było: (20.X.1932 r. II. 2 K: 755/32).

Art. 493 K. P. K. Odmowa dowodu wskazanego w toku postępowania odwoławczego.

Odmawiając przyjęcia dowodu wskazanego w toku postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny winien z mocy przepisu § 2 art. 51 K. P. K. należycie uzasadnić postanowienia swe w tym przedmiocie. Przytaczając tylko formułę ustawową użytą w art. 493 K. P. K. sąd obraża przepis § 2 art: 51 K. P. K. (z dn. 3,X,32 Nr: 2 K. 822/32).

§ 1 art. 493 K. P. K. Ofiarowanie nowego dowodu.

Kiedy zachodzi wypadek powołania się na okoliczność subjektywnie nieznaną, bądź na dotychczas nieznany sposób (świadek) stwierdzenia zapowiedzianej okoliczności, to strona, ofiarująca dowód obowiązana jest uzasadnić nowość tego dowodu (z dn. 13.XII.32 Nr. 1 K. 1338/32).

Art. 493 § 1 k. p. k. Nowe dowody wskazane w apelacji.

Ust. b § 1 art. 493 k. p. k. mówi o nowych dowodach a nie o nowych okolicznościach. Te ostatnie mogły być znane stronie przed wydaniem wyroku, ale strona mogła wtedy jeszcze nie wiedzieć, że dla stwierdzenia tych okoliczności istnieje nowy dowód. Te nowe dowody (np. nowi świadkowie) mogą być wskazane dla stwierdzenia znanych już okoliczności. Dowody te jednak nie tylko powinny być nieznane stronie przed wydaniem wyroku, lecz ponadto, powinny móc mieć istotny wpływ na treść wyroku. Wniosek przeto sądu apelacyjnego, że okoliczności, o których mają zeznawać nowi świadkowie, jako znane uprzednio oskarżonemu, nie stanowią nowego dowodu w rozumieniu art. 493 k. p. k. nie jest ścisły. (z d. 16.XII.32 N. 2 K. 1043/32).

Art. 497 p. g K. P. K. Doręczenie wyroku przed sporządzeniem protokułu rozprawy.

Doręczenie wyroku nawet przed sporządzeniem protokułu rozprawy uznać należy za ważne, aczkolwiek jest uchybieniem którego popełnienie umożliwia stronie podniesienie zarzutu z p. g art. 497 (w dawnej redakcji), a tem samem bezwzględnie obalenie wyroku. (6.IX.1932 r. II. 4 K. 627/32).

Art. 499 K. P. K. Sprawa umorzona po rozpoczęciu przewodu sądowego jest wyrokiem, który nie może być uchylony postanowieniem.

Wywód Sądu Odwoławczego, że orzeczenia o umorzeniu winny zapaść w formie postanowienia jest ustawowo nieuzasadniony. Również pogląd sądu iż w ten sposób strona jest pozbawiona instancji merytorycznej nie jest decydujący, gdyż treść art. 499 K. P. K. nie liczy się z podobną ewentualnością, nakazując sądowi 2-ej instancji orzec bez przekazywania sprawy 1-ej instancji (z dn. 20.I.33 Nr. 4 K. 1055/32).

Art. 2 i 3 i p e) art. 501 k. p. k. umorzenie sprawy z braku uprawnionego oskarżyciela.

Brak uprawnionego oskarżyciela w myśl p. e. art. 501 k. p. k. powoduje umorzenie sprawy. Zasada powyższa może być niezastosowana, jeżeli oskarżyciel prywatny w sprawie wszczętej z publicznego oskarżenia złożył zameldowanie w formie odpowiadającej przepisom art. 280 k. p. k. i brał udział w całem postępowaniu, chociażby pod prawnie „błędnem oznaczeniu" (powód cywilny). W tych warunkach przeprowadzenie nowego postępowania staje się zbędnem albowiem zasada procesu skargowego w swej istocie palega na ustaleniu chęci ścigania przez uprawnionego oskarżyciela (z d. 14.XII. 1932 N. 2 K. 1041/32).

Art. 503 K. P. K. Nowe przepisy procesowe obowiązują wstecz.

Sprawa rozpoczęta pod panowaniem dawnych przepisów w Sądzie Odwoławczym w komplecie trójosobowym w razie odroczenia i rozpoznania jej po znowelizowaniu K. P. K. powinna być sądzona zgodnie z art. 378^2 w komplecie jednoosobowym (z d. 30.XII.32 N. 1 K. 1361/32).

Art. 511 K. P. K. Bezzasadne umorzenie sprawy jako powód małej kasacji.

Aczkolwiek przepis art. 514-a K. P. K. mówi wprawdzie tylko o wydaniu wyroku uniewinniającego, pomimo istnienia w czynie oskarżonego znamion przestępstwa, zważywszy jednak, iż wyłącznem zadaniem przepisu art. 514-a jest obrona interesu oskarżyciela, niesłuszne zaś umorzenie narusza interes jego nawet w wyższym stopniu, umorzeniu postępowania bowiem nie stoi na przeszkodzie nawet najkategoryczniejsze stwierdzenie winy osk-go, tudzież że w wypadku, gdyby sąd odwoławczy był umorzył postępowanie z tych samych przyczyn przed rozprawą w formie postanowienia, oskarżycielowi służyłoby zażalenie w myśl art. 463 K. P. K., należy stosując zasadę „a minore ad majus" iż przepis art. 514 K. P. K. obejmuje również wypadki bezzasadnego umorzenia sprawy. (z d. 9.I.33 Nr. 3 K. 1142/32).

Art. 514 lit. a. Naruszenie tego przepisu jako powód kasacyjny.

Wywód skutecznego zarzutu z lit. a art. 514 K. P. K. musi opierać się na tym stanie faktycznym czynu osk-go, jaki ustalono w wyroku i polegać na wykazaniu błędności oceny prawnej tak ustalonego czynu. (29.XII.32 N. 1 K. 1350/32).

Art. 511 k.p.k. kasacja w sprawach o państwowym podatku

Sprawy o naruszeniu przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym są prowadzone w trybie postępowania, ustanowionego dla spraw karno-administracyjnych (art. 640—649 .k p. k. oraz Z. O. 57/30) wobec tego, w myśl lit. a art. 511 k. p. k kasacje od wyroków, wydanych w tych sprawach mogą opierać się tylko na zarzutach, wymienionych w art. 514, 516 i 520 k. p. k. (z d. 12.XII.32 Nr. 1K. 1346/32).

Art. 514 lit b), art. 41 lit. h) i 520 k. p. k: Sąd nienależycie obsadzony:

Pod przepis lit. b. art. 514 k. p. k. może być pociągnięty wypadek gdy przy ponownem rozpoznaniu sprawy i wydaniu wyroku wchodził w skład sądu ten sam sędzia, który brał udział w wydaniu uchylonego wyroku, nie zaś wypadek, gdy sędzia, uczestniczący w wydaniu zaskarżonego wyroku, brał udział poprzednio tylko przy jednej początkowej rozprawie, która po częściowem przeprowadzeniu dowodów została odroczona. (Orzecz. S. N. z d. 7.XI.32 N, 3 K, 929/32),

Art. 523 k. p. k. nieponowienie wniosku na rozprawie.

Skoro oskarżona występowała na rozprawie sama bez pomocy obrońcy, to nieponowienie wniosku o zbadanie świadków nie może uchodzić za zgodę na to uchybienie (art. 523), że zaś mogło ono mieć wpływ na treść wyroku, przeto musi spowodować uchylenie wyroku (515 k. p. k.). (z d. 25.XI.32 N, 4 K. 727/32),

Art. 523 k. p. k. niedokładność śledztwa.

Niedokładność śledztwa nie może spowodować kasacji wyroku, gdyż skarżący mógł żądać usunięcia tej niedokładności za pomocą odpowiedniego we właściwym czasie wniosku lub zażalenia. (d. 16.XI.32 N. 2 K 591/32),

Art. 589 k. p. k. wynagrodzenie biegłego.

W myśl § 23 rozp. Min. Spr. z d. 16.V.30 (Dz: U: 349/30) wysokość wynagrodzenia biegłego uznaje się z uwzględnieniem wymaganych od niego kwalifikacji, czasu i trudu koniecznego do wykonania pracy. Wynagrodzenie otrzymane przez biegłego na śledztwie lub dochodzeniu nie wyłącza prawa otrzymania wynagrodzenia za tą samą ekspertyzę na przewodzie sądowym (z d. 16.XII.32 N. 4 K. 1018/32).

Orzecznictwo Izby III Sądu Najwyższego

§ 1480 u. c.

Raty anuitetowe już zapadłe i płynne (na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego) stanowią samoistną wierzytelność, mogą być więc przedmiotem odrębnego prawa zastawu i w tym wypadku nie ulegają już 3-letniemu przedawnieniu.
III 1 R. 289/32 z dn. 8.6 1932 r.

Art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 29 października 1920 Dz. U. Nr. 111 poz. 733 o spółdzielniach.

Weksel wystawiony spółdzielni przez członka z tytułu należności na udział, a przyjęty przez zarząd spółdzielni w miejsce zapłaty, stoi na równi z zapłatą w gotówce w rozumieniu art. 21 ust 1 ustawy z dnia 29 października 1920 Dz. U. Nr. 111 poz. 733 o spółdzielniach, przepis powołany bowiem nie wyklucza przyjęcia przez zarząd surogatu w miejsce zapłaty; w wypadku więc, gdzie spółdzielnia udzielając członkowi pożyczki na weksel potrąciła sobie z sumy pożyczonej kwotę przypadającą na udział, to w ten sposób udział został wpłacony w gotówce i prawnie istnieje bez względu na to, że spółdzielnia następnie odpowiadając wekslowo weksel zapłaciła.
III 1 Rw. 1006/32 z dn. 21.9.1932 r.

§ 28 L. 4 ord. upadł.

Przepis § 28 L. 4 ord. upadł. nie wymaga wiadomości kontrahenta o zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli przez upadłego dłużnika, lecz wystarcza przeświadczenie o trwonieniu majątku przez upadłego dłużnika przez zawieraną umowę.
III 1 Rw. 721/32 z dn. 12.5.1932 r.

Art. 57 przepisów przewozowych z dnia 18 stycznia 1928 Dz. U. Nr. 14 poz. 102.

Odpowiedzialność nadawcy za niezgodność z rzeczywistością, niedokładność i niedostateczność oświadczeń w liście przewozowym dotyczy jedynie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną kolei przez wprowadzenie jej w błąd przy podaniu poszczególnych danych co do towaru przewożonego i uzyskania ulg, jakie nadawcy nie przysługują; nadawca nie jest więc odpowiedzialny za niewykreślenie w liście przewozowym klauzul, niezmieniających charakteru przesyłki np. klauzuli wymienionej w p. 7 ust. 1 taryfy towarowej poz. 778/929 Dz Ust.
III 1 Rw. 101/32 z dn. 15.3 1932 r.

MŁODY PRAWNIK
KRONIKA ZRZESZENIA APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH W WARSZAWIE

BOHDAN RĘCZLERSKI.

Uwagi prawne w przedmiocie wznoszenia przez dzierżawcę budynków na dzierżawionym gruncie.

(c. d.)

IV. Prawo właściciela gruntu żądania usunięcia budynków dzierżawcy po ekspiracji umowy.

W braku odpowiednich przepisów umowy dzierżawy, kwestję tę rozwiązać należy zależnie od tego, czy właściciel gruntu zezwolił dzierżawcy na budowę: a) gdy właściciel gruntu nie wyraził zgody na wzniesienie przez dzierżawcę budynków, wówczas nie ulega wątpliwości, iż właściciel gruntu w chwili ekspiracji umowy zgodnie z art. 1730 K. C. może żądać usunięcia wzniesionych przez dzierżawcę budynków i to kosztem dzierżawcy. Jest to zasada ogólnie przyjęta (Orzecz. Sądu Najw. Zbiór Orz. 167/26, 130/31 Cass. 1 lipca 1851 Sirey — Les Codes Annotes pod art. 555 K. C: teza 24). Okoliczność, iż dzierżawca wzniósł budynki z wiedzą właściciela gruntu, który nie sprzeciwiał się temu, nie wystarcza dla uznania, iż właściciel gruntu zezwolił na wzniesienie budynków i zrzekł się prawa żądania usunięcia tych robót (Cass 3) 1 1849 Sirey Les Codes Ann. teza 31 pod art. 555 K. C.).

Wręcz odmiennie wypadek ten interpretuje orzeczenie Sądu Najwyższego, ogłoszone w Zbiorze Urz. 21/27 (sprawa Galerji Luxenburga)... fakt, że właściciel gruntu wie o budowie, dokonywanej na jego gruncie przez trzeciego i przeciwko temu nie protestuje, może i powinien stosownie do okoliczności czynu, skutkować pewne ograniczenie uprawnień właściciela w stosunku do owego trzeciego... można byłoby bowiem z takiego stanu rzeczy jedynie wyprowadzić wniosek, iż właściciel gruntu zrzekł się prawa żądania usunięcia budowli".

W sprawie tej stanowisko orzecznictwa francuskiego wydaje się słuszne. „Żadne prawo nie zobowiązuje właściciela gruntu do sprzeciwiania się wnoszeniu przez dzierżawcę budynków pod groźbą utraty przysługujących mu praw" (Cass 1 sierpnia 1899 Sirey Les Codes Ann. teza 23 pod art. 555 K. C.). Właściciel gruntu nawet niema prawa sprzeciwiać się wznoszeniu przez dzierżawcę budynków, chyba, że konstrukcje te szkodzą jego prawom, względnie nie zachowany został przepis art. 1728 p. I K. C.

b) Jedynie zatem wyraźna zgoda właściciela gruntu na wzniesienie budynków przez dzierżawcę może mieć znaczenie dla omawianej kwestji. Jednakże sam fakt tego zezwolenia według orzecznictwa francuskiego nie wystarcza jeszcze dla uznania, że właściciel gruntu zrzekł się prawa żądania usunięcia budynków. „Okoliczność, że właściciel wiedział i może nawet zezwolił na wzniesienie konstrukcji przez dzierżawcę na terenie wydzierżawionym nie skutkuje dla właściciela utraty prawa do odebrania przedmiotu najmu w takim stanie, w jakim został wydzierżawiony,

o ile tylko żadna umowa nie zastrzegła na rzecz dzierżawcy prawa do odszkodowania za budynki w chwili ekspiracji umowy (Cass 1 sierpnia 1899 Sirey, Les Codes Ann. teza 23 pod art., 555 K. C.)". Skoro umowa dzierżawy nie uregulowała wyraźnie warunków, na jakich właściciel gruntu wydzierżawionego ma przejąć roboty wykonane przez dzierżawcę w wykonaniu umowy dzierżawy, wówczas sędziowie, opierając się na okolicznościach sprawy, mogą ustalić, że w intencji kontrahentów dzierżawca względem właściciela gruntu znajdował się w sytuacji budującego w dobrej wierze, wobec czego właściciel gruntu obowiązany jest zatrzymać roboty..." „Req. 15 lipca 1912 r. Dalloz Codes Annot. Supplement 1920 — 1924 pod art. 555 K. C.): A zatem dla ustalenia, iż właściciel gruntu nie ma prawa żądać usunięcia w chwili ekspiracji umowy budynków dzierżawcy, nie wystarcza jedynie fakt zezwolenia właściciela na wykonanie konstrukcji. Sąd ponadto na podstawie interpretacji innych warunków umowy musi ustalić, iż intencją kontrahentów było nałożenie na właściciela gruntu obowiązku zatrzymania za odszkodowaniem konstrukcji, wzniesionych przez dzierżawcę. Zachodzi jeszcze pytanie, kiedy właściciel gruntu może żądać, aby dzierżawca usunął swoje budynki. Kwestję tę omawia orzeczenie Sądu Najwyższego, ogłoszone w Zbiorze Orzeczeń N. 130/31. Właściciel gruntu — Skarb Państwa — po ekspiracji umowy wytoczył przeciwko dzierżawcy skargę powodową o czynsz i eksmisję z nieruchomości. Dzierżawca złożył skargę wzajemną o wartość materjałów i cenę robocizny, wzniesionych przez niego budynków na gruncie wydzierżawionym, tłomacząc to tem, że Skarb Państwa w skardze powodowej nie żądał usunięcia budynków postawionych przez pozwanego, z czego zdaniem pozwanego wynika, iż powód pragnie budynki te zatrzymać. Pełnomocnik Skarbu Państwa ustalił, iż strona powodowa o wzniesieniu przez dzierżawcę budynków dowiedziała się dopiero ze skargi wzajemnej. Sąd Najwyższy w tej sprawie stwierdził, że skoro przedmiotem powództwa głównego było żądanie zaległego czynszu oraz eksmisji pozwanego i dopiero po wytoczeniu powództwa wzajemnego powstała kwestja co do budynków, postawionych przez pozwanego (gdyż w tej chwili dopiero właściciel gruntu dowiedział się o tych budynkach), oświadczenie właściciela gruntu, iż reflektuje na budynki wzniesione przez dzierżawcę nie mogło być uznane za spóźnione i nie podlegające rozpoznaniu.

V. Odszkodowanie dzierżawcy za budynki zatrzymane przez właściciela gruntu.

Orzecznictwo omawiające tę kwestję opiera się na analogji z art. 555 K. C. i w razie braku odpowiednich przepisów w umowie odróżnia dwa wypadki: a) właścicielowi gruntu przysługuje prawo wyboru, albo żądanie usunięcia budynków dzierżawcy, albo zatrzymanie tych budynków za odszkodowaniem; w tych wypadkach właściciel gruntu obowiązany jest zwrócić dzierżawcy wartość materjałów i koszty robocizny (Cass 1 lipca 1851). Takie odszkodowanie właściciel gruntu, zatrzymując budynki, winien wypłacić w dwóch wypadkach: 1) gdy nie zezwolił na wzniesienie budynków, 2) gdy wprawdzie zezwolił na wzniesienie konstrukcji, jednakże ani umowa nie przewidziała wyraźnie, ani Sąd nie ustalił jego obowiązku zatrzymania za odszkodowaniem budynków dzierżawcy (a contracio Req. 15/VII 1912), b) właściciel gruntu obowiązany jest zatrzymać za odszkodowaniem budynki dzierżawcy, a to skutkiem ustalenia tego obowiązku przez sąd na mocy interpretacji umowy (Req. 15/VII 1912 r.). W tym wypadku ma on prawo wyboru: albo zapłacić

wartość materjałów i koszty robocizny, albo też sumę o jaką zwiększyła się wartość gruntu dzięki wzniesionym przez dzierżawcę konstrukcjom. W tym ostatnim wypadku wzrost wartości gruntu określa się nie według chwili wzniesienia budowli, ani według daty wytoczenia powództwa, lecz według daty wydania przez dzierżawcę gruntu w posiadanie właściciela (Orzeczenie Sądu Najw. Zbiór Orzecz. 95/32).

VI. Prawo retencji.

Kwestję prawa retencji omawia szereg orzeczeń Sądu Najwyższego (Zbiór Orzecz. 25/25, 34/25, 21/27). „W umowie dzierżawnej stron nietylko takie prawo retencji nie zostało wcale zastrzeżone, na rzecz dzierżawcy, ale nie było nawet przewidziane prawo budowania się tegoż na dzierżawionym gruncie, żądanie więc retencji do czasu zaspokojenia powództwa wzajemnego nie jest oparte ani na samej osnowie umowy, ani też na wykonaniu jej warunków..." (Orz. 3 N. Zb: Orz: 25/25): Z powyższego orzeczenia wynika, iż żądać retencji może dzierżawca nietylko wtedy, gdy prawo to zostało wyraźnie zastrzeżone w umowie dzierżawy, lecz również gdy żądanie uzasadnione jest warunkami umowy, a przedewszystkiem o ile w umowie zastrzeżone zostało prawo budowy. Sądzę jednak, iż jak w wypadku ustalenia przez Sąd obowiązku właściciela gruntu zatrzymania za odszkodowaniem budynków dzierżawcy, tak też i w danej kwestji samo zezwolenie na budowę nie wystarcza dla uwzględnienia retencji, prawo retencji wynikać musi również z innych warunków umowy.

Prawo retencji niema tego znaczenia, by właściciel gruntu, wytaczając skargę windykującą, obowiązany był uprzednio, zanim wystąpi z powództwem, zapłacić posiadaczowi to, co mu się z powodu poczynionych nakładów należy, przeciwnie żądanie zwrotu nakładów w razie zgłoszenia go przez pozwanego winno ulec rozpoznaniu łącznie ze skargą windykacyjną, przyczem jeżeli zostało należycie uzasadnione, winno spowodować uzależnienie w wyroku wyrugowania pozwanego od jednoczesnego uiszczenia mu sumy, przyznanej tytułem zwrotu nakładów. (Orzecz. Sądu Najw. Zbiór Orz. 81/35, 21/27).

Kronika.

WALNE ZGROMADZENIE

Dnia 25 marca 1933 r. odbyło się w sali Resursy Obywatelskiej doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia. Z uwagi na późny termin Walnego Zgromadzenia sprawozdanie z niego ukaże się w następnym numerze.

Z ŻYCIA KÓŁ MIEJSCOWYCH ZRZESZENIA.

W końcu lutego 1933 r. zawiązało się w Łomży Koło Miejscowe Zrzeszenia. Koło liczy chwilowo 7 członków.

ODCZYTY P. SĘDZIEGO S. N. WŁ. DBAŁOWSKIEGO.

Komisja Naukowa Zrzeszenia powiadomiła członków Zrzeszenia o cyklu odczytów p. t. „Polska Procedura Cywilna" p. Sędziego S. N. Wł. Dbałowskiego, urządzanych staraniem Zarządu Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. Odczyty te zgromadzały każdorazowo pokaźną ilość członków Zrzeszenia.

SKŁADKI APLIKANTÓW ADWOKACKICH.

Zarząd Zrzeszenia zwrócił się do Rady Adwokackiej w Warszawie o rozkładanie na raty składki, pobieranej od aplikantów adwokackich. Ulga ta będzie miała duże znaczenie dla aplikantów nowoprzyjętych, którzy w stosunkowo niedługim okresie czasu muszą obecnie wykładać duże sumy na wpisowe i składkę.